Nr. 172. Dnia 24 czerwca. Niedziela. Dnia 12 (24) czerwca 1894 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDEMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop.; każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Dziś:	*Narodzenie św. Jana Chrz.*	Czwartek:	Ireneusza B. M.
Poniedz:	Prospera Biskupa.	Piątek:	**PIOTRA i PAWŁA.**
Wtorek.:	Pawła i Jana M.M.	Sobota:	Lucjanny Panny.
Środa:	Władysława Kr. Węg.	Niedziela:	Teodoryka K.

Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 40
Zachód " " 8-ej " 20
Długość dnia godzin 16 " 40
Przybyło 9 " 2

Wschód księżyca o godzinie 6 minut 4 r.
Zachód " " 1 " 30 r.
Wysokość wody na Wiśle st. 12 c. 10 (st. 14 c. 11)
Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 12°.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

Nadesłane.

Warto przeczytać dzisiejsze ogłoszenie Gustawa Arnolda.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Janisława, jutro Włastymiła.

Zgromadzenia: Zebranie koleżeńskie b. uczniów prywatnej szkoły realnej Wojciecha Górskiego. (Kościół św. Krzyża przy ulicy Krak.-Przedm.—9 zrana.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1, róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Wystawy terminowe: Trzeci dzień wystawy kwiatowej. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego przy ulicy Bagateli—od 9-ej zrana do 9-ej wieczorem. Członkowie Towarzystwa bezpłatnie; dla osób postronnych wejście kop. 30. Podczas wystawy od godz. 3-ej po południu koncert orkiestry Adolfa Sonnenfelda.)

Zabawy: Zabawa kwiatowa w połączeniu z loterją fantową na dochód domu schronienia „Przytulisko". (Ogród „Frascati" w pałacu hr. Branickich pzzy ulicy Wiejskiej—4 po południu. Wejście 50 kop.)

Wyścigi: Rekord jednogodzinny na welocypedach na torze Towarzystwa cyklistów. (Lokal Towarzystwa na Dynasach—4 po południu.)

Popis uczniów szkoły Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—12 w południe.)

Teatry: Wielki: dziś „Pan Twardowski" (balet czarodziejski) oraz „Zabawa dziecięca" (divertissement baletowe); jutro przedstawienie zawieszone;— Letni: dziś „Bawidełko" (komedja); jutro „Półświatek" (komedja);—Nowy: dziś „Gorąca krew" (wodewil); jutro „Piosenki tyrolskie" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej) oraz „Ciotka Karola" (krotochwila). (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Wodewil (teatr łódzki): dziś „Jak się śmieją i płaczą w Warszawie" (farsa ze śpiewami); jutro „Jak się śmieją i płaczą w Warszawie" (farsa ze śpiewami). (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy 29188 rs. 17 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9—12-ej przed południem; prolongata walorów i wykupy uskuteczniają się od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

— Jutro w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawiona zostanie wotywa przed obrazem Pocieszenia N. Panny Marji o godzinie 9-ej zrana.

— W kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) jutro odprawione będzie solenne nabożeństwo ku uczczeniu lat Chrystusa Pana.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

— W tymże kościele, jak zwykle, po wielkim odpuście odprawione będzie jutro o godz. 9-ej zrana solenne nabożeństwo za zmarłych członków bractwa Opatrzności Boskiej, przed ołtarzem, o którym rzeczone bractwo ma staranie.

„Julia Alpinula."

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Aventicum 10-go czerwca.

W szarem życiu, wszak i to pociecha, w wagonie bodaj kolejowym, przebiegać szlaki, deptane ongi stopami legionów rzymskich, czepiać się wyobraźnią zamierzchłych epok, które dziś nikłem zaledwie echem legendy, szczątkiem tu i owdzie kolumny jakiejś lub fryzu przenoszą myśl hen po za siebie i same od niej oderwane niejako grubą pokrywających je wieków warstwą i nas ze sobą odrywają od ziemi i codziennych jej trosk, kłopotów i pospolitości.

Bujałem też wyobraźnią co się zowie, gdy na zlecenie *Kurjera* wypadła mi z Genewy wycieczka do *Avenches*, byłego *Aventicum* rzymian, byłej stolicy rzymskiej Helwecji, a dziś drobnej mieściny w kantonie Vaud, w pobliżu południowo-wschodniego brzegu jeziora Morat (Murten) położonej. W Avenches to zabiegliwe towarzystwo miejscowe, zawiązane w celu jakiego-takiego odgrzebania z popiołów minionego splendoru mieściny, w zachowanych do dziś dnia śladach amfiteatru rzymskiego zapowiedziało wznowienie po raz pierwszy odbytych w roku zeszłym przedstawień napisanego *ad hoc* przez p. Adolfa Ribaux dramatu „Julia Alpinula", na tle „osobistych", że się tak wyrażę, dziejów dawnego Aventicum osnutego.

Widowisko niecodzienne; przytem, jak mnie zapewniano, z dużym naciskiem na stronę dekoracyjną i obyczajową epoki założone, budziło szczere zaciekawienie, nie mówiąc już o drodze samej malowniczą doliną rzeki Broye, a więc szlakiem Romy i poprzez liczne jej tu posterunki wiodącej, uświęconej nadto śladem bohaterskich walk Związku z Burgundją, a strojnej rojem starannie przechowanych i utrzymanych zamków i zameczków wieku XVI, XV-go, a może i dalej wstecz sięgających.

Nastroiwszy tedy duszę do kamertonu epoki cezarów, z politowaniem mijałem, pędząc ku Lozannie, wspaniałą nad Lemanem willę Rothschildów, uroczy *Coppet*, własność ongi Neckera, pełne wspomnień pani de Staël wieżyce zamku *Prangins*, byłej rezydencji Józefa Bonapartego, z przynależnym do niej *chalet*'em, ostatniem schronieniem zmarłego niedawno księcia Hieronima—cóż bo to wszystko wobec „myszki" wieku Augustów. Przy tych świeżych, świeżutkich, nikłych tradycjach, pleśnią wieków, świadectwem dziejów prastarych, potężne biło w oczy o pięciu wieżycach średniowieczne zamczysko w Nyon, na gruzach dawnego *Noviodunum*, rzymskiej *Colonia Julia eque-*

70)

KRES.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

Przez

ADAMA KRECHOWIECKIEGO.

(Dalszy ciąg.)

Pomimo trapiących myśli, Marewicz się uśmiechnął mściwie.

— Będzie kłopot—szeptał—a dobrze im tak... Nienawidzą mnie, pomódz nie chcieli, mają teraz za swoje.

W myśli przedstawił mu się plastycznie obraz dnia jutrzejszego: Od rana wokoło banku tłumy... Czekają na otwarcie kasy; napróżno. Nikogo niema, tylko Woryski i Szczurkiewicz... Ci nie wiedzą sami, co robić. Popłoch się wzmaga, w całem mieście krzyczą: skandal! Leszczyc się wścieka, Janina w rozpaczy, Przemski napróżno pociesza. Woryski idzie pod klucz...

— Dobrze im tak!...—szepnął—dobrze! Poniewierali mną, a ja im za pogardę płacę... Ale temu Przemskiemu jeszcze się coś ode mnie należy. Chciał załatwić nasze rachuneczki... Ostatni załatwię!... Chłystek... zachciało mu się miljonów i Janiny—zobaczymy...

Uczucie zemsty rozpłomieniło mętne, znużone oczy barona. Żywo wziął ćwiartkę papieru, usiadł, a przysunąwszy lampę i wielki kałamarz, ujął pióro do ręki i nieco drżącem, ale zdecydowanem pismem śpiesznie pisał:

„Odwróciłeś się pan ode mnie, jakkolwiek wdzięczność za szczęście małżeńskie z Janiną, które jest mojem dziełem, powinna ci była wskazać inną drogę postępowania. Nietylko odmówiłeś dalszej pomocy, lecz nadto wypowiedzeniem danego przedtem kapitału przyczyniłeś się do tego, że bank, za którego założenie sam jesteś także odpowiedzialny, upaść musi haniebnie. Nie chcę patrzyć na to i wyjeżdżam, pozostawiając znanemu honorowi twemu i znakomitemu doświadczeniu i zręczności p. Woryskiego rozwikłanie nieco zagmatwanych interesów. Na wyjezdnem dam jednak panu dobrą radę: Zbliż się trochę więcej do Przemskiego, który jest człowiekiem godnym wszelkiego zaufania. On ma w ręku miljony greparowskiej sukcesji, a radby—bo to człowiek, który dużo pragnie i dużo potrzebuje—wraz z temi miljonami wziąć w dodatku piękną sukcesorkę. Nie wątpię, że to pana zainteresuje... i że odtąd będziesz baczniejszą zwracał uwagę na tego sympatycznego—jak twierdzi Janina—i dystyngowanego człowieka, a mnie za dobrą wskazówkę poświęcisz przyjazne wspomnienie... Bliższego adresu mego na razie nie podaję, bo go sam dobrze nie znam. Prawdopodobnie: w Europie. Gdybyś chciał mi odpowiedzieć, opatrz kopertę dopiskiem: *à suivre.*

Baron Marewicz."

Ps. W takich listach zawsze *post scriptum* być musi. Więc je dodaję: Znając Janinę, jako czuły opiekun jej dzieciństwa i pierwszej, mocno wrażeniami artystycznemi urozmaiconej młodości, ani chwili nie wątpię o powodzeniu Przemskiego. Orecki był poezją młodości—Przemski, to proza, bez której w późniejszem życiu, w chwilach „psychologicznych" obyć się tak trudno!

Skończywszy pisać, baron odetchnął z zadowoleniem.

— Nie chciałeś, Przemsiu być, ze mną w zgodzie—mruknął—wstydziłeś się znajomości z Marewiczem, znęcałeś się szyderczo nad nim, a greparowskie miljoniki chciałeś sam zagarnąć... nie liźniesz ich, nie liźniesz!

Zapieczętował list, na kopercie napisał adres Leszczyców i spojrzawszy na zegarek, wstał żywo.

— Ostatni czas!—szepnął.

Z pośpiechem wziął się do pakowania kuferków podróżnych, a w godzinę potem już go nie było we Lwowie.

Pozostawiona w mieszkaniu gorejąca lampa, wypaliła się i dogasała. Płomień kilka razy buchnął silniej, rzucił jaskrawe światło, zamigotał i skwiercząc zgasł.

Przez okno pierwsze brzaski świtu chmurnego dnia jesiennego wniknęły do pokoju i martwym odblaskiem padły na ściany, sprzęty i rupiecie, rozrzucone w nieładzie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

stris wzniesione; a dalej Lozanna, byłe *Lausonium*, choć wspomnienia Romy w muzeum się tylko przechowały miasta, a średnie wieki jeno trwają w pysznej katedrze i biskupim pałacu, dziś pomieszczeniu biur administracyjnych kantonu; wreszcie choćby nawet te snujące się po jeziorze, niby mewy, łodzie o podwójnych, jak skrzydła, trójbocznych, pod ostrym rozstawionych kątem żaglach, pozostałość łacińskich jeszcze czasów, Lemanowi już tylko właściwa.

Niebawem po za Lozanną pociąg, czas jeszcze jakiś biegnący brzegiem jeziora ku Vevey *(Vibiscus* dawne) z cudownym na Alpy widokiem, po wspaniałym wiadukcie i szeregiem tunelów zatacza koło na północ, a porzuciwszy przy stacji Palézieux tor, wiodący do Friburga i Berun, zbacza nieco ku zachodowi i wkracza w dolinę Broye'i.

Dzikie zrazu, skałami zwarte brzegi rzeki, rozlewają się następnie w równinę płaską, szeroką, bagniska nawet miejscami. Na wzgórzach to tu, to tam, strzelają w niebo smukłe, krągłe o spiczastych, stożkowatych dachach wieżyce zamków i zameczków, w strukturze swej lekkich, jasnych wesołą nutą jakąś odbijających na tle błękitu, wyjątkowo na te czasy pogodnego. Rozsiadły się na ruinach starych kapitolów, których resztki ocalałe, wchłonęły niejako w siebie. Okolica otwarta, żyzna, pokryta łanami zbóż, pełna łąk drzewami owocowemi usianych; zamknięta po lewej siniejącym w dali, jednolitym, o łagodnym spadku wałem jurajskim, po prawej bliżej nieco rozrzuconemi forpocztami potężnego jądra Alp berneńskich, od północy stacza się ku Sołurze, Argowji, Bazylei, Abazji i Badenowi. Szlak Romy!... Piękna kraina, po którą później z myślą wskrzeszenia dawnej Burgundji królewskiej, niebaczną sięgnął ręką Karol Śmiały, i straciwszy pod Grandron skarby swoje, rycerską uronił sławę nad Moratem, aby wreszcie dać życie pod Nancy. W dwójnasób przemagające siły książęce padły pod ciosami na tradycjach Morgartenu i Sempachu wykarmionych szeregów Związku.

Już w *Palézieux-halte* mignęły mi przed oczyma ruiny starszego od innych zamczyska, to znowu dobrze podeszły wiekiem, choć w lepszym prezentujący się stanie zamajaczył na wzgórzu, ponad miasteczkiem Rue. W Moudon, rzymskiem *Minodunum*, dawnej stolicy krainy Vand, prócz pięknego kościoła gotyku, dwa na raz zanotowałem w pamięci zamki, i jeszcze jeden w Lucens, i jeszcze jeden w Henniez, by wreszcie zamyślić się dłużej wobec pięknej panoramy, czyściutkiego jak wszystko w Szwajcarji, gdzie doprawdy konkursy rozpisywaćby można na znalezienie pchły, miasteczka Payerue, *Peterniacum* ongi, a później często odwiedzanej przez królów Burgundzkich jeszcze rezydencji. Królowa Berta, małżonka Rudolfa II-go, w X-ym wieku zbudowała tu kościół i opactwo benedyktynów, dziś w salach: pierwszy—magazynu, drugie zakładu wychowawczego. W r. 1817-ym pod wieżą starej świątyni odnaleziono zwłoki królowej i syna jej Konrada, i złożono je w nowym kościele. Do dziś dnia pokazują tu siodło jej z otworem na pomieszczenie kądzieli, a pamięć bogobojnej pani przechowała się dotąd w okolicy, gdzie ze czcią wspominają czasy, kiedy to w Payerue „przędła królowa Berta".

Było gdzie wojować wyobraźnią i wypatrywać oczy! Nareszcie na 70-ym od Lozanny, a 130-ym kilometrze od Genewy, na niepokaźnym, samotnym domku stacyjnym wyczytałem napis: *Avenches*. Stanąłem u celu i na czas jakiś spadłem z obłoków na ziemię. Wsłuchany w kołowrotek królowej Berty, prawie nie zauważyłem wypełniającego dokoła mnie po brzegi wagonu, tłumu studentów-niemców, którzy obyczajem swoim całą drogę, aż do ochrypnięcia na najrozmaitsze a wszystko fałszywe głosy, wyśpiewywali a raczej wykrzykiwali niemiłosiernie długą litanję piosenek burszowskich. Niektórzy nie umiejąc wszystkich na pamięć, filistry znać jeszcze, z nabożeństwem roztwierali zbiorki utworów tych drukowane, i ile sił i możności starczyło dorzucali krzyki własne do ogólnego harmideru.

Jechałem pociągiem t. z. *spécial*, z Lozanny umyślnie na uroczystość *aventyceńską* wysłanym. Wysypał się z niego na stację rój pasażerów i wszyscy czemprędzej jęli się wspinać na strome dość wzgórze, na którem widniało miasteczko, skupione dokoła podobnego jak dwie krople wody do innych w okolicy tej, zameczku, o krągłych wieżycach, śpiczastych dachach, z wypisanym na frontonie rokiem 1568-ym. Nie było jednak czasu bliżej się nad nim zastanawiać, o w pół do pierwszej rozpoczynało się przedstawienie, a o kwadrans na dwunastą stanęliśmy na stacji. Pobiegłem do kasy, pytając o *service de la presse*, odpowiedziano mi, że pomyślano o niej, ale tylko dla prasy szwajcarskiej, mruknąwszy tedy coś o przepisach gościnności, kupiłem bilet, a w dodatku egzemplarz dramatu i z kolei pomyślałem o obiedzie.

Po drobnem, 1,864 mieszkańców zaledwie liczącem miasteczku, wielkich rozkoszy kulinarnych spodziewać się nie mogłem, głód jednak dokuczał, a nie wiedząc gdzie się obrócić, na chybił-trafił, puściłem się śladem tłumu, który na podobieństwo moje stworzony, prawdopodobnie także szukał posiłku, z tą nade mną przewagą, że wiedział gdzie go znaleźć. Bystre to moje rozumowanie, niebawem doprowadziło mnie do celu. Widząc, iż wszyscy kierowali się ku ratuszowi, jakkolwiek przypuszczałem, że czynią to z platonicznym zamiarem zwiedzenia tylko budynku, wsunąłem się na schody za innymi, i oto na jednym z zakrętów spotkałem siedzącego przy stoliku takiego pana, co po 2 fr. sprzedawał bilety na obiad. Miasto zatem pomyślało o przyjęciu gości swoich, za co niechaj mu będą dzięki.

Posiliwszy się skromnym, ale pożywnym obiadem, starając się o jaknajszybsze, napoleońskie załatwienie się z charakterystycznem szwajcarskiem *menu* (zupa wodzianka, szpinak z wędlinami i t. p.), zawróciłem ku śladom wielkiego ongi amfiteatru, w którego wgłębieniu bujnym a zwartym trawnikiem porosłem, byłej arenie, naprzeciw *ad hoc* wzniesionej sceny, pod gołem niebem ustawiono długim szeregiem ławki dla widzów. Słońce piekło niemiłosiernie, zabrakło bowiem wraz z Romą i purpurowych osłon nad cyrkami; śledzono jednak mniej może z zajęciem, jak ze skupieniem ducha, mimowoli w inne przeniesionego czasy, wątku sztuki na miejscowej legendzie opartego.

Cóż rzec o przedstawianiu tem, celu, a może tylko pretekscie wycieczki mojej, o „Julji Alpinuli"?

(D. n.) *W. Karczewski.*

Z sali obrad.

Obrady cukrowników.

W dalszym ciągu rozpoczętego onegdaj posiedzenia cukrowników obradowano wczoraj również w nader licznym komplecie, poruszając przeważnie kwestje specjalne, w bezpośrednim związku z tą gałęzią produkcji zostającą. W małej salce, przy natłoku obecnych, panowała temperatura iście tropikalna i dziwić się należy, dlaczego na miejsce posiedzeń nie obrano sali wielkiej, daleko ku temu celowi odpowiedniejszej.

Do więcej interesujących zaliczyć należy referat p. Wojcickiego, dotyczący zmiany filtracji kostnej na filtrację mechaniczną. Kwestja dla cukrowni niezmiernie żywotna i dlatego szczegółowo traktowana. Przemawiali pp. Stanisław i Bohdan Broniewscy, Rutkowski, Natanson, Bierzyński, Komorowski i inni, a z dyskusji wyciągnąć się da ten wniosek, iż producenci unikają głównie zmiany z obawy strat, jakie ztąd dla produkcji wypaść mogą. W rezultacie zdania pozostały podzielone, a propozycja p. Broniewskiego odbycia prób ścisłych utrzymała się o tyle, iż przeprowadzenie ich pozostawiono cukrowniom, z tem zastrzeżeniem, iż mają być dokonane według pewnego ułożonego planu, a rezultat zakomunikowany na następnych posiedzeniach. Do ułożenia planu zaproszono pp.: Wójcickiego, Broniewskich, Piaseckiego i Łebkowskiego.

Ze sprawozdania z posiedzeń cukrowników niemieckich w zastępstwie nieobecnego p. Szyllera zdawał relację p. Natanson. Materjał okazał się wielce zajmującym. Sprawozdawca zaznaczył naprzód ruch, jaki zapanował w cukrowniach czeskich w kierunku zakładania stacyj metereologicznych, w skutek czego w ciągu dwóch lat ostatnich powstało tam przeszło 2,000 stacyj przeważnie pluwiometrycznych. Zwrócił następnie uwagę na stojącą obecnie na porządku dziennym w Niemczech sprawę zużytkowania liści buraczanych na karm dla inwentarza; dotknął kilku poglądów fachowych: co do dyfuzji i saturacji cukru, wreszcie zatrzymał się najdłużej nad dążeniem zużytkowania melasy na paszę. Sprawa rzeczona zarówno ważną jest dla cukrowni naszych, jak dla cukrowni niemieckich.

Tam wywołał ją spadek cen melasy, u nas obniżka wartości sprzedażnej tego produktu jest również coraz większą, a że koszt przeróbki melasy na cukier (ze względu na potrzebę odpowiednich maszyn) jest znaczny, pozostaje więc jedna droga zużytkowania jej na pokarm dla inwentarza. I tu jednak występuje trudność dokładnego łączenia produktu tego z paszą. O sposobach usunięcia jej myślą wszakże już dziś postępowi rolnicy, a że zadanie jest pilne i rozwiązać je potrzeba, przeto przebiegu sprawy z uwagi spuszczać nie można.

Z kolei zabrał głos p. Kipman, ażeby w obszernym wykładzie wykazać potrzebę scentralizowania siły motorów i zastosowania elektryczności w cukrowniach.

Mowca przedstawił korzyści takiego zjednoczenia i starał się przekonać cyframi, iż urządzenie i obsługa maszyn elektrycznych nie będzie kosztowniejszą. Jeżeli zaś używane w początku maszyny przedstawiały pewne nieprawidłowości, obecnie i w tym kierunku nastąpiły pewne ulepszenia, i zastosowanie siły elektrycznej nie przedstawia żadnych przeszkód.

Elaboraty pp. Siekluckiego: o zastosowaniu pary przegrzanej i Niekonta o saturacji ciągłej i odpowiednich przyrządach, jako zbyt specjalne, do omówienia się nie nadają. Natomiast podnieść musimy relację p. Krajewskiego, obejmującą rezultaty prób konkursowego palenia pod kotłami w cukrowni Mładzieszyn.

Sprawa ogólnego w tym kierunku konkursu, jak wiadomo, niejednokrotnie stała już na porządku dziennym. Oczekiwano od niej rezultatów nader pożądanych, a jakkolwiek poruszyły go obecnie i przeprowadziły siły pojedyncze, wynik jego przewyższył wszelkie przypuszczenia.

Sprawozdawca, opierając się na cyfrach ścisłych wykazuje różnice, jakie otrzymano z porównania obsługi kotłów, prowadzonej jednocześnie i w jednakich warunkach przez 18-tu palaczów, z których ledwo trzech pierwszych idzie w pewnej z sobą zgodności, reszta zaś wykazuje coraz ujemniejsze rezultaty.

Według obliczeń p. K. różnice te dochodzą tysięcy rubli, a fakt powyższy świadczy najlepiej, jakiego jest znaczenia dla fabryk ta sprawa i ile przez uregulowanie kotłów i zaprowadzenie ściślejszej nad zużywaniem materjału opałowego kontroli zyskać można.

Z innych kwestyj dotknięto jeszcze w pobieżnej relacji wirówki z motorem elektrycznym, zaznaczając potrzebę szczegółowego zbadania jej zalet i wad, zastanawiano się dłużej nad projektem p. Rutkowskiego, dotyczącym zmian w szematach sprawozdawczych, ogłaszanych w *Gaz. rolniczej*, omówiono wreszcie niektóre wyniki kampanji ubiegłej, zwracając uwagę na: praktyczne znaczenie płużka p. Postawki, rezultaty używania wysłodu do fuzji itd.

W ogólności obrady szły żwawo—przy zobopólnem objaśnianiu się i dzieleniu każdą nową obserwacją.

Z działu reklamowego wymienić należy narzędzia, przedstawione przez p. Neumana i anonse fabryki smarów pod firmą K. Olchowicza, które formą skromną a wytworną zwracały na siebie ogólną uwagę.

Obrady zakończono o godzinie 8-ej wieczorem, a zakończono je propozycją urządzenia w dniu dzisiejszym wspólnej wycieczki do Młocin, w której też większość zebranych bierze chętny udział.

NA POWĄZKACH.

Niedawne to jeszcze czasy, gdy droga, prowadząca obecnie do cmentarza powązkowskiego, roiła się, rzec można, tłumem smutnych ekwipaży, odprowadzających zmarłych na spoczynek wieczny.

Dziś zaledwie że parę trumien na dzień przesunie się przez tę dzielnicę miasta, i to trumien tych nieboszczyków, którzy pozostawili po sobie przynajmniej tyle gotówki, że ona starczyć mogła na zakupno trzech łokci ziemi.

Szary tłum wędruje na Brudno.

Kto pamięta Powązki z przed czterech lat jeszcze, ten dziś ich nie pozna; zamieniły się one w rozkoszny ogród, którego smutne przeznaczenie zdradzają tylko krzyże, otoczone przeważnie zielenią miejscową i egzotyczną, zachowaną z chwalebną pieczołowitością.

Na porządek ten wpłynęły niezawodnie urządzenia, wprowadzone przez obecnego zarządzcę cmentarza, p. Plucińskiego, od d. 1-go maja r. b.

Nowego gospodarza przywitała przedewszystkiem wielka moc połamanych krzyżyków, jakie mu sąd okręgowy nadesłał, jako *corpus delicti*, o które rozmaitym osobnikom wytoczono procesy, dalej nieporządek śród służby licznej, z rodzinami do 150 osób, zanieczyszczających te groby, za których pielęgnowanie im nie płacono, na rzecz tych, których rodziny się opłacały, wreszcie iście skandaliczne sceny po pogrzebach, jakie wyprawiały baby chciwe zarobku około darniowania grobu tylko co złożonego do ziemi nieboszczyka.

Przy niesystematyczności w robocie tej, cały cmentarz przedstawiał oazy dobrze zachowane i zbiorowiska śmieci.

Próbowano przeróżnych sposobów w celu zaradzenia złemu, aż wreszcie na przedstawienie dozorcy cmentarza, zarząd tegoż zdecydował się podzielić całe Powązki na 45 działów i każdy dział powierzyć jednemu ze służby, któremu tylko w nim wolno jest zajmować się konserwowaniem grobów.

Oddziałowy taki dbać musi o porządek w całym dziale i za niego jest odpowiedzialny, wreszcie pilnować dróg otaczających jego kwatery, na utrzymanie których zarząd cmentarza posiada tylko rs. 150 rocznego etatu.

Dzięki temu, dziś niema spraw o łamanie krzyży;

nadużycia chwytane są na gorącym uczynku, a groby nieopłacane nie są przecież zanieczyszczane śmieciem, jak to bywało dawniej, choć je trawa porasta.

Odpowiedzialny zarządzca działu czuwa nad nimi, pilnuje i strzeże.

W tych dniach np. schwytano trzech małoletnich wyrostków odrywających blachy, przyaresztowani zeznali, że ich namówił do tego pewien blacharz, obietnicą zapłaty 4 kop. za funt blachy.

Przestępcy objaśnić umieli tylko, że kusiciela nazywali „ślepym".

Amatora taniej blachy odszukano jednak, zrobiono u niego rewizję i, rzecz prosta, wsadzono do kozy.

Schwytano również natychmiast jakąś sprytną, dystyngowaną damę, która zrywała z grobów kwiaty i chowała je do zamkniętej parasolki.

Wszystko to dowodzi pożytku zaprowadzonego na Powązkach porządku, na który przywykli do niekarności skarżą się, dowodząc, iż nowe urządzenia są niesprawiedliwe.

Tymczasem i sama służba jest wielce z nich zadowolona.

Działy naturalnie przynoszą nierówne dochody, a więc najbogatsze dano najstarszym w służbie i najpilniejszym, a najuboższe najmłodszym i najmniej pilnym, wytwarzając w ten sposób bardzo korzystną emulację.

Jeżeli dodamy do tego i oznaczoną cenę za konserwację grobu, nie pozwalającą na wyzysk, będziemy mieli dokładny obraz dodatniej gospodarki obecnej zarządu cmentarnego, zasługującej ze wszech miar na pochwałę i uznanie.

Wiadomości zagraniczne.

Wiedeń, 22-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Powodzie.—Telefony.—Lody alkoholowe.)

Mimo chłodu, wonieje całe miasto naftaliną, zacherlinem, terpentyną, karbolem i wszelkiemi specyfikami przeciw molom, któremi zaopatrzono mieszkania na lato. Jedni pojechali, drudzy na ruinach tapicerskich porządków czekają zmiłowania Bożego. A tu leje i zimno; w mieście można sobie jeszcze radzić, ale ci, co frunęli na trawę, złudzeni słońcem majowem, nadsyłają zewsząd srogie lamenty: Szaro i szaro, nigdzie błękitu, puk, puk, puk, grady, śnieg, fitu, fitu, kaszle, katary i nogi mokre, deszcze i wichry na cztery rogi, święć się wiosenny raju, czerwcowy; letnik jest skazany na areszt domowy. Błękitno-rude są tylko nosy, drogi błotniste, z trawników stawy; nawet knajppista, co chadza bosy, wstręt ma do wody, mleka i kawy; ponczu chce, grogu, grzanego piwa, ani się wstydzi wleźć do szlafroka, jedna dlań tylko chwila szczęśliwa partja winta albo taroka. Bo nawet pieczeń, nim ją przyniosą, już na talerzu ohydnie skrzepła. Takiem to słońcem i taką rosą darzy nas czerwiec, zwiastownik ciepła. Furfant i zdrajca z takiemi żarty; zapalcie w piecu; dawajcie karty; o „procedurkach" niech nikt nie bredzi, wycieczki!? człowiek rad jest, że siedzi, i jeszcze nie wie, czy w takiej wiośnie, nawet przy piecu mchem nie porośnie... itd.

Letnicy dadzą sobie radę; przesilenie dnia i nocy przesili i słotę; gorzej z powodziami. Dotychczasowe straty w Galicji, na Szlązku, na Morawach i Węgrzech obliczają na 60 miljonów, nędza, głód, będą oczywiście i choroby, a już najgorzej, że nietylko tegoroczne zbiory poniszczone, ale pola popsute, zamulone, zamienione w jałowiznę, albo w kamieniska. Wskutek słoty ogólna też obawa śniedzi; pszenica na Węgrzech stoi niżej średniej, toż samo jęczmień, owies, rzepak...

Targ zbożowy w Wiedniu będzie mizerny, zwłaszcza, że polityka strachu spowodowała dalsze despekty dla Wiednia; kupcy w Peszcie i Debreczynie uchwalili, że nie pojadą do Wiednia, skoro tam sytuacja niemiła i niepewna; po co szukać guza, po co kłaść palec między drzwi! Taki to ruch zgoła nieuzasadniony na szkodę Wiednia wywołała niefortunna rejterada wiedeńskiej giełdy zbożowej.

Madjarowie tymczasem radują się zwycięztwem rządu i partji liberalnej w sprawie ustaw małżeńskich. Obok całego szacunku dla ludzi głębokich przekonań i dla duchowieństwa, które stało niezłomnie na swojem stanowisku, nie podobna przeoczać, że opozycja w izbie panów rekrutowała się w znacznej części z ludzi, których o głębokie przekonanie zgoła posądzać nie można.

Oto niektóre przykłady: Z pomiędzy Zichych dwunastu, Ernest był najpierw ożeniony z baronówną Lo Presti di Fontana d'Angeli, przeszedł do kościoła unitarystów, rozwiódł się i ożenił powtórnie z Etelką Steinfeld, także rozwódką, poprzednio Fischl. Csaky-Pallavicini jest synem Zygmunta z pierwszej żony, wdowy Longay, z domu hr. Vay. Ten rozwiódł się i pojął Joannę Halassy. Tamta zaś poszła trzeci raz za margrabiego Pallaviciniego, ztąd syn nosi dwa nazwiska. Ks. Odescalchi dwa razy się rozwodził i trzeci raz się ożenił. Jedna z porzuconych właśnie przeciw niemu ogłosiła broszurę skandaliczną itd. Takich oponentów trudno uważać za apostołów...

Z wiosennego targu zbożowego ucieszą się tylko telefonistki, gdyż zwykle dawał im nadmierną robotę. W ogóle Wiedeń roztelefonował się nadzwyczajnie. Abonentów jest 6772, a byłoby trzy razy tyle, gdyby opłaty zniżono. Dziennie bywa nawoływań 85,000, czyli 30 miljonów „hallo, hallo" na rok. Tego roku bywa już dziennie 110,000, liczba z wszystkich miast najwyższa. Potrzeba też całej armji niewolnic, żeby tej gadatliwości podołać.

Ustawy przeciw opilstwu będą musiały niebawem wzbogacić się dodatkowemi przepisami przeciw obżarstwu alkoholem. Żadne żarty, zaczynają już tutaj fabrykować lody alkoholowe według metody prof. Dewara w Londynie. Skoro powietrze skraplają, ozony krystalizują, w czem prof. Wróblewski i Olszewski w Krakowie są majstrami, więc anglik w też tropy zaczął kalkulować, jakby to można w puszce blaszanej brać na wycieczki kryształy alkoholu? Tutejsza *Pharmaceutische Post* powiada, że proceder już znaleziony. Robią jakąś mieszaninę kwasu węglowego i eteru, która ulatniając się, wywiązuje 200° C. zimna. W tej temperaturze alkohol ścina się na masę jasno-krystaliczną, gdy potem ta masa znowu topnieje, zamienia się na ciecz gęstą, jak syrop. Zatem amatorowie będą mogli alkohol taki albo zagryzać albo łyżką pojadać, a nikt ich o opilstwo pociągać nie będzie. Dobre i to na te ciężkie czasy, może powstanie przysłowie: Dobry talerz syropu, na biedę chłopu, dobry kubik alkoholu, gdy bieda w domu i w polu.

A.

*

Berlin, 22-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Regaty w Kielu.)

Para cesarska dzisiaj zrana podjęła podróż do Kielu, gdzie niebawem rozpoczną się wielkie regaty klubu cesarskiego. Wyścigi będą ciekawe, bo rozegranych będzie aż pięć nagród cesarskich.

Pierwsza, fundowana przez cesarza dla gigów służbowych, dwa razy już dostała się w udziale kontradmirałowi Barantonowi i przejdzie na własność kontradmirała, gdy zwycięży po raz trzeci; druga nagroda cesarska, fundowana d. 28-go czerwca 1892-go r. dla yachtów żaglowych 1-ej i 2-ej klasy, dwa razy przypadła księciu Henrykowi, którego yacht „Irena", noszący imię małżonki księcia, zwyciężył. Pozostaje nadto do rozegrania trzy nagrody cesarskie, fundowane ubiegłego roku, mianowicie biegi o puhar „Kommodora", puhar „Meteora" oraz „Nagroda hohenzollernska", na którą składa się znaczna suma pieniężna, której wysokość jest zależną od wielkości yachtu żaglowego.

Ostatniej nagrody nie rozegrano ostatniego roku, gdyż do startu nie stanął yacht, odpowiadający warunkom konkursu. Konkurenci bowiem winni wykazać, że załoga yachtu jest niemiecka, że plan budowy yachtu jest niemiecki i że budowy dokonał konstruktor niemiecki.

K.

*

Paryż, 20-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Postępy bakterjologji.)

Na przedmieściach Paryża dyfteryt czyni od pewnego czasu wielkiu spustoszenia. Po Bougival, Bois-Colombes, Chatou, wybuchła epidemja w Vésinet. Początkowo sądzili mieszkańcy tamtejsi, iż mleko jest rozsadnikiem drobnoustrojów dyfterytycznych, obecnie zaś przyczynę zarazy widzą w przesycaniu gruntów przyległych nieczystościami z kanałów paryskich. Tymczasem w świecie bakterjologów panuje obecnie wielkie zwątpienie co do roli samych drobnoustrojów.

Dr. Charrin, szef laboratorjum patologji ogólnej na wydziale lekarskim, członek komitetu hygieny publicznej, twierdzi na zasadzie ostatnich badań, że bakterje Ebertha, uważane za zarazki tyfusowe, spotykają się niezmiernie rzadko w wodzie. Wnioskować więc można, iż znajdowano w wodzie bakterje dość podobne, które wzięto za bakterje Ebertha; takim właśnie jest *bacterium coli commune*, znajdujący się w znacznej ilości w kiszkach i uważany przez wielu uczonych za równoznaczny z bakterjami Ebertha.

Dr. Charrin twierdzi, że jeśli do litra wody włożyć centymetr sześcienny kultury, zawierającej bakterje naszych wnętrzności, oraz 10 centymetrów sześciennych kultury, zawierającej bakterje tyfusowe, to po upływie jednego lub dwóch dni niemożliwem jest odnalezienie tych ostatnich; giną one w walce z *bacterium coli* i skutkiem niekorzystnych warunków życia w wodzie. Nie idzie jednak zatem, aby można było bezkarnie pić wodę zanieczyszczoną, jest bowiem ona szkodliwą pomimo nieobecności w niej bakteryj Ebertha. Według dra Charrin'a, wszyscy mamy w sobie zarodki różnych chorób, a więc być może i tyfusu; woda więc, zakażona drobnoustrojami lub substancjami trującemi, może przyczynić się do rozwoju tych zarodków. Doświadczenia, dokonywane na zwierzętach, wykazały, że na rozwój choroby wpływają w wysokim stopniu substancje trujące oraz obecność innych bakteryj. Taką więc zapewne jest rola wody w tyfusie. Podobnież sprzyjającemi warunkami są: niedostateczne odżywianie, przeciążenie pracą, zmiana klimatu, życie nieregularne i t. p. przyczyny osłabienia organizmu, a tem samem przygotowania gruntu odpowiedniego dla choroby.

Na poparcie tego twierdzenia dr. Charrin przytacza mnóstwo przykładów, z pomiędzy których najświeższy dotyczy epidemji tyfusowej w załodze wojskowej departamentu Isère, gdzie woda nie mogła być podejrzewana; podlegali tu chorobie wyłącznie żołnierze nowozaciężni, nieprzyzwyczajeni do trudów życia wojskowego; główną więc przyczyną było tu przeciążenie pracą fizyczną.

Z twierdzenia tego wynika, iż przedewszystkiem trzeba unikać wszelkich zaburzeń w funkcjach życiowych, a organizm będzie odpornym na wszelkiego rodzaju mikroby chorobotwórcze.

Za dni kilka rozpocznie się „Kongres gier olimpijskich", organizowany staraniem związku towarzystw atletycznych. Protektorat nad kongresem objęli: król belgijski, książę Walji, szwedzki następca tronu i inni. Prócz posiedzeń, mają być i popisy sportów atletycznych.

W tych dniach otwarto wystawę, zorganizowaną staraniem założonego przed rokiem Towarzystwa minjaturzystów i kolorystów. Utwory artystów tej kategorji ginęły zwykle na wystawach obrazów. Pomyślnym przeto dla sztuki objawem jest zjednoczenie ich obecne, ułatwiające rozejrzenie się i wytworzenie sobie o nich dokładniejszego pojęcia. „Société des miniaturistes et enlumineurs de France" urządziło dwa działy; w jednym mieszczą się dzieła mistrzów dawnych; jest to jakby muzeum ciekawe; w drugim—prace współczesne.

Z.

*

Londyn, 19-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Profesor H. Drummond o pochodzeniu miłości.)

Do najznamienitszych dzieł filozoficznych zaliczyć należy profesora Henryka Drummond'a „Odczyty fundacji Lowell'a o naturze ludzkiej" lub dosłownie z angielskiego: „O człowieku wstępującym wyżej" (*the Ascent of Man*). Odczyty, miane w Oxfordzie, wyszły obecnie w jednym dużym tomie (444 str.).

Według teorji ewolucjonistów szkoły Darwina, organicznem prawem życia wszelkiego jest walka o byt. Drummond uzupełnia tę naukę, głosząc, iż kamieniem węgielnym ewolucji jest walka o życiowy byt—nie własny, lecz innych organizmów, czy jednostek. Ztąd też, w płci i wynikającem macierzyństwie uważa on naukową podstawę cnotliwości i religji... Innemi słowy, kiedy teologowie upatrują prawie jednogłośnie w pewnych sympatjach *damnosam hereditatem* grzechu pierworodnego, Drummond jest wręcz przeciwnego zdania.

Zostawiając roztrząsanie jego wywodów krytykom uprawnionym, streszczę tylko ciekawy rozdział, w którym profesor omawia pochodzenie miłości. Wychodzi on z założenia, iż pociąg płciowy pośrednio tylko wydał na świat miłość. Bezpośrednio i *per se* jest ten pociąg *loveless*, bezmiłosny, co się widzi w niższym świecie przyrody i w niższem ukształceniu natury ludzkiej, gdzie między mężem a żoną miłość nie istnieje... W świecie zwierzęcym apatja między skojarzonemi rodzajami jest „radykalną i powszechną", o wspólnem pożyciu mowy prawie nigdy niema. W ogólnym ustroju jedna jest tylko krótka pora... która niegdyś i dla człowieka istniała: potem, z niektóremi wyjątkami, rodzaje się rozstają.

Więc—zawsze według Drummonda—istnienie płci różnej nie odpowiada za istnienie miłości. Miłość nie jest koniecznym czynnikiem międzypłciowym: jest miłością, całkiem niezależnie. Zkąd więc pochodzi? Jeżeli ani mężczyzna światu jej nie dał, ani jego w życiu towarzyszka—któż ją dał? Odpowiada profesor bardzo wdzięcznie: *dało ją dziecię*. Przed przyjściem na świat dzieciny, w mężczyźnie nie było miłości, w kobiecie była ona zamarzłą, *frozen*, lecz dnia jednego „drobne niemowlę przyniosło z sobą pierwszy kwiat miłości—która nie była namiętnością, ani samolubstwem—jako dar Stworzyciela, jako woń, uświęcająca świat cały." Stopniowo, lecz daleko później, ten sam maleńki i nieświadomy pośrednik wzruszył duszę ojcowską. I znów dnia jednego „w kochaniu drobnej dzieciny spotkali się jej rodzice". Dodaje autor: „że takie jest prawdziwe pochodzenie miłości, że przyszła ona nie z mężów, ani z ich towarzyszek—lecz przez ich dzieci—dowodzi najprostsze badanie życia dzikiego."

Ed. N.

*

San-Francisco, 28-go maja.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Sztuka na wystawie.)

Zarząd wystawy w urządzaniu zabaw jest niestrudzonym. Wczoraj odbyła się „bitwa kwiatowa", której ofiarą padły miljony róż. Publiczności zebrało się przeszło 100,000.

Wieczorem spalono wspaniałe ognie sztuczne, w formie kwiatów.

Piękne płótno utalentowanego artysty Tadeusza Sulimy Popiela „Po burzy" zostało nabyte z tutejszej wystawy przez amerykanina E. Schoenberg za 8,000 dolarów i ofiarowane do jednego z najbogatszych muzeów w Stanach Zjednoczonych, mianowicie w St.-Louis.

Znajdzie ono tam pomieszczenie wśród najznakomit-

szych tworów artystycznych starożytnych i nowożytnych mistrzów.

Obrazy: „Kupiec wędrowny” K. Alchimowicza, „Lunatyczka” M. Zarębskiego i „Model” M. Genelówny mają amatorów i jeżeli artyści zgodzą się na proponowane przez kupców ceny, malowidła te również zostaną w Ameryce.

Sądzenie obrazów i rozdanie nagród odbędzie się w tych dniach. Do grona sędziów został zaproszony p. Mieczystaw Niedźwiedziński. Rezultat będzie prawdopodobnie dla artystów dobry, zważywszy, że nikt od konkursu się nie uchylił do dziś dnia, jak to zdarzało się w Chicago, gdzie po za konkursem wystawili płótna pp.: K. Alchimowicz, J. Chełmoński, H. Piątkowski, W. Podkowiński, Tadeusz Sulima Popiel, W. Pawliszak, J. Styka i Franciszek Żmurko. Mimo to oddział artystów warszawskich zdobył osiem medali, co w stosunku do liczby biorących udział jest wynikiem świetnym.

W Chicago byli nagrodzeni: Wojciech Gerson, Z. Jasiński, A. Kędzierski, Jan Matejko, M. Piechowski, J. Ryszkiewicz, Włodzimierz Tetmajer i W. Pruszkowski.

Na jeziorze Michigan szaleje od dni kilku straszna burza. W przystani chicagoskiej i w okolicy rozbiło się kilkadziesiąt statków.

Wielkie wrażenie wywołuje w całej Ameryce wykrycie przekupstwa w gronie senatorów, obecnie zasiadających w senacie. Zarzucają pp. Kyle i Hunton, że pierwszy przyjął 14,000, drugi zaś 20,000 dolarów od miejscowych fabryk cukru, tak zwanych „trust”, za zobowiązanie się do głosowania przeciw paragrafowi dotyczącemu cła na cukier i oznaczenia 1-go stycznia 1895-go r. jako daty, wprowadzającej w życie nowelę taryfową. „Trust” cukrowy zyskałby na tem 50 miljonów dolarów.

Jedno z pism humorystycznych w wypadku tym nic dziwnego nie widzi. Jeżeli bowiem w Europie grasują choroby takie, jak: *panamska* we Francji, *bankowa* we Włoszech, *karabinowa* w Niemczech, dlaczegożby choroby *cukrowej*, oddawna światu lekarskiemu znanej, nie miał się nabawić senat amerykański. *J. S.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Russk. wied.* donoszą, iż ministerjum spraw wewnętrznych zajmuje się obecnie opracowaniem przepisów, mających na celu ograniczenie pożarów na wsiach w porze letniej.

= W *Now. wr.* znajdujemy następującą notatkę: Z początkiem roku szkolnego 1895/96 ministerjum finansów zamierza otworzyć kilka niższych szkół handlowych zupełnie nowego typu. Projekt tych szkół opracowany został w inspekcji naukowej ministerjum i wkrótce będzie przedmiotem obrad w specjalnej komisji. W inspekcji naukowej utworzona została nadto nowa posada inspektora wydziału artystycznego.

= *Mosk. wied.* dowiadują się, iż jeden z towarzyszów p. ministra finansów, A. J. Iwaszczenkow, mianowany będzie niebawem kontrolerem państwa na miejsce ustępującego r. t. T. J. Filipowa. Towarzyszem ministra ma zostać dotychczasowy dyrektor departamentu handlu i rękodzieł, p. Kowalewski.

= *Birż. wied.* donoszą, iż w liczbie gubernij, w których zamierzono wprowadzić w r. 1896-ym monopol wódczany, znajdują się gubernje: kijowska i jekaterynosławska.

= Ministerjum komunikacyj zauważyło, że często reklamacje interesantów w sprawach, dotyczących przewozu towarów kolejami, niepotrzebnie odsyłane bywają do sądów ogólnych, gdy zarządy kolejowe same winny reklamacje owe zaspakajać, jak również, że towarzystwa kolejowe często niesłusznie ponoszą znaczne koszty na wynagrodzenie pretensyj interesantów za opóźnienia towarów i ładunków w drodze. W pierwszym wypadku, w braku dostatecznych danych o opóźnieniach ładunków na kolejach, któremi towary przybyły, zarządy kolejowe nie są w stanie zaspokoić w czasie właściwym słusznych pretensyj odbiorców towarów, co do odszkodowania za opóźnienia, wskutek czego interesanci zmuszeni są reklamacje swoje wnosić do sądów. Obrońcy zaś, popierający interesy kolei w sądach, w sprawach o odszkodowanie za nieprzyjęcie do ekspedycji towarów dostawionych na stacje, lub za opóźnienia dostawy towarów do stacyj przeznaczenia, nie przedstawiają sądom dostatecznych danych stwierdzonych, dowodami urzędowemi, wskutek czego sąd pozbawiony bywa możności zwalniania kolei od odpowiedzialności w takich nawet wypadkach, gdy na zasadzie § 53 ogólnej ustawy kolei russkich, kolej miała słuszne powody do nieprzyjęcia towarów do ekspedycji, lub przepisane terminy dostawy ładunków do stacyj przeznaczenia nie mogły być zachowane. W celu uregulowania tych stosunków i umożliwienia kolejom załatwiania słusznych reklamacyj interesantów samodzielnie, i to w jaknajkrótszym czasie, bez potrzeby przeprowadzenia uciążliwej korespondencji z kolejami obcemi, przez które reklamowany ładunek przechodził, w celu nadto zaopatrzenia pociągniętych do odpowiedzialności sądowej zarządów kolejowych, w dowody wiarogodne i sprawdzone przez ministerjum, a wyjaśniające powody nieprzyjęcia towarów do ekspedycji lub opóźnienia dostawy ładunków na zasadzie przyczyn określonych w §§ 100 i 101 ogólnej ustawy kolei russkich, uwalniających koleje od wszelkiej odpowiedzialności, minister komunikacyj postanowił: 1) Zobowiązać koleje do przedstawienia do departamentu kolei, co miesiąc, nie później, jak d. 5-go następnego miesiąca, danych za ubiegły miesiąc o wszystkich wypadkach, uwalniających koleje od odpowiedzialności za nieprzyjęcie lub opóźnienie ładunków, jako to: o wszelkiego rodzaju przerwach w ruchu wskutek zepsucia linji, powodzi, zasp śnieżnych i t. p., jak również o wszystkich opóźnieniach dostawy ładunków wskutek nagromadzenia się wagonów ładownych na stacjach w ilości dwa razy większej od normy przez ministerjum ustanowionej, a zatem przewyższającej środki przewozowe danej kolei i 2) dane te, po ich sprawdzeniu przez departament i inspekcję kolejową, ogłaszać co miesiąc w formie ogólnego wykazu ze wszystkich kolei w *Prawitelstwiennom Wiestniku*, w „Dzienniku ministerjum komunikacyj” i w „Zbiorze taryf kolejowych”.

= Wydział kolejowy przy ministerjum skarbu nadesłał zarządowi kolei nadwiślańskiej wyjaśnienie w sprawie pobierania opłaty za przeładunek wagonów wązkotorowych na kolei obwodowej. Stosownie do wyjaśnień ministerjum, nie należy ściągać na stacji Warszawa-Towarowa opłat za wyładowanie towarów, przewożonych koleją obwodową w wagonach wązkotorowych pomiędzy stacjami kolei wiedeńskiej i magazynami składowemi przy stacji Praga terespolska, a to z tej przyczyny, że ładowanie, wyładowanie lub przeładowanie towarów z wagonów szeroko- do wązkotorowych lub odwrotnie, uskuteczniane bywa nie na stacji Warszawa towarowa na Czystem, lecz w samych magazynach składowych na Pradze, tembardziej, że opłatę za przeładunek towarów w drodze w myśl decyzji departamentu kolejowego pobierać należy od interesantów w punktach przejścia tych towarów z kolei russkich na zagraniczne lub odwrotnie.

= Według informacyj *Gazety losowań*, w składzie głównego zarządu niektórych kolei spodziewane są wkrótce większe zmiany.

= W kołach ziemiańskich, pozostających w styczności z Tow. kred. ziem., powstał — jak donosi *Gaz. losowań* — projekt wypuszczenia listów zastawnych 4-procentowych, wobec kursu wyżej *pari* $4\frac{1}{2}\%$, bez konwersji tych ostatnich.

= Ruch ludności w zeszłym tygodniu był następujący: zmarło 241 osób, czyli w stosunku rocznym i na 1000 mieszkańców było 21·78 zejść, tygodnia poprzedzającego 22·39 i tygodnia odpowiedniego r. z. 20·24. Najwięcej ofiar zabrał nieżyt kiszek, mianowicie 31, zapalenie płuc 29, suchoty 26, zapalenie oskrzeli 8, choroby organiczne serca 7, uwiąd schyłkowy 9, zapalenie nerek 3, rak 10, zapalenie mózgu 11 i apopleksja 2; choroby zakaźne: ospa 7, odra 3, szkarlatyna 12, cholera azjatycka 16, tyfus brzuszny 2, błonica 6, koklusz 3, krwawa dysenterja 1, gorączka połogowa 3. Śmiercią wypadkową zmarły 4 osoby, morderstwo było 1; w 50 razach przyczyny zgonu nie wskazano. Urodziło się dzieci: 183 chłopców ślubnych i 20 nieślubnych, 177 dziewcząt ślubnych i 19 nieślubnych; pochowano noworodków martwych 16; małżeństw zawarto 112.

= Do szpitali miejskich przyjęto, jak donosi *Gaz. polic.*, w ciągu tygodnia 440 chorych, zmarło w tym czasie 51 osób, pozostało ogółem na następny tydzień 1,540 chorych.

= Legat, uczyniony przez ś. p. Józefę Gerlachową w kwocie rs. 18,000 na rzecz trzech kościołów warszawskich, po ułożeniu się władzy miejskiej z sukcesorem nieboszczki, zmniejszony ostatecznie został z upoważnienia władzy do sumy rs. 16,000, w ten sposób, iż obecnie przypadło: dla kościoła Wszystkich świętych rs. 4,444 k. 44, dla kościoła św. Aleksandra rs. 4,444 k. 45 i dla kościoła św. Florjana na Pradze rs. 7,111 kop. 1. Powyższe sumy znajdują się już w depozycie kasy miejskiej, o czem proboszczowie wymienionych kościołów otrzymali zawiadomienia.

= Na wniosek p. inspektora szkół miejskich, magistrat zgodził się na utworzenie jednej posady lekarza przy szkołach miejskich i na ten cel zobowiązał się wprowadzić do budżetu miasta kwotę rs. 600.

= P. prezydent miasta zauważył, iż roboty budowlane, zwłaszcza przy restauracji kościołów, najczęściej prowadzone są bez sporządzania kosztorysów. Z tego powodu p. jenerał Bibikow wydał rozporządzenie, ażeby w przyszłości nie przystępowano do żadnych robót przed zatwierdzeniem przez władze miejską kosztorysu.

= Oprócz podanych już przez nas nagród przyznanych uczestnikom wystawy hygienicznej w Petersburgu, medal złoty mniejszy otrzymała też za swoje wyroby fabryka materjałów opatrunkowych „Valetudo” p. Bartkiewicza w Żapolu pod Grodziskiem.

= Pisma lekarskie tutejsze podają w numerach wczorajszych tematy do nagród konkursowych z funduszu, zapisanego przez dra Walentego Kaczorowskiego. Ogółem podano 20 tematów.

= Z powodu wyjazdu naczelnika kancelarji kolei terespolskiej, p. Pleskowa, do Petersburga, zastępstwo powierzono starszemu referentowi tegoż biura, p. Witoldowi Kiślańskiemu.

= Pomocnik prezydenta m. Warszawy rz. r. st. Ziętkowski, udaje się we środę na dwumiesięczny urlop.

= W dniu wczorajszym przyjechał do Warszawy, gubernator piotrkowski rz. r. st. Miller, wyjechał zaś do Chrząstowa szambelan Rodryg hr. Potocki.

= JE. ksiądz Henryk Kossowski, biskup-sufragan djecezji kujawsko-kaliskiej, wyjechał wczoraj do Włocławka.

= Ostatnia posługa.

Wczoraj, o godz. 5-ej po południu, z kościoła Najświętszej Marji Panny na Lesznie wyprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Wilhelma barona Buttlara, kierownika działu politycznego w *Wieku*.

Urodzony w Poznaniu w r. 1834-ym ś. p. Wilhelm Buttlar kształcił się na wszechnicach we Wrocławiu i Berlinie, studjując ze szczególnem zamiłowaniem nauki polityczno-historyczne.

Osiadłszy w Warszawie około r. 1864-go, ś. p. Wilhelm poświęcił się publicystyce, nie przestając wszakże gromadzić materjałów historycznych, które niewątpliwie po uporządkowaniu i opracowaniu ogłoszone zostaną drukiem.

Przez lat dwadzieścia parę zmarły pracował w *Wieku*, pracował zaś usilnie i sumiennie, wkładając w każdą rzecz, która wychodziła z pod jego pióra, gruntowną swoję i wielostronną wiedzę.

Dziwnie piękną była ta postać zgasłego publicysty, jedna z tych, które nie codzień spotyka się w życiu.

Cichy, skromny, skupiony w sobie, wielkiej słodyczy charakteru i wrażliwości serca, ś. p. Wilhelm jednał sobie wszystkich, którzy go bliżej poznali.

Był to zaś człowiek niepokalanej czystości moralnej, prawy, w całem znaczeniu tego słowa, idealny mąż i ojciec.

Jako człowiek pracy zgasł niemal na posterunku, do ostatniej bowiem chwili, nawet złożony niemocą, nie przestawał rwać się do pióra.

Wymownym dowodem uznania i czci głębokiej, jaką umiał zyskać sobie zmarły wśród szerszego otoczenia, był liczny orszak, towarzyszący smutnemu obrządkowi wczorajszemu.

Za konduktem żałobnym podążali liczni przedstawiciele świata dziennikarskiego i literackiego oraz ci wszyscy, których ze ś. p. Wilhelmem Buttlarem łączyły bliższe lub dalsze stosunki.

Na trumnie złożono wieńce, a wśród nich dwa: od redakcji *Wieku* i od kolegów, współpracowników tegoż pisma.

Na mogiłę prawego człowieka i zasłużonego pracownika na niwie publicystyki krajowej spadła niejedna łza szczerego żalu.

Cichym był żywot jego, cichą śmierć, ciche też, choć nie mniej trwałe, zostaje po nim wspomnienie.

Niechaj spoczywa w pokoju!

= Z literatury.

* Kwartalnika etnograficznego *Wisła* ukazał się tom 8-my, obejmujący trzy pierwsze miesiące roku bieżącego.

Jak w poprzednich, tak i tu znajdujemy prawdziwą kopalnię materjałów do ludoznawstwa krajowego, zebranych skrzętną a umiejętną dłonią dra Jana Karłowicza.

Wisła niedługi ma żywot, lecz już te tomy, jakie dotąd w świat puściła, wyrobiły jej pierwszorzędne stanowisko w rzędzie wydawnictw naukowych i w każdej bibljotece zapewniły trwałą przyszłość.

W tomie, o którym mowa, oprócz monografji i studjów takich, jak Jana Łosia (O literaturze ludowej), Maurycego Hoernesa (Systematyka archeologji przedhistorycznej, w przekładzie Erazma Majewskiego), Bogumiła Hoffa (Kolęda w wiosce Wiśle), Franki Karola (Przyczynki podań o Mahomecie u słowian), Matysa (Śmierć w wyobraźni i ustach gminu) itd. itd., studjów drobiazgowych i na znajomości folklerystyki opartych, spotykamy też bogaty dział „Poszukiwań”

na który składają się drobne, urywkowe materjały, lecz dla badaczów nieocenione.

* Nakładem *Przeglądu tygodniowego* ukazała się najnowsza powieść 4-tomowa Adolfa Dygasińskiego p. t. „Gorzałka".

* Wczorajszy *Tygodn. ilustr.* przynosi powieść Elizy Orzeszkowej p. t. „Pieśń przerwana" i piękną „wierutną bajkę z nocy świętojańskiej" Marjana Gawalewicza p. t. „Motyl".

Motylem jest królewicz Fantazjusz, któremu Figlik takie o kobiecie daje nauki:

Nie ona szczęściem, nie ona,
Lecz przez nią może być cud!...
Zbudź pocałunkami ją wprzód,
Niech ze snu wstanie spłoniona,
A znajdziesz pośród jej łona
Skarb droższy nad cały świat...
Kto miłość miłością wzbudzi,
Ten najszczęśliwszy jest z ludzi,
Ten znalazł czarowny kwiat,
Co w płomień zamienia lód;—
Nie ona szczęściem, nie ona,
Lecz przez nią może być cud!...

Królewicz na Paprotnej Polanie w noc świętojańską tyle cudnych najad spotkał, że wyboru w miłości nie zrobił, szczęścia nie zaznał i w wiecznie błądzącego motyla się zamienił...

* *Wędrowiec* zamieszcza interesujące artykuły p. t. „Przyjaciele i wspólnicy"; jest to kartka z życia Napoleona III-go.

Wydawanego przy *Wędrowcu* „Pisma świętego" Wujka ukazało się już 29 zeszytów.

* *Prawda* rozpocznie w swoim odcinku druk interesującej pracy Laury Marholm p. t. „Przyczynek do psychologji kobiety".

* Pani Albert Giuntini, z domu Grzymała, z Genewy, zgłosiła się do p. Kazimierza Tetmajera o upoważnienie do tłumaczenia na język francuski jego nowelli p. t. „Rzeźbiarz Merten".

* W tych dniach wyszedł z pod prasy zeszyt III-ci miesięcznika „Polski Filatelista"", poświęconego wyłącznie sportowi zbierania znaczków pocztowych.

Zeszyt ten, prócz wielu drobnych wiadomości, zawiera sprawozdania z wystawy filatelistycznej w Wiedniu i z konkursu paryskiego na marki francuskie, oraz początek humoreski pod tytułem „Saska 3-fenigówka".

= Z teatru i muzyki.

* Repertuar teatrów warszawskich na tydzień bieżący zapowiada:

Teatr Wielki:

Dzisiaj: „Twardowski" i „Zabawa dziecięca"; w poniedziałek i we wtorek przedstawienia nie będzie; we środę: „Syrena", „Zabawa dziecięca" i „Wieszczka lalek"; we czwartek przedstawienia nie będzie; w piątek: „Straszny dwór"; w sobotę „Twardowski" i „Zabawa dziecięca"; w niedzielę: Ostatnie przedstawienie w sezonie bieżącym: „Halka" i „Zabawa dziecięca".

Teatr letni (w ogrodzie Saskim):

Dzisiaj „Bawidełko"; w poniedziałek „Klub kawalerów"; we wtorek „Jak myślicie?"; we środę „Bohaterski Cardunois" (pierwszy raz); we czwartek „Rodzina Fourchambault"; w piątek „Bohaterski Cardunois"; w sobotę „Właściciel kuźnic""; w niedzielę: „Bohaterski Cardunois."

Teatr Nowy (przy ulicy Królewskiej):

Dzisiaj: „Gorąca krew"; w poniedziałek: „Piosenki tyrolskie" (występ p. Czosnowskiej) i „Ciotka Karola"; we wtorek: „Biedna dziewczyna"; we środę: „Piosenki tyrolskie" (występ p. Czosnowskiej) i „Ciotka Karola"; we czwartek: „Gorąca krew"; w piątek: „Biedna dziewczyna"; w sobotę „Piosenki tyrolskie" (występ p. Czosnowskiej) i „Myszy bez kota"; w niedzielę: „Zaklęty zamek" (występ p. Czosnowskiej).

* Sztuka Lubowskiego „Bawidełko", która dotąd zawsze teatr zapełniała, dawana jest dzisiaj po raz trzeci od wznowienia.

Wystąpi w niej p. Marcellówna, która—jak wiadomo—wkrótce na czas dłuższy wyjeżdża za granicę.

* Dla wielbicieli talentu p. Herman Skarzyńskiej donosimy, iż w stanie zdrowia śpiewaczki zaszła znaczna poprawa.

* Z Lublina donoszą nam, iż koncert p. Zofji Konarskiej, ze współudziałem p. Gustawa Czernickiego i fortepianisty p. Elszyka, dany w ubiegły czwartek, pomimo trochę podwyższonych cen wejścia, całkowicie zapełnił teatr doborową publicznością.

Panią Konarską, rodem lubliniankę, publiczność na wstępie przywitała grzmotem oklasków.

Arja z Halki „Gdyby rannym słonkiem", z „Roberta djabła" i nadprogramowa piosenka Kratzera „Skrzypki swaty" wywołały nieustające brawo.

Pan Gustaw Czernicki, znany nam już z poprzednich występów, dużo zyskał na głosie, witano go też gorąco i jako śpiewaka i muzyka (grał na wiolonczeli serenadę Bragi), darzono zasłużonemi oklaskami, a p. Elszyka, jako wybornego akompanjatora i egzekutora paru utworów muzycznych, wykonanych solo na fortepianie, przyjęto z zupełnem uznaniem.

= Z teatrzyków.

Eldorado wystąpiło wczoraj z pierwszą sztuką oryginalną w tegorocznym sezonie.

Napisał ją p. K. Kozierowski i opatrzył tytułem „Podróż na księżyc", obraz mieszczański w czterech aktach; p. Sonenfeld dorobił muzyczkę, p. reżyser oberka, mazura i kontredansa, a ludek zgromadzony w ogródku, który doń przyszedł z zamiarem śmiechu, śmiał się, kiedy tylko było można.

Co prawda, to tego patrzącego ludku zebrało się niewiele, ale trudno, podczas piorunów i grzmotów droga jest ciężka, nietylko na sieżyc, lecz i do... Eldorado.

Sądząc ze śmiechu, jaki panował w ogródku, sprawozdawca nabiera przekonania, że najłatwiej napisać sztukę do ogródka.

Recepta na to bardzo prosta: bierze się „poczciwą tendencję", papier, pióro, atrament, siada do stolika i pisze; dyrektor teatrzyku łatwo na premjerę się zgodzi, zwłaszcza jeżeli tylko chodzi o tantjemę, a nie o zapłatę gotówką, aktorzy po suflerze rolę powtórzą, a mało wymagająca publiczność zadowolona będzie.

Tak zdaje się postąpił i p. Kozierowski, którego obraz odznacza się przedewszystkiem tą „poczciwą tendencją", może za często niby szydło z worka wybiegającą z ust bohaterów sztuki, ale niezawodnie niby ćwiek przez to wbijającą się w mózg słuchacza.

„Poczciwa tendencja" powiada: „nie jedź do Brazylji", bo Brazylja jest taka i owaka, więc kiedy w miasteczku jakiemś zjawi się ajent emigracyjny z nieodłącznym faktorem żydem i pijakiem chłopem, przebranym za brazylijczyka, wszyscy ogarnięci zostają gorączką wyjazdu, ale po rozmaitych perypetjach przychodzą do przekonania, że Brazylja jest faktycznie taka i owaka, pan ajent oszustem, a załapani głupcami.

Dla przeprowadzenia tego twierdzenia p. Kozierowski wyprowadził na scenę cały szereg typów małomiasteczkowych, przeważnie z ujemnemi charakterami.

Głupota, próżność, naiwność oto cechy tych postaci, zgromadzonych do jednej gromadki.

Od obrazu, zdaje się, nie można wymagać intrygi, bajki i t. p. właściwości dzieł scenicznych, z zupełnego więc ich braku nie stawiamy i my autorowi zarzutu, zaznaczając raz jeszcze poczciwą tendencję utworu.

Należało tylko może postawić śród tego czarnego i smutnego tła jakiś jaśniejszy, jakiś cieplejszy obrazek, a sztukę zakończyć motywem moralnym, głębszym, a nie interwencją sił wyższych.

Części choreograficzne i muzyczne wypadły najlepiej.

Tańczono ochoczo, śpiewano głośno, a mazura charakterystycznego i piosenki musiano powtarzać.

Reżyserja złożyła dowód widocznej staranności.

W nadchodzący piątek będziemy mieli sposobność w Bellevue ujrzeć także oryginalną premjerę Kosiakiewicza p. t. „Przeklęte dziedzictwo", do ktorej to sztuki dorabia muzykę Zygmunt Noskowski.

= Ze sztuki.

* W salonie sztuk pięknych Krywulta w hotelu Europejskim w tych dniach wystawiono szereg nowych płócien, a między innemi Ludwika Stasiaka trzy obrazy: „Z gwiazdką", „Wnętrze lasu" i „Przy blasku księżyca"; Anny Bilińskiej „Studjum"; M. Majmona „Złamane serce" i „Typ wieśniaka", wreszcie Mirosława Gajewskiego „Główkę dziewczynki".

* W pracowni Franciszka Żmurki widzieliśmy świeżo wykończony szkic do wielkiego obrazu, zamówionego przez znanego miłośnika sztuk pięknych, I. hr. Milewskiego.

Płótno to, o treści wysoce fantastycznej, z powodu obszernych i głębokich studjów do zupełnego wykończenia, wymagać będzie dłuższego czasu i nie prędzej ukaże się publiczności, jak w pierwszej połowie roku przyszłego.

* Znajdujące się w Salonie artystycznym na Nowym-Świecie szkice ołówkowe Jana Matejki już tylko czas krótki pozostaną na wystawie, poczem wywiezione będą za granicę.

W Salonie tym Kazimierz Alchimowicz wystawił „Typ wieśniaczki", Al. Balmen zaś dwa krajobrazy.

* Rzeźbiarka p. Natalja Andriollowa, po dłuższym w naszem mieście pobycie, wyjechała z powrotem do Paryża, gdzie prowadzi stałą pracownię.

* Artysta-rzeźbiarz łódzki, p. Ludomir Wąsowski, wykończa medaljon z podobizną ś. p. Anieli Wyrwiczówny, który ma zdobić pomnik przedwcześnie zmarłej artystki dramatycznej.

Sam pomnik, który ma stanąć na cmentarzu powązkowskim, wykończa pracownia kamieniarska p. Żydoka.

= Wizytacje ochron.

Wczoraj, o godzinie 1-ej z południa, odbyła się wizyta roczna w ochronie I-ej przy ul. Freta pod nrem 10-ym istniejącej.

Na akcie obecne były opiekunki panie: Leonja Epstejnowa, hr. Rzyszczewska, Sakowiczowa, Ostromęcka i starsza siostra Florentyna Kossakowska, oraz członkowie warsz. Towarzystwa dobroczynności, pp.: dziekan Jurkiewicz, prezes wydziału ochron Emiljan Konopczyński, wiceprezes ks. Kobrzyński, Kołkowski i Lelichowski.

Opiekunem pomienionego zakładu jest Zygmunt hr. Rzyszczewski.

Dzieci uczęszcza tu 210.

Dozorczyniami są pp.: Marja Domaradzka, Matylda Sarnecka i Helena Mielęcka.

W godzinę później odbyła się także wizyta w ochronie XXIII-ej przy ulicy Starej pod nrem 2-im.

Opiekunem pomienionej ochrony jest p. Władysław Sokołowski.

Dzieci uczęszcza do zakładu 308.

Dozorczyniami są pp.: Marja Morawska, Walerja Głogowska i Felicja Bartodziejska.

Dziatwie rozdano: sukienki, ubrania, zabawki i pierniki.

= Wakacje szwaczek.

Dla ułatwienia porozumień przypominamy, że tak panie ze wsi, ofiarujące u siebie zajęcie podczas wakacji, jak i osoby, życzące sobie wyjechać, powinny szczegółowe swoje żądania wraz z dokładnym podpisem i adresem przesyłać piśmiennie, adresując: „*Do Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu, dla delegacji pracy kobiet*".

Kandydatki wskazane bez podpisu osoby podającej takowe, lub bez powołania się w ofercie na osoby, u których zasięgnąć by można rekomendacji, uwzględnione być nie mogą.

Jeszcze raz odwołujemy się do dobrej woli pań na wsi, które, nie obciążając swojego budżetu, mogą jednak tak ważną przysługę oddać rzeszy ciężko pracującej nad przystrojeniem ich samych.

= Znaczny dar.

Budowa kościoła św. Karola na Powązkach, postępuje bardzo powoli, z przyczyny nader ograniczonych funduszów.

Wczoraj na kościół też wpłynęła znaczna darowizna w sumie 20,000 rs.

U rejenta Marka Borkowskiego stawili się do aktu z jednej strony ofiarodawca p. Gustaw Tosiński, właściciel dóbr Rysiów w pow. lubartowskim, z drugiej zaś komitet budowy kościoła mianowicie: prezes Styczakowski i członkowie pp. (rektor ks. Władysław Kuliczkowski, Leon Jasiński, Juljan Fraget i Wojciech Bieńkowski.

Komitet przyjął 20,000 rs. na pobudowanie w kościele powązkowskim kaplicy bocznej w zachodniej stronie i grobu sklepionego pod tą kaplicą.

Ofiarodawca p. Tosiński zastrzegł sobie, że w grobowcu wspomnionym będą chowane ciała członków rodziny Tosińskich, oraz zwłoki osób przez niego, lub spadkobierców wskazane.

= Sprawy chmielarskie.

Z powodu wystąpienia norymberskiej firmy „Jakób Kann" o pozwolenie urządzenia w Warszawie składów, suszarni, siarkowni i prasowni chmielu na wielką skalę, a to w celach wywozu russkiego chmielu zagranicę, właściciele browarów warszawskich, będący członkami warszawskiego zgromadzenia piwowarów, z polecenia władzy miejskiej, odbyli sesję dla wyjaśnienia, o ile rozwinięcie działalności tej firmy w naszem mieście jest dla miejscowej produkcji pożądanem.

Uchwała zapadła następująca:

Plantacje chmielu wydają przeważnie produkt surowy, nie nadający się do dłuższego przechowywania lub wywozu, może więc być nabywany bezpośrednio przez piwowarów tylko do natychmiastowej produkcji piwa, a więc w ilości bardzo małej.

Ażeby wytworzyć z tego surowego produktu towar sprzedaży, należy go odpowiednio spreparować, a ztąd nabywcami chmielu surowego są niemal wyłącznie sortownicy.

Jakkolwiek Warszawa nadaje się wielce do miejscowego i zagranicznego handlu chmielem, posiada wszakże zaledwie trzy sortownie, których działalność nie odpowiada potrzebom i nie wywiązuje takiej konkurencji, któraby mogła zapewnić producentom zbyt chmielu surowego, a piwowarom kupno chmielu preparowanego na dogodnych dla obu stron warunkach.

Otóż zwiększenie w Warszawie liczby sortowni jest wielce dla miejscowej produkcji pożądanem, a działalność firmy „Jakób Kann", mającej rozgałęzione stosunki z zagranicznemi rynkami zbytu chmielu russkiego, mogłaby wywrzeć nader dodatni wpływ na rozwój chmielarstwa krajowego przez zapewnienie wywozu tutejszego chmielu za granicę.

= Miejskie składy węgla.

Rada zarządzająca kolei warszawsko-wiedeńskiej z uwagi, że dowóz węgla kamiennego do Warszawy z kopalń jest w ciągu roku niejednostajny, i stosuje

się głównie do zapotrzebowań tego materjału, wskutek czego handlujący węglem dowolnie podwyższają ceny; że dalej w razie zepsucia drogi mógłby się narazie okazać zupełny brak węgla, projektuje, ażeby tak dla usunięcia wyzysku ze strony spekulantów, jak zapobieżenia brakowi opału, zarząd miejski urządził stałe składy węgla, któreby zadosyć czyniły wszelkim zapotrzebowaniom.

W razie wyznaczenia przez zarząd miejski odpowiedniego miejsca na składy, zarząd kolei gotów jest popierać wykonanie projektu pod każdym względem, urządzić drogi podjazdowe do przewozu węgla, rozszerzyć i odpowiednio zreorganizować stację towarową.

Obecnie magistrat w tej ważnej, a skomplikowanej sprawie prowadzi studja dla wszechstronnego jej zbadania, poczem dopiero wyda opinję, która prawdopodobnie ze względu na wyłuszczone powyżej cele będzie dla projektu zarządu kolei przychylną.

= Elektryzacja ziemi.

Kto wie, czy w niedługim czasie, jak dzisiaj słupy telegraficzne przy drogach, jak Edisonowskie druty na dachach domów—geomagnetyferowe drągi braci Paulin nie będą rozsiane po łanach rolnych, i czy ich druty nie znurtują wnętrza wielkich przestrzeni pól obsianych zbożem, obsadzonych okopowizną lub krzami wina i chmielu.

Komisja sprawdzająca wyniki doświadczeń, robionych z geomagnetyferami Paulina, przez p. Bruchet w Merlieu przy Montbrison (Loire), orzekła, iż z 2-ch równych co do jakości i przestrzeni działków roli obsadzonych kartoflami, z których tylko jeden był elektryzowany za pomocą geomagnetyfera, otrzymano z hektara elektryzowanego 28,000 kilogr., z nieelektryzowanego zaś 18,000 kilogr.

Doświadczenia i badania, czynione w winnicach, na polach obsianych kukurydzą i innemi gatunkami zboża, również świetne dały rezultaty.

W jesieni zdamy sprawę z wyniku prób elektryzowania ziemi systemem Paulina, robionych w r. b. przez stację doświadczalną przy plantacji nasion buraków cukrowych w Brzozówce (powiat stopnicki), jak również dokładnie opiszemy konstrukcję tych nowych pomocników gospodarczych i podamy koszta ich sprowadzenia, czy urządzenia.

Zdaje się, że na tem polu pierwsze to u nas badania.

Zainteresowanych tą sprawą, po bliższe szczegóły z doświadczeń francuskich odsyłamy do broszury M. C. Crépaux p. t.: *„La culture électrique, diverses méthodes d'application de l'electricité aux semences et aux plantes végétationen iniérêt de la question pour l'agriculture"* (1893. *Paris — librairie centrale des I. Michelet 25. Quai des Grands-Augistins*).

= Wystawa w Bagateli.

Powodzenie wystawy kwiatowej przeszło najśmielsze oczekiwania jej organizatorów.

Wczoraj od wczesnego rana obie kasy były w ruchu i do południa sprzedano 500 biletów wstępu.

Pomimo zbierających się później chmur, publiczność nie przestała napływać i dopiero w czasie pierwszej burzy nastąpiła krótka przerwa.

Kiedy słońce na parę godzin znów zajaśniało, ekwipażami, dorożkami i tramwajami przybywały tłumy.

Była chwila, że członkowie komitetu zamierzali wstrzymać dalszą sprzedaż biletów, bo jakkolwiek w ogrodzie mogło się pomieścić więcej osób, to jednak w lokalu wystawy panował tłok, nie pozwalający oglądać okazów i swobodnie przechodzić.

Drugi przecież akt burzy w połączeniu z ulewą powstrzymał świeży napływ.

Co się działo w lokalu górnym i na parterze w restauracji, gdy deszcz wypłoszył publiczność słuchającą koncertu orkiestry Sonenfelda, trudno opisać.

Narzekania potrącanych i popychanych na nic się nie zdały, pokoi bowiem nie można było rozszerzyć.

W ogóle sprzedano wczoraj przeszło 2,000 biletów, a nadto kilkuset członków zwiedziło wystawę bezpłatnie.

Taki nietrwały materjał, jak kwiaty, jeszcze przy zaduchu w pokojach musiał przywiędnąć.

Więc też na dziś wielu wystawców przysyła świeże bukiety, wieńce i róże cięte.

Nawiasowo dodajemy, że pewna część publiczności, wyznająca ową przewrotną zasadę, iż kradzież kwiatów nie jest grzechem, rabowała okazy tak, że np. ze stołu p. Kronenberga zniknęło pareset róż.

Olbrzymi bukiet na klombie przed estradą zupełnie zwiądł, będzie więc dziś przez p. Szaniora zastąpiony zupełnie świeżym.

P. Rogalski już po przyznaniu nagród nadesłał kilka ładnych koszów z kwiatami i bukietami.

Regulamin nie pozwala tych świeżych okazów zaliczać do konkursu.

Dziś wystawa zupełnie odświeżona będzie otwartą od godziny 9-ej zrana, a koncert w ogrodzie rozpocznie się o godz. 3-ej po południu.

W celu zapewnienia swobodniejszej cyrkulacji, kasy zostaną urządzone zewnątrz tarasu, a wejście na wystawę schodami frontowemi, wyjście przez balkon do ogrodu.

Główny cel wystawy: zyskanie dochodu na urządzenie „Bagateli", można już teraz uważać za osiągnięty.

= Record.

Wielki record na Dynasach rozpocznie się dziś o godz. 4-ej po południu.

Uczestnicy wypuszczani będą na tor co 22 minut, aby jednocześnie nie było na torze więcej, jak czterech jeźdźców.

Z grona cyklistów warszawskich zapisali się pp.: Geyer, Osiński i Skrodzki; z Łodzi p. Kühnel, który w zeszłorocznym recordzie stuwiorstowym był trzeci; z klubu ruskiego najlepsi kołowcy pp.: Ilinski i Awerbow, wreszcie członek *Union Velocipedique française*, p. Henri Neuding.

= Echa wyścigowe.

Nie zadowalniając się wyścigami i totalizatorem miejscowym, kilku sportsmenów warszawskich próbuje jednocześnie szczęścia, zgłaszając telegraficznie stawki za biegunami, chodzącemi na torach innych.

O wygranej, zdobytej tą drogą na wyścigach w Dublinie, jeden z owych sportsmenów otrzymał właśnie wczoraj zawiadomienie.

Wygrana wynosiła dość znaczną kwotę, bo około kilku set funtów.

= Wykopalisko.

Wczoraj przysłano nam 5 olbrzymich zębów zwierząt przedpotopowych, z których dwie sztuki mają po 10 do 12 cali długości.

Zęby znaleziono na terytorjum folwarku Witaszewiczki, pod pokładem torfowym, na 4-łokciowej głębokości.

Okazy te będą doręczone Muzeum etnograficznemu.

= Kanalizacja i wodociągi.

Dwie linje kanałowe wykończono znów w tygodniu ubiegłym, mianowicie w oddziale pierwszym, t. j. na ulicach Solnej i Nowolipki, oraz jedną w oddziale drugim t. j. na ul. Mokotowskiej.

Natomiast rozpoczęte będą w tygodniu bieżącym roboty w czterech punktach, mianowicie na ul. Muranowskiej, na części drugiej od Bonifraterskiej do Pokornej, na Składowej, Krochmalnej i Hortensji.

Po za temi linjami postępować będzie budowa w oddziale pierwszym inż. Sokala na ul. Leszno od Okopowej do Wroniej.

W oddziale drugim, inż. Krzyżanowskiego, kanał na ul. Chłodnej posunięto od ul. Żelaznej do koszar Mirowskich, na ul. Siennej od Zielnej do Sosnowej, na ul. Nowowielkiej od Nowogrodzkiej do Pięknej i na ul. Śliskiej od Wielkiej do Twardej.

Wpusty uliczne murowane będą na Pańskiej, Chłodnej, Świętojerskiej, Pokornej, Muranowskiej i Wałowej.

Ciągłe deszcze wpłynęły bardzo niekorzystnie na roboty około wykopu pod drugą grupę basenów osadnikowych.

Bywały bowiem takie dni, że praca stawała się zupełnie niemożliwą i woda gromadziła się w otworze na 2 do 2½ metrów.

Wobec tego pozostaje jeszcze do rozkopania ostatnia warstwa ziemi, czego jednakże w tym miesiącu nie będzie już można dokonać.

Ogółem przy robotach wodociągowych na stacji filtrów znajduje zatrudnienie około 500 ludzi.

Wczoraj ukończono przekładanie starych rur wodociągowych na placu Saskim, tabor zaś roboczy przeniesiony będzie od jutra do budowy hydrantów w ogrodzie Saskim.

Z robót wodociągowych tydzień bieżący zajmie układanie rur na ul. Suchej i polu mokotowskiem.

Podań o połączenia wodociągowe napływa obecnie niewielka ilość, ruch w instalacjach kanalizacyjnych jest również słaby.

W pierwszym dziale projektowanych jest sześć posesyj, w drugim osiem.

Powrócił z urlopu inż. Koszutski, naczelnik biur eksploatacyjnych.

Posiedzenie komitetu budowy kanałów i wodociągów w tym miesiącu nie będzie już zwołane.

Przyjazd głównego inżeniera, p. W. H. Lindleya, nastąpi dopiero w d. 29-ym b. m.

= Z Wisły.

Wczoraj wreszcie stan wody na Wiśle wynosił 12 stóp 10 cali.

Woda opada w dalszym ciągu, lecz już powolniej.

Skutkiem przyboru Wisły Saska Kępa została zalaną, administracja żeglugi parowej nie będzie więc wysyłać dzisiaj parostatków spacerowych na Kępę.

Natomiast dzień cały będą krążyć parostatki pomiędzy Warszawą a Bielanami.

= Złodziej w opałach.

W dniu wczorajszym w godzinach południowych do biura lombardu akcyjnego na placu Wareckim przyszedł jakiś mężczyzna przyzwoicie ubrany i, złożywszy dowód zastawniczy, zażądał wydania roweru.

Gdy woźny dla załatwienia formalności dowód przyjął, poznał natychmiast, iż oddawca jest osobistością, która przed kilkoma tygodniami zastawiła rower, zakwestjonowany następnie przez władze policyjne, jako skradziony z fabryki Juljana Pietruszewskiego, zamieszkałego przy ul. Leszno.

Tu musimy zaznaczyć, iż z powodu przyjęcia na zastaw pomienionego roweru, Towarzystwo narażone było na wiele przykrości, na rozprawę sądową i t. d., tak dalece, że jeden z najzdolniejszych urzędników Towarzystwa, p. Rzewski, uległ nawet karze sądowej.

Skoro woźny zauważył, iż domniemanie jego nie ulega najmniejszej wątpliwości, uradowany, że sprawca kradzieży samowolnie wpadł w pułapkę, wydał okrzyk, a zaalarmowany cały personel biurowy, chciał siłą przytrzymać złodzieja.

Ten atoli nie czekał na rezultat i jednym susem był już na schodach, zkąd pomimo krzyków wybiegł na plac Warecki, następnie na ulicę Warecką i skrył się do piwnicy nieruchomości p. Noskowskiego.

Wysłani w pogoń woźni i stróże, przytrzymali zbiega, a wydobywszy go z ukrycia przyprowadzili do biura, gdzie organa policyjne złodzieja przyaresztowały.

Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, iż owym ptaszkiem, przy którym znaleziono spory pakiet różnych kwitów lombardowych, jest niejaki Sielenko, ślusarz, ostatnio pracujący w fabryce Pietruszewskiego.

Zawdzięczając z jednej strony przytomności woźnego, z drugiej zaś nieostrożności złodzieja, przytrzymano ptaszka, który od dłuższego już czasu uprawiał specjalność zastawiania po lombardach rzeczy kradzionych.

Wskutek tego wykrycia sprawa, wytoczona przeciwko urzędnikom Towarzystwa, przyjmie zupełnie inny kierunek i wyświetli prawdę, o którą właśnie Towarzystwu, jako instytucji, najwięcej chodzi.

= Kradzieże.

Z mieszkania Karoliny Jezierskiej pod № 18-ym przy ul. Nowogrodzkiej skradziono bieliznę; złodziejkę, w osobie Franciszki Urbankowej, ujęto. — W tramwaju wilanowskim, między Czerniakowem a Marcelinem p. Janowi Maciejowskiemu wyciągnięto pugilares, zawierający 64 rs. i kupony od listów likwidacyjnych w sumie kilkuset rubli; poszkodowany spostrzegł kradzież dość późno, bo dopiero gdy w kilka godzin później opuszczał Marcelin, przed wsiadaniem zaś do tramwaju w Czerniakowie pugilares miał w kieszeni. — Z pod № 17-go przy ul. Leszno uciekła służąca, Marjanna Wysocka, która przywłaszczyła sobie różne rzeczy. — Onegdajszego wieczora Boruch Kuznicer, jadący wozem frachtowym z Góry Kalwarji, z powodu zapadnięcia szabasu zatrzymał się w karczmie pod Piasecznem; w ciągu nocy złodzieje uprowadzili Kuznicerowi parę koni z uprzężą, a nadto skradli z wozu tłomok z rzeczami kupca Lejmana wartości około 200 rs. — Zamieszkałemu pod № 26-ym przy ul. Krakowskie Przedmieście Janowi Poborczykowi skradziono zegarek z łańcuszkiem.

= Przy pracy.

Wczoraj pracujący na gabarze wprost ul. Solec robotnicy: Wawrzyniec Rapaniec i Wawrzyniec Orzełek wpadli do Wisły.

Tonących, lubo bez zmysłów, lecz żywych, wyratowano.

W fabryce białej blachy pod № 17-ym przy ul. Przemysłowej robotnica, Stefanja Maligowa, uległa dotkliwemu skaleczeniu prawej ręki.

= Wypadki z dziećmi.

W przejściu przez ul. Freta 3-letnia Anna Jusińska została przejechana jednocześnie przez dwie dorożki: №№ 704 i 25.

Dziewczynka doznała bolesnych obrażeń na całem ciele.

Pod № 16-ym przy ul. Świętojerskiej 5-letnia Aleksandra Domańska spadła ze schodów i zraniła się ciężko w głowę.

= Zamach zbrodniczy.

W dniu wczorajszym w kantorze przewozowym Jamiołkowskiego, pod № 31-ym przy ul. Przemysłowej, spełniono zamach zbrodniczy.

Służący pomienionego kantoru, Konstanty Warda, był kilkakrotnie przez oficjalistę, Władysława Maciejewskiego, strofowany o niewłaściwe postępowanie.

Warda hardo się stawiał, skutkiem czego Maciejewski zagroził mu wydaleniem.

Zuchwały służący, pochwyciwszy drąg żelazny, wymierzył Maciejewskiemu cios w głowę tak silny, iż uderzony upadł i stracił przytomność.

Wezwany lekarz stwierdził ranę głęboką.

Ofiarę odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Warda na razie uciekł, lecz później go odszukano i odprowadzono do aresztu.

= Samobójstwa.

Wczoraj stróż domu pod № 40-ym przy ul. Długiej znalazł na poddaszu zwłoki powieszonego człowieka.

W desperacie poznano Adolfa Petkowskiego, robotnika fabrycznego, liczącego 50 lat wieku.

Przyczyna samobójstwa nie jest wiadoma.

Pod № 33-im przy ul. Wielkiej otruła się Stanisława Wędrychowska, którą, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Stan zdrowia desperatki, dotkniętej obłędem, jest niebezpieczny.

Z pod № 2-go na Pradze zniknęła Feliksa Sławska, licząca 15 lat wieku.

Dopiero w kilka godzin później znaleziono kartkę, w której dziewczyna, nie wyjawiając powodu, oznajmia, iż stanowczo idzie pozbawić się życia.

Pomimo usilnych poszukiwań, na ślad młodziutkiej desperatki nie natrafiono.

✝ J. E. ks. Jaczewski, biskup lubelski, w d. ...ym b. m. wyjechał na kurację do Karlsbadu. Ponieważ ks. Koglarski, prałat katedry lubelskiej i sędzia-surogat konsystorza tamtejszego, również zamierza udać się na kurację, przeto djecezją, na mocy Najwyższego zezwolenia, przez czas nieobecności J. E. biskupa, zarządza ks. Kazimierz Wójcicki, prałat-archidjakon kapituły katedralnej lubelskiej.

✝ Korespondent nasz z Piotrkowa donosi, iż władza gubernjalna zatwierdziła powołanych na wyborach w dniu 15-ym kwietnia r. b. członków piotrkowskiej straży ogniowej ochotniczej, a mianowicie do rady nadzorczej pp.: Henryka Wojewódzkiego, Stefana Młodowskiego, Stanisława Mecha, Józefa Żarskiego, Gustawa Lewy, Juljusza Konopackiego; na głównego naczelnika straży p. Franciszka-Ksawerego Spana i na pomocnika tegoż p. Józefa Rogójskiego.

✝ Korespondent nasz z Pabjanic donosi, iż piotrkowska władza gubernjalna zatwierdziła powołanych większością głosów na wyborach w dniu 3-im marca r. b. członków pabjanickiej straży ogniowej, a mianowicie: do rady nadzorczej pp.: Teofila Jankowskiego, Tadeusza Makulskiego, Aleksandra Kosińskiego, Izydora Borucha, Ludwika Auspitz, Bolesława Sadowicza; na naczelnika straży p. Juljusza Kindlera i na pomocnika tegoż p. Teodora Endera.

✝ Wyścigi cyklistów.

Towarzystwo cyklistów lubelskich urządza w dniu 8-ym lipca r. b. wyścigi, których program zapowiada trzy biegi, a mianowicie:

Wyścig gościnny na szosie między Lublinem a Piaskami (około 30 wiorst); nagrody żetony złoty, srebrny i dwa bronzowe.

Wyścig otwarcia na dystansie 20-wiorstowym między Lublinem a Piaskami dla tych, co dotychczas nagród nie zdobyli; nagrody, jak wyżej.

W tych biegach mogą brać udział wszyscy cykliści.

Wyścig zachęty, 10 wiorst, wyłącznie dla lublinian; nagrody żeton srebrny i dwa bronzowe.

Deklaracje co do wzięcia udziału w tych wyścigach należy nadsyłać najpóźniej na dni 10 przed dniem wyścigów do sekretarza komitetu Towarzystwa cyklistów lubelskich z napisem: dla komisji sportowej.

W wyścigu 30 i 20-wiorstowym kaucja wynosi rs. 5, stawka rs. 3.

✝ Echa piotrkowskie.

Korespondent nasz z Piotrkowa pisze pod d. 19-ym czerwca:

„Zapowiedziane na d. 17-ty b. m. wybory członków miejscowego Towarzystwa dobroczynności, nie przyszły do skutku z powodu nieprzybycia odpowiedniej liczby wyborców.

Nowy termin wyborów naznaczono na d. 1-szy lipca r. b.

Wakacje w tutejszych zakładach naukowych już się rozpoczęły i trwać będą do d. 1-go września.

Egzystujący tu od lat kilkunastu handel win, pod firmą „Fabjan Cohn", przeszedł na własność p. Karskiego.

Nowonabywca handel ten rozszerza i urządza przy nim restaurację na sposób warszawski, powierzając kierunek handlowy nowej firmy fachowcom, pp.: Kalińskiemu i Chrzanowskiemu.

Władza gubernjalna tutejsza wstrzymała nominację urzędników nowo zorganizowanej policji łódzkiej do dnia 1-go listopada r. b., ewentualnego terminu otwarcia działalności tej instytucji."

✝ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pisze d. 22-go b. m.

„Zarząd kolonji letnich chrześcijańskich wysyła w dalszym ciągu nowy kontyngens dzieci na świeże powietrze: d. 24-go b. m. wyjeżdża 20 wątłych, ubogich dziewczynek do Fabianty, w pow. łódzkim.

Wkrótce potem będzie wysłanych 80 dzieci, t. j. 50 dziewczynek i 30 chłopców.

Przedsięwzięte są starania celem zorganizowania jednej jeszcze partji małych letników.

Nikogo nie zdziwił ujawniony na ogólnem zebraniu akcjonarjuszów kolei łódzkiej olbrzymi dochód, jaki ta kolej w roku sprawozdawczym 1893-im przyniosła.

Akcjonarjusze otrzymali 22% dywidendy prócz zwykłego 5% w złocie kuponu.

Zapewne kolej pomyśli teraz o rozszerzeniu dworca, stacji i składów."

✝ Echa nieszawskie.

Piszą do nas d. 12-go b. m.:

„Dnia 9-go b. m., we wsi Koneck, gminy Straszew, pies wściekły pokąsał czworo dzieci i troje dorosłych. Nieszczęśliwi w dniu dzisiejszym zostali wysłani do lecznicy dra Bujwida do Warszawy.

Od tygodnia z rozporządzenia dyrekcji kolei wiedeńskiej inżenierowie zdejmują szczegółowe i ostateczne plany, celem zakupienia gruntów pod budowę bocznicy kolejowej do miasta ze stacji.

Połów jesiotrów dobiega kresu; ze stacji kolei wysłano do Warszawy około 600 pudów, kawioru zaś, produkowanego na miejscu, około 20-tu pudów.

Stan zboża i okopowizny przedstawia się bardzo korzystnie; w wielu miejscowościach przystąpiono do koszenia koniczyny."

✝ Echa kłomnickie.

Z pod Kłomnic piszą do nas pod d. 17-ym czerwca.

Od sześciu tygodni padający nieustannie deszcz, od dni trzech zamienił się w nawałnicę deszczową, połączoną z niezmiernie silnym wiatrem.

Pola zalane wodą ucierpiały mocno, zwłaszcza rośliny okopowe i kapusta. Ogrody owocowe i warzywne, plantacje chmielu nie mniej poniosły uszkodzenia.

W dobrach Nieznanice, w chmielniku wspaniale urządzonym, wiatr na przestrzeni 4 mórg zniszczył wiązania i poprzewracał podpórki drewniane.

Ceny zboża i kartofli idą w górę.

Pokoszone siano i koniczyna gniją na pokosach, na nizinach zaorują kartofle.

W dobrach Kruszyna, własność księcia Eugenjusza Lubomirskiego, rozpoczęto budowę wielkiej dystylarni parowej spirytusu i wódek słodkich; spodziewanem jest, że z chwilą rozpoczęcia kampanji zimowej w gorzelni, dystylarnia funkcjonować zacznie.

✝ Pożary.

We wsi Młodzowy, w gub. kieleckiej, zgorzało pięć domów mieszkalnych z budynkami gospodarczemi.

Ogień został podłożony; o podpalenie podejrzanych jest kilku włościan miejscowych.

We wsi Kobylnikach zgorzało 9 domów mieszkalnych ze stodołami, zaś we wsi Ciecierze spłonęły trzy domy.

Na folwarku Stary Maksym, w pow. opatowskim, zgorzały wszystkie zabudowania gospodarskie, dom mieszkalny oraz inwentarz żywy i martwy.

Straty znaczne; przyczyna pożaru niewiadoma.

✝ Uderzenie pioruna.

Z Dąbrowy górniczej piszą do nas pod d. 19-ym czerwca.

„Podczas burzy srożącej się tutaj w d. 18-ym b. m., między godz. 3-cią a 4-tą po południu, piorun uderzył w zakłady Huta Bankowa, w oddziale blachowni.

Przebiwszy dach, uszkodziwszy wiązania i belki, po rurze parowej spłynął na posadzkę żelazną i tu, rozprysnąwszy się tysiącem iskier, znikł, nie zrządziwszy pracującym w tej chwili robotnikom, w liczbie około 20-tu, w pośród których spadł niespodzianie, najlżejszej nawet krzywdy.

Niemałego tylko nabawił strachu, bowiem kilkoletni kurz, strząśnięty z wiązań dachu, otoczył ciemną chmurą miejsce uderzenia pioruna i przez chwilę osłonił pracujących w tem miejscu robotników."

Egzaminy.

W d. 17-ym b. m. następujący słuchacze ukończyli w stopniu prowizora farmacji uniwersytet warszawski: Tomasz Amster, Hipolit Bieliński, Michał Górski, Jan d'Humblet, Izaak Hukowski, Paweł Iwanow, Stanisław Horodyski, Wacław Kwiecień, Stanisław Kiełkiewicz, Mieczysław Lange, Edward Lipiński, Marjan Malinowski, Szaja Michelis, Paweł Mikulicz-Radecki, Gecel Rubinsztein, Kazimierz Trzciński, Stanisław Wolski, Lucjan Zieliński i Mieczysław Milewski.

✻

Następujący uczniowie otrzymali w r. b. patenty dojrzałości z ukończenia gimnazjum V-go: Bronisław Bartkiewicz, Ignacy Banachewicz, Wacław Borowiecki, Jan Wedel, Witold Goebel, Marjan Holub (medal srebrny), Piotr Dalecki (medal srebrny), August Dehnel, Zenon Poklewski-Koziełł, Czesław Krzymuski, Adam Krzyżanowski (medal srebrny), Naftal Landau, Józef Modłkowski, Jakub Moszkowski, Abraham Neufeld, Sergjusz Nymander, Władysław Paschalis-Jakubowicz, Jakub Płyszewski, Arsenjusz Skrynnikow, Kazimierz Sterling, Tytus Turski, Jan Ulasiński, Jakub Friede, Stanisław Czacki, Leon Szreder i Leon Endelman (medal srebrny).

✻

Wyższą szkołę handlową imienia Kronenberga ukończyli w r. b.: Antoni Ciszewski, Stanisław Frentzel, Marceli Glibowski, Józef Gosławski, Józef Grzywaczewski, Antoni Klimaszewski, Władysław Kobryner; Tadeusz Kobyliński, Salomon Korngold, Feliks Löwenfisch, Feliks Lotto, Ludwik Mielęcki, Feliks Noakowski, Jan Nowakowski, Józef Ostromęcki, Mieczysław Restorff, Kazimierz Ruszkowski, Bolesław Soplica, Feliks Schlager, Leon Szper, Jan Szymanowski, Józef Temerson, Ludwik Warszawski, Aleksander Wejchert, Zygmunt Wajcman i Władysław Zieliński.

✻

Szkołę techniczną kolei wiedeńskiej ukończyli następujący uczniowie; Eugenjusz Bosacki, Wacław Cygański, Stanisław Cygański, Antoni Górski, Bronisław Hęncka, Michał Kułakowski, Roman Kneblewski, Bronisław Kobyliński, Juljan Kucharski, Antoni Niedzielski, Stefan Nowicki, Juljan Odechowski, Jan Orlicki, Stanisław Perzanowski, Józef Postrych, Stanisław Szonert, Franciszek Szczepankowski, Józef Szadeberg, Wacław Chrzanowski, Władysław Weseliński, Kazimierz Wasilewski, Ksawery Wesołowski, Bronisław Zagrodzki i Leon Zomer.

Wyżej wymienieni uczniowie otrzymają patenty z ukończenia szkoły, po odbyciu dwumiesięcznej praktyki przy kolei wiedeńskiej. Praktyka rozpoczyna się d. 23-go b. m.

✻

Patenty z ukończenia gimnazjum męskiego w Kielcach otrzymali: Aleksander Bimental, Aleksander Czaplicki, Adolf Edelman, Jan Froelich, Józef Frycz, Maksymiljan Gosławski, Jan Jaszyński, Eugenjusz Juchnowski, Jan Kaczkowski, Jakób Klokow, Józef Kochanowski, Konstanty Kozerski, Piotr Lebiediew, Jan Pęcherzewski, Jan Piasecki, Jan Rajewicz, Ignacy Szajewski, Józef Wankalski, Jan Zdziennicki i Stanisław Zembrzuski (z medalem srebrnym).

NOTATNIK TERMINOWY.

— Wylosowane d. 2-go czerwca na jedenastem losowaniu listy zastawne Towarzystwa kredytowego m. Płocka na rs. 1000, 500, 250 i 100 spłacane będą w kasie Towarzystwa w Płocku i w Banku handlowym warszawskim od d. 1-go październka; listy wylosowane należy przedstawiać do wypłaty z pięcioma kuponami.

— D. 25-go czerwca, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu oddziału warszawskiego Towarzystwa popierania russkiego handlu i przemysłu w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa (Krak.-Przedm. № 66-ty), odbędzie się posiedzenie członków sekcji czwartej drobnego przemysłu i rzemiosł, na którem rozważany być ma program urządzenia w jesieni specjalnej wystawy mniejszych wyrobów metalowych.

— D. 25-go czerwca, o godz. 9-ej wieczorem, w lokalu zimowym Towarzystwa wioślarskiego, odbędzie się miesięczne zebranie ogólne członków.

— D. 25-go czerwca, o godz. 8½ wieczorem, w sali koncertowej odbędzie się zebranie ogólne członków Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia" w Łodzi; porządek dzienny obejmuje: sprawozdanie roczne, wybory, balotowanie kandydatów i roztrząsanie wniosków.

— D. 26-go czerwca, o godz. 5-ej po południu, odbędzie się doroczna wizyta członków delegowanych Towarzystwa dobroczynności w ochronie XVIII-ej dla ubogich dzieci izraelskich przy ulicy Ogrodowej pod № 18-ym.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny panie redaktorze!

Kilkusetrublowa ofiara zgromadzenia szewców na obuwie dla dziatwy, wysyłanej na kolonje, o której przed kilku tygodniami pisałem w *Kurjerze*, okazała się bajką, podaną mi za prawdę, i nie wiem, dlaczego? Ponieważ przekonałem się, że zostałem w błąd wprowadzony, przeto uważam za obowiązek sprostować wiadomość, która z moim podpisem w świat poszła...

Prawdą jest tylko, że po nabożeństwie wypito 17 podwójnych antałków piwa, 9 wiader wódki, a dla niepijących ofiarowano odpowiednią ilość trzęsionki, t. j. likieru i araku. Prawdą jest i to, że uraczeni majstrowie jednomyślnie zapewnili pp. starszym ponowny wybór, a przyznać muszę, że w tym kierunku nie było dotąd zasłużeńszych.

Tak długo milczałem, gdyż czekałem na dostarczenie zaofiarowanej kwoty, która wynosić powinna około rs. 300, tak mocno wierzyłem w prawdę podanej wiadomości, że zrobiłem świetny zakup krajanych skór u pp. Temler i Szwede na niezmiernie dogodnych dla kolonij warunkach, i dziś pozostaję w kłopocie, bo pozostaje 1,200 par do wykończenia, a które, jak już niegdyś pisałem, wystarczyć mają na lat trzy. Ale, że to sprawa szewcka, rzemieślnicza, o tem w domu naszym, to jest w *Gazecie rzemieślniczej*, obszernie, a spodziewam się, z pożytkiem dla ogółu szewców pogadam.

Tymczasem pieniędzy brak na wyprawianie dzieci na wieś, a cóż dopiero na obucie ich, i gdyby nie poważne i drobne na ten cel ofiary 92-ch osób, wynoszące, skromnie licząc, 2,400 rs., dzieci byłyby bose lub kaleczyły sobie nogi obuwiem podartem lub niewłaściwie do nogi zastosowanem.

Zawiedli mnie także rymarze, siodlarze, powroźnicy i inni, a za to szczerze, zacnie postąpili sobie pracownicy w metalu na majówce, gdyż zebrali kilkadziesiąt rubli na uszycie obuwia. Nie wątpię ani na chwilę, że z poczciwego tego przykładu skorzystają zecerzy i drukarze i zechcą na zabawie pamiętać, że potrzebują oni najzdrowszych, najsilniejszych organizmów dla siebie i pracujących z nimi dzieciaków.

Najdrobniejsze kwoty, razem zebrane, utworzą potrzebną, a poważną jeszcze sumę.

Sługa

S. Hiszpański.

Ze świata.

× **Z Krakowa** donoszą pod d. 22-ym b. m. Dziekanem wydziału lekarskiego tutejszego uniwersytetu wybrany został prof. dr. Antoni Rosner; delegatem do senatu akademickiego z tegoż wydziału prof. dr. Przemysław Pieniążek. Nadzwyczajnym profesorem języka i literatury ruskiej mianowany dr. Józef Tretiak. Konserwatorem zabytków mianowany prof. dr. Franciszek Piekosiński.—Prof. dr. Napoleon Cybulski wydał wielce interesującą pracę, zatytułowaną „Próba badań nad żywieniem się ludu wiejskiego w Galicji." Rzecz ta wyszła nakładem Towarzystwa opieki zdrowia.—Odczyt o przyszłości poezji i sztuki wygłosił wczoraj Józef Kotarbiński. Dochód z odczytu przeznaczony był na cel dobroczynny. Sprawozdawcy podnoszą literacką wartość prelekcji i żądają ogłoszenia jej drukiem.—Dotąd, z powodu niepogody i deszczów, w zdrojowiskach galicyjskich przebywa niewielu

kuracjuszów. Najwięcej stosunkowo w Krynicy, bo przeszło 500 osób."

× **Epizod z katastrofy.** Jak wiadomo, podczas ostatniej katastrofy w zagłębiu karwińskiem padło ofiarą gazów gorejących nietylko 220 górników, pracujących na 350 metrów pod powierzchnią ziemi, lecz i dwa oddziały ratunkowe, które na wieść o katastrofie pośpieszyły pod ziemię, aby ratować ginących towarzyszy. Jeden z dowódców tych oddziałów, inżenier Kohouth, cudownym sposobem ocalał i w następujący sposób opisuje swoje wrażenia: „Była godzina 9-ta wieczorem. Siedziałem w moim pokoju, czytając książkę. Przed chwilą zameldowano mi, iż nowa partja górników spuściła się do kopalni na zmianę. O g. 9½ usłyszałem huk ogromny. Skoczyłem na równe nogi, aby biedz do mego szybu. W drodze dowiedziałem się, iż w kopalni wydarzyła się straszliwa eksplozja. Natychmiast w towarzystwie majstra Kurza i sztygara Zednika zjechałem do szybu „Franciszka", pomocnikowi inżeniera zaś, Ratzekowi, poleciłem udać się z drugim oddziałem ratunkowym do sąsiedniego szybu. Na głębokości 250 metrów wpadliśmy na stosy zwłok końskich, dalej zaś znaleźliśmy wejście do szybu zagrodzone. Ponieważ oddział mój okazał się za słabym do usunięcia gruzów, przeto poleciłem nadgórnikowi, Kapliczkowi, aby udał się po posiłki do następnego szybu, gdzie prawdopodobnie schronili się pracujący tam górnicy. Kapliczek nie wrócił. Zaczęliśmy tedy sami oczyszczać wejście do szybu, w którym znalazłem 15 trupów, zwęglonych zupełnie. Spojrzałem na zegarek. Była godzina 10-ta. Nagle dał się słyszeć huk powtórny. Otoczyły nas kłęby dymu i płomienie gazów płonących. Towarzysze moi, omdleni, pospadali w głąb szybu, ja sam ocalałem, dzięki jedynie temu, żem się konwulsyjnie uczepił szczątków wagonu podziemnego. Czułem jednak, że się duszę. Wydobyłem ostatnim wysiłkiem z kieszeni chustkę, zmaczaną w occie, którą przezornie zabrałem ze sobą z domu, wtuliłem w nią nos i usta, i dzięki temu, uniknąłem uduszenia. Po 2—3 minutach czułem, że mnie siły opuszczają. Śmierć groziła mi niechybnie. Nagle wśród dymu dostrzegłem światełka, usłyszałem głuchy turkot windy. Była to nowa partja ratunkowa, śpiesząca nam na pomoc. Zabrano mnie na windę i wywieziono na powierzchnię ziemi. Wszyscy moi towarzysze zginęli. Zginął także oddział inżeniera Ratzeka, ze swoim przywódzcą na czele." Z dalszego opowiadania inżeniera Kohouta widać, iż szyb 19-ty, w którym prawdopodobnie wszczęła się katastrofa, miał zawsze u górników opinję „niebezpiecznego". Wszystkie niemal wydobyte trupy są zwęglone, niektóre mają czaszki potrzaskane. Nikt prawdopodobnie nie dowie się nigdy, jaka była przyczyna katastrofy. Gazy mogły wybuchnąć od zetknięcia się ze stłuczoną lampką górnika, mogły wybuchnąć wskutek samozapalenia się, wreszcie przyczyną wybuchu mogło być zbyt nizkie ciśnienie barometryczne w szybie 19-ym, które nie było w stanie skutecznie przeciwdziałać parciu gazów, wydobywających się z opuszczonych już szybów, leżących w pobliżu owego fatalnego szybu 19-go.

× **Profesor uniwersytetu—mordercą.** Najwyższa instancja sądowa w Madrycie rozważała w tych dniach w apelacji sprawę, osądzoną w pierwszej instancji przez trybunał w La Habana na Kubie. Akt oskarżenia, skierowany przeciwko profesorowi filozofji uniwersytetu w La Habana, drowi Florentino Villa y Olivero, brzmi jak następuje: W domu dra Villa przebywał w charakterze zarządzającego domami małżonki doktora niejaki Antonio Casademunt. Z czasem pomiędzy żoną profesora a Casademuntem zawiązał się stosunek ściślejszy, tak, iż pewnego pięknego poranku mąż znalazł żonę na czułej schadzce z młodzieńcem w swoim własnym gabinecie. Niezwłocznie profesor wypędził intruza z domu. Casademunt opuścił Kubę. Zdawało się, iż spokój powrócił do rodziny Villa. Po niejakim jednak czasie profesor, słusznie czy niesłusznie, powziął podejrzenie, iż niedozwolona miłość pozostała w sercu małżonki. Doprowadzony do szału tą myślą, powziął myśl zemsty straszliwej. Udając, że o wszystkiem zapomniał, zaczął zawiązywać nanowo stosunki z Casademuntem, sprowadził go napowrót na Kubę, zaprosił go do swego domu i na pozór zaczął go obdarzać dawnem zaufaniem. Jednocześnie zaś wyszukał dwóch zbirów, którzy za grube pieniądze podjęli się być narzędziami zemsty zdradzanego męża; kupił domek za miastem, na miesiąc przed zbrodnią kazał w nim wykopać dół w ziemi, przygotował, jednem słowem, wszystko do morderstwa. W d. 31-ym października r. 1892-go dr. Florentino Villa zaprosił do domku Casademunta, gdzie wraz ze zbirami zadał mu 18 ran nożem, trupa zaś pogrzebać kazał w przygotowanym dole. Śledztwo wykryło niebawem morderców, a trybunał pierwszej instancji w La Habana skazał wszystkich uczestników zbrodni na karę śmierci. Obrońca oskarżonego odwołał się do kasacji z tej racji, iż dr. Florentino Villa y Olivero był tylko mścicielem swego honoru. Sąd madrycki utrzymał w swej mocy wyrok pierwszej instancji co do dwóch zbirów, karę zaś doktora zamienił na dożywotnie więzienie.

BAŃKI MYDLANE.

Z aforyzmów Pawła Bourgeta.

„Niema opjum dość silnego, aby mogło uśpić podejrzenia..."

„W życiu, pędzonem gorączkowo, Olbrzymie jest Codziennem."

„Kobieta, która chce być w małżeństwie szczęśliwą, powinna poślubiać kolejno wszystkie słabostki swego męża."

*

Przekleństwo, jakich mało.

„Bodajeś na bosaka przez cały rok tańczył ze swoją teściową po szkle tłuczonem!..."

*

Hen, na skale stał zameczek,
A w zameczku siedział książę.
Wszystko, czego dostarczały
Kraje swojskie i zamorskie,
Na zameczku księcia było.
Aż pewnego razu książę
Zachorował bardzo srogo.
Nie legł w łożu, ale siedział
Wciąż ponury, wciąż znudzony,
Jadło wszelkie i napoje
Precz odsuwał z wstrętem wielkim.
Próżno z pięciu części świata
Szli kucharze do zameczku
I warzyli jadło przednie
Z cynamonem i szafranem—
Książę nie jadł, nie pił, nie spał,
Jeno nudził i marudził
I zatruwał żywot wszystkim,
Co go w zamku otaczali.
Raz schorzały wyszedł książę
Do ogrodu zamkowego.
Deszcz podówczas lał, jak z cebra,
Wody lały się potoki
Z pokrytego chmurą nieba
Na murawę szmaragdową.
Spojrzy książę, aż tu żabka
Zielonawa, kształtna wielce,
Grzbiet nadstawia pod strumienie
Deszczu, co lał, niby z cebra.
Potem zasię, żwawa, zdrowa
Skakać jęła po murawie,
Żabie swoje czyniąc harce...
Książę w ciężką wpadł zadumę...
Potem zwołał swych lekarzy,
Potem zwołał swych dworaków,
Potem zwołał swych parobków
I rozkazał, aby nieśli
Kubły wody wprost z krynicy
I zlewali księcia wodą,
Niby żabkę deszczu strugi.
I ozdrowiał... Jadł, pił, sypiał,
A gdy ludzie go pytali,
Czy to Kneippa go metoda
Uzdrowiła, odpowiadał:
„Nie, metoda mojej żabki,
Żabki mojej zielonawej..."

...n ...i

Nekrologja.

Ś. † P.

Józefa z Olszewskich Karabanowicz,

wdowa po urzędniku rządu gubern. płockiego,

opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 22-go czerwca r. b., przeżywszy lat 73.

Pozostały syn, córka, i synowa zawiadamiają że wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża, odbędzie się dnia 24 czerwca r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **2-ej** po południu. 2—783

Ś. † P.

MARJA Z ŁUCZYŃSKICH JAŁOWIECKA,

wdowa po ś. p. Ludwiku Jałowieckim, b. członku sądu okręgowego warszawskiego, opatrzona św. Sakramentami, zakończyła życie dnia 22-go czerwca 1894 r., przeżywszy lat 60. Pozostali: córka, synowa, synowie i wnuczki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 25 czerwca, to jest w poniedziałek, w górnym kościele św. Krzyża, o godzinie **10 i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. 2976

† Dnia 25 czerwca, to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój duszy

ś. p. Adolfa Szepczyńskiego

i córki jego ś. p. **Felicji**, na które pozostała rodzina zaprasza. 4

Ś. † P.

JÓZIO ŁĘCZYCKI,

jedyny syn Teofila i Antoniny z Dobków, właściciela cukierni,

po krótkiej i ciężkiej chorobie przeniósł się do wieczności dnia 22-go czerwca 1894 r., przeżywszy lat 3 i miesięcy 4. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, znajomych, przyjaciół i kolegów na wyprowadzenie zwłok w d. 25 czerwca, to jest w poniedziałek, o godzinie **5-ej** po południu, z kościoła św. Krzyża, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. 2968

Ś. † P.

Emilja z Białobłockich Rosciszewska,

żona rejenta,

po krótkiej i ciężkiej chorobie, zmarła w mieście gubernjalnem Siedlcach, dnia 22-go czerwca 1894 r., w wieku lat 46. Pogrążeni w ciężkim smutku: matka, siostra, mąż, dzieci i siostrzenica zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na eksportację w dniu 23 czerwca, o godzinie **7-ej** wieczorem do kaplicy, następnie dnia 25-go czerwca na nabożeństwo w kościele parafjalnym w Siedlcach i wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2966

Ś. † P.

BALBINA SZOSTKIEWICZ,

opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła w Marjankach, pow. nowo-mińskim dnia 22 czerwca r. b., przeżywszy lat 63. Pozostały brat i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kaplicy cmentarza powązkowskiego dnia 25 b. m., to jest w poniedziałek, o godz. **11-ej** przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok z tejże kaplicy zaraz po skończonem nabożeństwie, do grobu familijnego na tymże cmentarzu. 2—777

W dniu 26 b. m., we wtorek, o godzinie **10 i pół** zrana, odbędzie się w kaplicy na Powązkach nabożeństwo żałobne, a następnie przeniesienie zwłok do grobu familijnego

Ś. † P.

Władysława Mazurkiewicza,

członka sądu okręgowego, na które żona z synem, synowa i wnukami zaprasza krewnych i życzliwych. 2958

Dnia 25-go czerwca, to jest w poniedziałek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

Ś. † P.

Ignacego Nowakowskiego,

odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **10 i pół** zrana, na które pozostała żona i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—2948

† We wtorek, dnia 26-go czerwca, jako w wiglję imienin

ś. p. Władysława Karpińskiego,

odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele Wszystkich Świętych, na które pozostała żona zaprasza kolegów, przyjaciół i znajomych. 2969

† Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli uczestniczyć w oddaniu ostatniej posługi w dniu 21 b. m. najukochańszej matce naszej

ś. p. Marjannie ze Szpechtów FREY,

wdowie po doktorze, a w szczególności czcigodnemu księdzu Łubieńskiemu, oraz tym, którzy na barkach swych drogie nam zwłoki ponieśli do grobu, najserdeczniejsze „Bóg zapłać" składa w ciężkim smutku pozostała

RODZINA. 2955

† W dniu 25-ym czerwca r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. **Felicjanny Ciesielskiej, Piotra i Anny Miedzielskich**, a to z legatu przez niegdy Felicjannę Ciesielską uczynionego; o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. 621

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 23-go czerwca. *(Tel. Ajen. półn.)*— Minister spraw wewnętrznych i Oberprokurator Św. Synodu wyjechali do Spasow Skitu. Jutro jedzie tam minister komunikacyj.

Petersburg 23-go czerwca. *(Tel. Aj. półn.)* — Dzisiaj wyjechał do Murmanu minister finansów przez Rybińsk, Wołogdę, Archangielsk, Sołowki. Z Murmanu pojedzie do Stokholmu i Abo.

Petersburg 23-go czerwca. *(Tel. Aj. półn.)*— Wykup kolei południowo-zachodnich na rzecz skarbu państwa postanowiono dokonać z dniem 13-ym stycznia 1895-go r. Rachunki z akcjonarjuszami będą zakończone natychmiast po przyjęciu tychże kolei przez skarb państwa, stosownie do przepisów ogólnych, obowiązujących przy likwidacji przedsiębiorstw kolejowych.

Petersburg 23-go czerwca. *(Tel. Aj. półn.)* — Bank państwa ogłasza, że zaliczenia udzielane będą na wszystkie gatunki zboża, groch, nasiona oleiste i len. Od zaliczeń, wydawanych bezpośrednio przez Bank państwa i jego oddziały pobierany będzie $4\frac{1}{2}$%, zaś od kredytów, udzielanych pośrednikom, celem udzielania zaliczeń, $3\frac{1}{2}$%.

ARESZTOWANIE KOTZEGO.

Berlin 23-go czerwca. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Biuro telegraficzne Wolfa komunikuje: Od czterech blisko lat najwyższe sfery towarzystwa berlińskiego prześladowane były listami anonimowemi, w których zawierały się osobiste insynuacje najgorszego charakteru. Poszukiwania autorów tych paszkwilów były aż dotąd bezowocnemi. Dopiero w ostatnich dniach nagromadziły się poszlaki, że mistrz ceremonji dworu pruskiego von Kotze rozszerzał te anonimy. Kotze przybył do Berlina w końcu ubiegłego tygodnia z miejsca kąpielowego Schreiberhan i został aresztowany. Przyjaciele Kotzego tłumaczą postępowanie jego psychiatrycznemi przyczynami. *Lokalanzeiger* donosi, że Kotze, mimo niezawodnych poszlak, wypiera się wszystkiego i twierdzi, że jest niewinnym. *Kleines Journal* donosi, że już po aresztowaniu Kotzego i w warunkach, które nasuwają przypuszczenie dawniejszej daty, pojawiły się cztery listy anonimowe takiejże samej treści i tą samą ręką pisane do osób wysoko położonych na dworze. Przeszło 400 listów, przypisywanych Kotzemu, znajduje się w rękach władzy. *(Aj. półn.)*

REZYGNACJA ANGLJI.

Berlin 23-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Rząd angielski zakomunikował wczoraj urzędownie tutejszemu, iż zrzeka się artykułu 3-go umowy, zawartej z Belgją, w którym to artykule Kongo odstępowało Anglji 25-kilometrowy pas swojego terytorjum, pomiędzy jeziorami Tanganyika i Albert Edward.

PETYCJA KUPCÓW.

Wrocław 23-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Związek kupców samodzielnych w Katowicach zaniósł petycję do kanclerza państwa w sprawie ułatwień w ruchu pogranicznym, zwłaszcza co do przepisów paszportowych. Proszą oni, aby w Sosnowicach ustanowiony był konsulat niemiecki, a w Katowicach ruski.

PODRÓŻE.

Londyn 23-go czerwca. *(Tel. Aj. półn.)* — Księżniczka Alicja heska przybyła do Walton dla pobytu tamże w towarzystwie księżnej Battenberg.

Belgrad 23-go czerwca. *(Tel. pryw. K. W.)* — Król Aleksander wyjechał w dniu dzisiejszym do Konstantynopola. *(Aj. półn.)*

Wiedeń 23-go czerwca. *(Tel. pryw. K. W.)*— Arcyksiążę Józef, który był na inspekcji w Semlinie, udał się do Belgradu i odbył wśród powszechnego zdziwienia całogodzinną konferencję z odjeżdżającym do Konstantynopola królem Aleksandrem.

Belgrad 23-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Jeszcze przed odjazdem pociągu z królem Aleksandrem przybył do Belgradu arcyksiążę Józef, którego powitał na dworcu król Milan. Powitanie arcyksięcia Józefa z królem Aleksandrem miało charakter bardzo serdeczny. *(Aj. półn.)*

Londyn 23-go czerwca. *(Tel pryw. Kur. W.)*— Ze Simli telegrafują, że sprawa zaproszenia emira afgańskiego lub jego syna przez królowę Wiktorję do Anglji wkrótce będzie rozstrzygnięta. Zaproszenie będzie doręczone w Simli prawdopodobnie w pierwszych dniach lipca. *(Aj. półn.)*

NAGŁY ODJAZD.

Londyn 23-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. War.)*— *Daily News* donoszą z Kairu, że kedyw, na usilne prośby sułtana, wczoraj już odjechał do Konstantynopola. Nagły ten odjazd sprawił silne wrażenie zarówno w Londynie, jak w Kairze.

Aleksandrja 23-go czerwca. *(Tel. Aj. p.)* — Kedyw Abbas odpłynął ztąd wczoraj do Konstantynopola, dokąd przybędzie w poniedziałek i przyjmowany będzie na posłuchaniu u sułtana.

BRAK CHLEBA.

Lizbona 23-go czerwca. *(Tel. pryw. K. W.)* — Trzystu obozujących pod gołem niebem piekarzy hiszpańskich odstawiono do granicy. Piekarnie wojskowe dostarczają miastu chleba. Pięć tysięcy piekarzy hiszpańskich obozuje za miastem, odmawiając pracy.

ROKOSZ W KOREI.

Londyn 23-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Z Szanghai donoszą, że flota chińska, pod dowództwem admirała Tinga, stanęła pod Chemelpo w Korei.

Wiedeń 23-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Delegacje wspólne zbiorą się w drugiej połowie września.

Berlin 23-go czerwca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Wczoraj odbyło się posiedzenie pruskiej rady ministrów w obecności kanclerza Capriviego i sekretarza skarbu rzeczy hr. Posadowskiego. Na porządku dziennym obrad stały kwestje, mające związek z rzeszą niemiecką.

Toruń 23-go czerwca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Poziom wody na Wiśle podniósł się jeszcze o 120 centimetrów. Wisła przybiera nieustannie. Część toru kolei nadbrzeżnej zalana. *Aj. półn.)*

Londyn 23-go czerwca. *(Tel. Ajen. północnej.)*— Anarchistę niemieckiego Bralla, u którego znaleziono rozmaite materje wybuchowe, oddano pod sąd przysięgłych.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 23-go czerwca. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)* — Dzisiejsze zebranie giełdowe cechowała bezczynność. Jedynie tylko akcje górnicze notowane były wyżej. Akcje wschodnich kolei niemieckich miały natomiast tendencję słabszą. Ruble w zaniedbaniu; inne wartości russkie trzymały się względnie dobrze. W porównaniu z wczorajszemi kursami pozostały banknoty russkie w obrotach natychmiastowych bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa o drobnostkę lepiej, krótki Petersburg o 10 fen., a długoterminowy o 35 fenigów. Przekazy na Wiedeń krótkie gorzej o drobnostkę (162.70), a długoterminowych nie notowano. Nowa 4% renta russka z r. 1894-go poprawiła się o 30 kop., gdy listy $4\frac{1}{2}$% zastawne ziemskie bez zmiany, a listów likwidayjnych nie notowano. Mniej płacono za $4\frac{1}{2}$%, listy zastawne russkie i kupony celne (325.70), wyżej natomiast notowano 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go i pożyczki premjowe russkie obu emisyj. Akcyj kredytowych austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne trzyma się wciąż na tym samym poziomie.

Berlin 23-go czerwca. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)* — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Z powodu lepszej pogody, rynek zbożowy był dziś usposobiony słabiej. Żyto miało tendencję słabą i oddawane było taniej o 2 m. 25 fen. w towarze gotowym i o 3 m. w dostawowym. Lepsza pogoda oddziałała również osłabiająao na spirytus.

Berlin 23-go czerwca. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. w tr. ust.	219.15	Akcje dr. żel. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	218.—	Akcje kredytow	—.—
Weksle na Petersb. kr.	217.35	Weksle na Londyn kr.	20.38[5]
Weksle na Petersb. dł.	215.75	" " dł.	20.34[5]
Bil. Ban. rus. na dost.	219.25	Weksle na Paryż kr.	81.—
4% nowa renta z r. 1894	64.10	" " dł.	80.80
$4\frac{1}{2}$% listy zast. ziem.	67.90	Żyto w tow. gotow.	125.75
Listy likwidacyjne	—.—	Żyto na wiosnę	126.75

Kursy z dnia 22-go czerwca: 219.15, 217.95, 217.25, 215.40 219.50, 63.80, 67.80, —.—, —.—, —.—, 128.—, 129.75.

Z SĄDÓW.

O zapisy ś. p. Julji Kossowskiej.

Przed trzema z górą laty, mianowicie dnia 25-go kwietnia 1891-go r., zmarła bezdzietnie w naszem mieście Julja z Bratoszewskich Kossowska, pozostawiając znaczną fortunę, której masa ogólna, podług spisu inwentarza, bez mała 600,000 rs. wyniosła (582,282 rs.).

Wkrótce po zgonie ś. p. Kossowskiej prezesowi miejscowego sądu okręgowego złożono do ogłoszenia dwa jej testamenty własnoręczne, z których jeden, datowany 20-go marca 1881-go r., znajdował się był od dawna w rękach rejenta Masłowskiego, drugi zaś, o lat 8 od tamtego późniejszy, (z d. 10-go września 1889-go r.), znaleziony został w papierach nieboszczki przy spisywaniu inwentarza. Obadwa testamenty mieściły w sobie szereg zapisów prywatnych i filantropijnych, różniąc się wszakże w poszczególnych rozporządzeniach.

Ponieważ zaś testament z datą późniejszą brzmiał całkiem samoistnie, i pomimo kilku wręcz odmiennych rozporządzeń żadnej o poprzednim nie zawierał wzmianki, zrodziła się więc ztąd kwestja, czy dzięki niemu tamten uchylony został, czyli też raczej i dawniejszy testament zachować ma moc obowiązującą pod względem tych rozporządzeń, które w drugim pominięte zostały zupełnem milczeniem.

Kwestja ta, mająca, a raczej mogąca mieć w danym razie doniosłe znaczenie, stała się niciąprzewodnią ciekawego procesu, który przeciwko spadkobiercom prawnym ś. p. Kossowskiej, wytoczyła prokuratorja Królestwa Polskiego, i w którym wczoraj właśnie, w wydziale III-im cywilnym sądu okręgowego warszawskiego, zapadł wyrok 1-ej instancji.

Luźne o procesie tym notatki podaliśmy były dawniej, w nn-rach 344-ym z r. z. i 59 i 106-ym z r. b. Obecnie zaś, gdy sprawa rzeczona *in merito* rozstrzygniętą została, godzi się zapoznać dokładniej z jej treścią, zwłaszcza, że przedmiotem sporu są w obecnym wypadku znaczne zapisy ua cele publiczne.

Jak już wspomnieliśmy, zostały po nieboszcze dwa testamenty, z różnych pochodzące epok. Oba mają całkiem samoistną postać i zaczynają się w sposób jednakowo: „W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego; chcę na wypadek śmierci mojej zostawić rozporządzenie, czyli testament... i uskuteczniam przy dobrem zdrowiu w następujący sposób. Po tym wstępie w obu testamentach znajdujemy bezpośrednio wzmiankę o wysokości majątku testatorki, który jednak i tu i tam został przez nią wykazany w sumie bez porównania mniejszej od rzeczywistej (mianowicie, w testamencie z r. 1881-go podaje ś. p. Kossowska „swój majątek doczesny" na sumę „mniej więcej 1,600,000 złotych", w drugim zaś „mniej więcej 1,000,000 złotych": tymczasem w rzeczywistości masa spadkowa czyni, jak widzieliśmy przeszło 582,000 rs.). Następnie w obu testamentach idą rozporządzenia co do pogrzebu i wyboru wykonawców, a potem szereg zapisów prywatnych i publicznych. Rozporządzenia te i zapisy, oznaczone przez testatorkę numerami kolejnemi, których testament dawniejszy zawiera 23, a późniejszy 30, po części brzmią w obu

testamentach jednakowo, po części zaś różnią się tak co do swej osnowy, jako też co do przeznaczenia i wysokości legatów.

Pomijając zapisy, dotyczące osób prywatnych (przeważnie krewnych nieboszczki, jako to: Rudnickich, Topolskiej, Chrzanowskiej, Suzinowej, Zaćwilichowskiej i innych), i przechodząc do tych tylko ustępów woli ostatniej, które rozporządzeń na cele publiczne dotyczą, winniśmy zaznaczyć, iż pierwotny testament (z r. 1881-go) obejmował trzy takie legaty. Mianowicie, w § 7-ym tego testamentu mieścił się zapis na nabożeństwa żałobne, brzmiący dosłownie, jak następuje:

„Życzę sobie w rocznicę mego zgonu.... żeby było nabożeństwo w kościele po Karmelitach na Krakowskiem-Przedmieściu, zapisuję 10,000 złotych. Procent na nabożeństwo, suma, jako żelazny fundusz". Dalej w § 17 tegoż testamentu mieścił się legat 300,000 złotych na stypendjum; lecz ten, jak to obie strony przyznają, moc swą zupełnie utracił, skutkiem nowego w tej mierze rozporządzenia w późniejszym testamencie. Takiemuż samemu losowi uległ zawarty w § 18-ym pierwszego testamentu legat „300,000 złotych dla warszawskiego Towarzystwa dobroczynności pod opieką JW. Feliksa Sobańskiego i Presza, opiekunów zakładów dobroczynnych dla powiększenia łóżek dla ociemniałych i spalaryzowanych." (We wszystkich cytatach zachowujemy styl i pisownię oryginału.) Wreszcie tuż za ostatnim legatem, mieszczącym się w pierwszym testamencie (150 rs. na rzecz lokaja Buzińskiego), czytamy, co następuje:

„Gdyby od sum obdarzonych pozostało z kapitału, proszę dla Towarzystwa dobroczynności ociemniałych i spalaryzowanych pod opieką JW. Sobańskiego Feliksa i Presz."

Co się tyczy drugiego testamentu, noszącego datę 10-go września 1889-go r. i znalezionego w mieszkaniu nieboszczki, to w nim pod § 7, 8, 9, 10, 11 i 30 znajdujemy następujące rozporządzenia:

§ 7. „Upraszam J. Wielmożnego Feliksa Sobańskiego, znanego ze swoich godności i dobrych czynów i należy do dobroczynności, aby był łaskaw umieścić 150,000 (złotych) listami Towarzystwa kred. Z. dla paralityków powiększenia łóżek." § 8. „150,000 dla starców i ociemniałych. Upraszam J. Wielmożnego Sobańskiego wziąć kapitał do rozporządzenia. § 9. „Do kościoła Karmelitów na Krakowskiem-Przedmieściu na dzwon złotych 3,000." § 10. „Do kościoła Trzech Krzyży na dzwon złotych 3,000." § 11. „Na stypendja do szkoły realnych warszawskich 200,000 w listach m. Warszawy po ś. p. Florentym Bratoszewskim, jego wnukom po 1,000 złotych dla jednego stypendie." § 30. „Przeznaczam do kościoła Karmelitów na Krakowskiem-Przedmieściu 10,000 złotych na odnowienie i reparację kaplicy Pana Jezusa", a dalej dopisek: „Jeśli nie wystarczy pieniędzy, co są zapisane, na odnowienie kaplicy, proszę wziąć z kapitału."

Przytoczyliśmy dosłownie odpowiednie ustępy testamentów, ażeby przez to ułatwić czytelnikom zrozumienie istoty i zasad procesu, którego powyższe rozporządzenia stały się przyczyną.

Mówiąc wszakże o procesie w liczbie pojedyńczej, popełniamy niedokładność; właściwie bowiem nie jeden, ale trzy procesy z racji tej wynikły.

Pierwszy z nich wytoczyła prokuratorja Królestwa przeciwko sukcesorom ś. p. Julji Kossowskiej, w osobach jej bratanków lub ich potomstwa, jako to pp.: Zaćwilichowskiej, Rudnickiej, Topolskiej, Chrzanowskiej, Suzinowej i barona de Puget-Puszeta. W powództwie tem, działając na rzecz i w imieniu warszawskiego Towarzystwa dobroczynności i kuratora okręgu naukowego, prokuratorja pozwała sukcesorów nieboszczki o wydanie: 1) 30,000 rs. na stypendja do szkół realnych w Warszawie, 2) 22,500 rs. na rzecz Towarzystwa dobroczynności m. Warszawy dla ociemniałych i starców, 3) 22,500 rs. na schronienie paralityków, 4) 1,500 rs., jako fundusz wieczysty na nabożeństwa żałobne, z zaliczeniem owego kapitału do funduszów ministerjum spraw wewnętrznych, 5) 1,500 rs., lub więcej w razie przewyżki kosztów, na naprawę kaplicy Pana Jezusa w kościele po-karmelickim, 6) 450 rs. na kupno dzwonu do tegoż kościoła i 7) 450 rs. na dzwon dla kościoła Trzech Krzyży. Oprócz tego wspomniane powództwo prokuratorji, upatrując w znanym nam już końcowym ustępie testamentu z r. 1881-go zapis pod tytułem ogólnym na rzecz warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, zażądało od sukcesorów wydania temuż Towarzystwu *całej reszty spadku*, pozostającej po zaspokojeniu zapisów szczególnych i gwoli ustaleniu odpowiedniej sumy, domagało się sporządzenia sądownie działów masy spadkowej. *(Dok. nast.)*

*

Wyrok w tej sprawie, której osnowę jutro podamy w dalszym ciągu, ogłoszony został wczoraj o godzinie 3-ej po południu.

Sąd, w komplecie, złożonym z wiceprezesa wydziału p. Reinkego i sędziów Bonneta i Podgoreckiego, postanowił:

I. Uznać, iż testament ś. p. Julji Kossowskiej z d. 20-go marca 1881-go r. został uchylony przez jej testament z d 10-go września 1889-go r.

II) skutkiem tego zobowiązać sukcesorów ś. p. Kossowskiej do wydania następujących zapisów: a) na rzecz schronienia paralityków i nieuleczalnych im. Feliksa Sobańskiego w Warszawie rs. 22,500 w listach zastawnych T. kr. ziem. z kuponami od 16-go czerwca 1893-go r. (t. j. od daty pozwu) i b) na rzecz magistratu m. Warszawy, na reparację kaplicy Chrystusa Pana w kościele po-karmelickim rs. 1829, na kupno dzwonu do tegoż kościoła 450 rs. i na kupno dzwonu do kościoła Trzech Krzyży 450 rs. Pozostałe żądania, przeciwko sukcesorom ś. p. Kossowskiej wytoczone, jak również inne żądania tychże sukcesorów oddalić.

III. Zasądzić sukcesorom ś. p. Kossowskiej od Towarzystwa dobroczynności, od warszawskiego okręgu naukowego i od Schronienia dla paralityków i nieuleczalnych im. Sobańskiego tytułem kosztów sądowych rs. 654.

IV. Koszty sądowe w sprawie z powództwa Feliksa Sobańskiego skompensować.

V. W sprawie z powództwa prokuratorji zasądzić sukcesorom Kossowskiej od Prokuratorji Królestwa Polskiego (po częściowem skompensowaniu) kosztów sądowych rs. 1,314. *Fr. N.*

Sprawozdania z targów.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-wiedeńskiej.**

Sprawozdanie z dnia 23-go czerwca r. b.

	wyszło:	przyszło:	pozostaje:
Żyta	— wag.	— wag.	8 wagonów
Owsa	14 „	— „	172 „
Mąki żytniej	— „	— „	— „
Mąki pszennej	1 „	— „	72 „
Kaszy jaglanej	12 „	— „	108 „
Kaszy gryczanej	— „	— „	— „
Ryżu	— „	— „	3 „
Pszenicy	— „	— „	19 „
Jęczmienia	3 „	1 „	60 „
Grochu	— „	— „	3 „
Gryki	1 „	— „	2 „
Cebuli	— „	— „	— „
Fasoli	— „	— „	2 „
Łoju	— „	— „	1 „
Makuchów	— „	— „	— „
Mąki kartoflanej	— „	— „	9 „
Kukurydzy	— „	— „	— „
Soli	— „	— „	— „
Rodzynków	— „	— „	— „
Prosa	— „	— „	— „
Tranu	— „	— „	— „
Razem	31 wagonów	1 wag.	459 wagonów

TABELA WYGRANYCH
w dziewiątym dniu ciągnienia V-ej klasy 162-ej Loterji klasycznej.

Dnia 23-go czerwca 1894-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr	Wygrał rs.
1498	400	10616	400
1908	2,000	12857	400
2813	400	15330	400
3268	1,000	16317	400
5070	2.000	16454	400
5178	1,000	16772	400
6147	400	16790	400
6331	400	17988	400
7316	15,000	18695	400
8429	4,000	21308	400
8669	400	21887	400
10267	400		

Po rs. 200 wygrały NN-ra:

1265	4242	17274	22784
2073	4685	17983	
2787	12207	18895	

Po rs. 100 wygrały NN-ra:

61	4130	10768	17375
559	5768	11949	17408
576	6746	12139	17635
787	6974	14273	18570
1652	8050	16059	20727
2501	8802	16069	20996
2822	8977	16432	23297
3769	10155	16496	23461

Po rs. 80 wygrały NN-ra:

17	2311	4578	6932	9271	11458	13734	15662	17622	19603	21806
83	30	82	41	9436	86	98	15702	28	11	29
177	81	4716	99	44	11532	13843	32	29	27	69
79	98	24	7007	78	79	45	60	45	93	90
81	2408	4840	30	9516	11626	61	91	91	98	21931
90	2530	88	39	43	11808	72	94	17710	19707	34
222	2625	4957	7106	60	85	82	15934	41	97	22025
24	81	66	12	75	95	92	72	49	19939	81
31	2704	78	50	92	11963	13902	16008	54	57	22114
89	5	5011	62	97	12023	4	90	94	88	90
96	41	33	79	9619	60	28	16104	17857	20014	99
97	2801	50	7237	77	73	53	38	71	16	22242
339	9	61	56	9711	82	14022	47	18085	38	89
67	21	67	62	9822	87	57	52	90	93	22363
90	65	88	87	45	12201	14114	82	18111	20138	92
436	2939	90	93	9952	42	32	95	33	62	22474
94	80	95	7304	67	89	74	16203	34	64	76
501	87	5147	27	10002	12313	96	32	63	20218	83
16	3088	43	7467	7	17	14265	48	92	36	[illegible]
82	3168	60	7515	13	34	81	57	18228	20324	[illegible]
654	76	68	29	27	76	14324	16308	52	60	[illegible]
55	81	5230	7926	28	12406	40	20	96	65	[illegible]
758	3342	5425	36	64	18	96	21	18337	20406	[illegible]
841	48	43	47	82	12508	14413	39	18463	20532	[illegible]
956	82	75	94	10126	33	85	50	66	88	[illegible]
66	3442	5517	98	29	82	14530	85	74	20675	[illegible]
95	86	92	8033	44	84	56	16400	76	78	[illegible]
1045	3542	5637	8107	58	92	78	16	18633	82	[illegible]
1107	73	87	93	65	12615	14619	33	55	87	[illegible]
33	3672	5729	99	10225	27	23	68	77	20788	[illegible]
34	76	62	8292	42	93	92	82	18715	20822	37
79	91	75	8328	66	12758	14705	98	61	48	60
98	3759	84	79	88	60	49	16504	18821	82	71
1258	74	5821	8413	10448	12803	74	42	65	84	87
1317	80	5936	16	49	64	14829	59	67	97	93
35	98	6013	22	56	86	50	65	75	20908	[illegible]
1425	3800	35	40	10531	12922	14905	70	83	16	[illegible]
40	14	53	42	92	55	39	79	18914	26	37
52	3937	6124	8504	95	64	51	16646	26	45	23305
1626	50	28	65	10695	13021	70	53	40	64	97
40	64	59	70	10778	54	15080	86	19069	79	[illegible]
56	4097	86	90	10912	13132	15104	16711	96	21038	80
60	4127	96	95	30	13218	37	24	19103	42	
1748	37	6290	8698	38	13342	62	60	16	57	
56	73	6376	8707	59	51	15210	67	40	70	
74	4254	6412	23	86	68	50	98	53	72	
1817	57	19	67	11014	82	72	16800	68	74	
27	86	80	88	18	13472	75	77	19241	21105	
1910	4304	6521	8850	70	81	15384	16999	53	26	
39	17	59	8974	74	13500	15401	17079	81	56	
2063	25	94	9022	11108	7	47	17152	19325	21264	
2118	57	6747	56	81	10	94	17204	29	93	
34	89	60	84	94	66	15507	17304	19446	21342	
43	4403	6815	9119	98	83	9	62	76	21456	
55	28	37	53	11228	13612	17	94	97	62	
61	38	39	67	46	73	81	17489	19518	64	
89	48	41	9208	51	75	93	17511	25	87	
2247	4509	48	15	11367	80	15604	70	84	21561	
72	40	6907	27	11437	84	51	93	19601	99	

Licytacja stada

Niegowickiego

pozostałego po ś. p.

Atanazym Benoë

w Niegowici

odłożoną została do środy d. 27 czerwca.—784r

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Kalisza

podaje do wiadomości, że w XIII losowaniu listów zastawnych Towarzystwa odbytem w dniu 15 (27) kwietnia 1894 r. ***wylosowane*** zostały ***następujące listy:***

Na rs. 1000 №№ 33, 340, 343.
Na 500 rs. №№ 2206, 2260.
Na 250 rs. №№ 4085, 4321, 4329, 4430.
Na 100 rs. №№ 6074, 6173, 6210, 6331, 6359, 6388, 6391.

Wypłata należności za powyższe listy dopełniać się będzie w kasie Towarzystwa i w banku Handlowym warszawskim poczynając od dnia 20 sierpnia (1 września) 1894 r. lub też na żądanie wcześniej, za potrąceniem dyskonta w stosunku 5% rocznie.

Powyższe listy przedstawione być winny do wypłaty z 3 kuponami.

Nominalna wartość brakujących kuponów, po strąceniu z niej 5% na podatek, potrąconą zostanie z należności za listy zastawne.

Dyrekcja nadmienia, że z poprzednich losowań pozostały dotąd niewypłacone następujące listy zastawne:

Na rs. 1000 № 389 z 5 kuponami.
Na rs. 1000 №№ 566, 619 z 4 kuponami.
Na rs. 500 № 2282 z 4 kuponami.
Na rs. 250 №№ 4070 z 7 kuponami.
Na rs. 250 № 4238 z 6 kuponami. 2935
Na rs. 250 № 4395 z 4 kuponami.
Na rs. 100 №№ 6016, 6082, 6251 z 5 kuponami.
Na rs. 100 №№ 6073, 6312, 6347 z 4 kuponami.

ZARZĄD
Towarzystwa
drogi żelaznej
Iwangrodzko-Dąbrowskiej

ma zaszczyt zawiadomić pp. akcjonarjuszów Towarzystwa, że zwołane na d. 10 (22) czerwca r. b. zwyczajne zgromadzenie ogólne nie może dojść do skutku z powodu niezłożenia przez pp. akcjonarjuszów przepisanej w § 63 ustawy Towarzystwa liczby akcyj.

Z tego powodu zwołuje się powtórne zgromadzenie ogólne, które, bez względu na ilość złożonych akcyj i na liczbę akcjonarjuszów obecnych na zgromadzeniu, będzie prawomocne do powzięcia uchwał.

To powtórne zgromadzenie odbędzie się w piątek, dnia 24 czerwca (6 lipca) r. b. o godzinie 1-ej z południa w lokalu zarządu Towarzystwa w St.-Petersburgu, przy ulicy Newski Prospekt róg kanału Ekaterynińskiego № 30/16.

Przedmiotem zajęć tego powtórnego zgromadzenia ogólnego będą kwestje, wymienione w porządku dziennym ogłoszonym w №№ 90, 91, 92, 106, 107 i 108 „Gońca Urzędowego".

Pp. akcjonarjusze, życzący przyjąć udział w tem zgromadzeniu ogólnem, obowiązani są złożyć w kasie zarządu należące do nich akcje lub też świadectwa, przyjmowane zamiast akcyj, przed godziną 3-ią po południu d. 17 (29) czerwca r. b. 778r

ZARZĄD
drogi żelaznej
WARSZAWSKO-TERESPOLSKIEJ

podaje do wiadomości, iż z dniem 10 (22) czerwca r. b. ustanowiony został nowy wykaz marszrut dla przejazdów okrężnych za obniżoną opłatą przewozową, ogłoszony w № 535 Zbioru taryf dróg żelaznych russkich, pod № 2828. Od tegoż terminu pasażerowi, jadącemu za biletem okrężnym, służy prawo zatrzymywania się na wszystkich pośrednich stacjach, nie wskazanych w marszrucie, lecz leżących po drodze marszruty.

Świadectwa na przejazd okrężny sprzedają się, jak i dotychczas, na st. Warszawa-miasto (Graniczna № 8) oraz na stacji Warszawa (Praga) drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej. 785r

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW
od d. 18-go maja.

KOLEJ	POCIĄGI	Odch. godz.	Odch. min.	Przych. godz.	Przych. min.
Warsz.-wied. a) do Granicy i Sosnowca	Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym	11	45 w.	6	15 r.
	Pospieszny 3 klasy	5	40 r.	10	— w.
	Pocztowy 3 klasy	10	30 r.	7	20 w.
	Osob. 3 kl. do Sosnowca .	5	10 pp.	12	40 pp
	Osob. 3 kl. do Piotrkowa.	7	— w.	8	35 r.
	(Powyższe pociągi łączą się z koleją łądzką i dąqr.)				
	Osob. 3 kl. do Skierniewic	9	50 w.	9	45 r.
	Spacerowy w niedziele i święta	9	15 r.	10	35 w.
b) do Aleksandrowa	Kurjerski I i II kl.	11	15 w.	7	25 r.
	Pospieszny 3 klasy	3	50 pp.	2	15 pp
	Pocztowy 3 klasy	8	25 r.	9	5 w.
Warsz.-terespolska	Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym	8	53 r.	9	58 w.
	Poczt. 3 kl. dla komunik. bezpośr., a 2 dla miejsc.	3	33 pp.	2	13 pp
	Towarowo-osobowy 3 kl.	11	13 w.	7	10 r.
	Towarowo-osobowy 3 kl.	10	23 r.	7	13 w.
Nadwiślańsk. a) do Kowla	Pocztowy 3 klasy	3	24 pp.	2	20 pp
	Osobowy 3 kl. do Iwangrodu	8	45 r.	9	13 w.
	Osob.-mieszany z Iwangrodu do Lublina	12	23 pp.	5	23 pp
	Osobowy 3 klasy	11	54 w.	7	24 r.
	(Ostatnie dwa poc. łączą się z koleją dąbrowską).				
	Osobowy do Otwocka . .	5	— pp.	9	12 r.
	Osobowy do Otwocka . .	3	45 pp.	—	— —
	Osob. z Otwocka w niedziele i święta	—	— —	10	47 w.
b) do Mławy	Pocztowy 3 klasy	5	32 pp.	10	37 r.
	Osobowy 3 klasy	10	15 r.	6	49 w.
	Osobowy do Nowogieorgiewska	4	15 pp.	8	42 r.
	Osobowy z Nowogieorg. w niedziele i święta . .	—	— —	10	22 w.
Obwodowa	Osob. z kolei wiedeńskiej	2	36 pp.	3	14 pp.
	Osob. z kolei wiedeńskiej	7	53 r.	8	33 r.
	Osob. z kolei terespolsk. .	2	38 pp.	3	18 pp.
	Osob. z kolei terespolsk. .	10	13 w.	10	51 w.
Warsz.-petersburska	Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym do d. 30-go września	8	48 r.	8	18 w.
	Pocztowy 3 klasy	9	33 r.	7	43 w.
	Osobowy 3 klasy	11	3 w.	8	23 r.
	Osobowo-towarowy 2 i 3 kl. do Białegostoku . . .	4	23 pp.	6	8 r.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— R. S.—W poniedziałek o 3-ej czekam z upragnieniem.—Jan. 2975

Wykonawcy testamentowi ś. p. dra Józefa Chwiećkowskiego,

zawiadamiają niniejszem, iż strony interesowane z podaniami dotyczącemi rozporządzeń testatora zwracać się winny:

a) w przedmiocie premij na wydawnictwa dzieł popularnych przyrodniczych do dra Konrada Chmielewskiego w Nałęczowie;

b) w przedmiocie stypendjów dla studentów wydziału medycznego, do profesora Włodzimierza Brodowskiego, Smolna № 21;

c) w przedmiocie udzielenia zapomóg, szczególnie uzdolnionym uczniom zakładów technicznych lub rzemieślniczych do podpisanego adwokata przysięgłego przy ulicy **Świętojerskiej pod № 16-ym** zamieszkałego.

1140 Dominik Anc.

WYPRZEDAŻ

Z powodu zmiany firmy i objęcia przez nas magazynu towarów bławatnych dawniej pod firmą

RUSSKA MANUFAKTURA.

Krakowskie-Przedmieście Nr 7,

urządzamy wyprzedaż częściową dotychczasowych zapasów, celem opróżnienia miejsca dla nowo przybyć mających towarów krajowych i zagranicznych.

Rzeczona wyprzedaż rozpoczęła się we Wtorek, t. j. od dnia 19 Czerwca i trwać będzie do końca bieżącego miesiąca. 830r

Teofil Weiss i S-ka.

Wydział Rekomendacji Pracy,

Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Współpracowników Handlowych i Przemysłowych miasta Warszawy (29 Świętokrzyzka 29),

podaje do wiadomości WW. Panów Kupców i Przemysłowców, że ma do umieszczenia buchalterów, korespondentów, pomocników kantorowych, kasjerów, magazynierów, inkasentów, agentów na miasto, podróżujących, ekspedjentów sklepowych różnych branż, buchalterki, kasjerki, ekspedjentki.

Bliższe szczegóły udziela Biuro Wydziału od godziny 9-ej do 2-ej i od 7-ej do 10-ej wieczorem.

Ubezpieczenia na Życie

w Towarzystwie Ubezpieczeń

„JAKOR"

Najwyżej zatwierdzonem w roku 1872.

Kapitał zakładowy i zapasowy przeszło 4,000,000 rubli.

PRZYKŁAD. Ojciec rodziny, liczący lat 35 ubezpiecza się na kapitał **Rs. 10,000,** wypłacalny po jego śmierci, jego żonie, dzieciom lub osobie przez niego wskazanej.

Za ubezpieczenie to płaci co kwartał składkę w kwocie Rs. 68 i korzysta według swojego uznania, albo z oddzielnych ulg **na wypadek niezdolności do pracy,** albo też z 7-io procentowego rabatu.

Ubezpieczenia przyjmują się od 1,000 do 50,000 rubli na życie jednej osoby.

Kapitał poręczony Towarzystwo wypłaca nawet w razie śmierci ubezpieczonego w skutek choroby epidemicznej.

Odpowiedzialność Towarzystwa w razie niezdolności do pracy rozpoczyna się z chwilą zawarcia ubezpieczenia.

Przy ubezpieczeniu się z udziałem w zyskach Towarzystwa, wypłata pierwszej dywidendy następuje po 3-ch latach ubezpieczenia.

Deklaracje przyjmuje i udziela wszelkich żądanych wyjaśnień **Warszawska Generalna Reprezentacja** ***(Żabia Nr 4, pałac Ordynacji Hr. Zamoyskiego), oraz wszyscy*** **Agenci Towarzystwa „Jakor."** 530r

Potrzebni są **zdolni Agenci.**



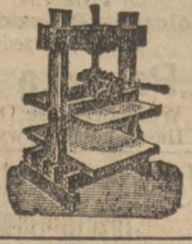
PRASY

wszelkiego rodzaju, formy, wielkości i siły druku do wszelkich możliwych użytków, przygotowują jako specjalność fabryki maszyn

Ph. Mayfarth & Comp.,

Frankfurt n/M., Berlin N. Chaussestrasse 2 E.

Katalogi gratis i franco. 755r



Skradziono

w nocy z wtorku na środę, w wagonie klasy II-ej w drodze z Małkini do Grodna, czarną skórzaną torebkę z pieniędzmi, wekslami i innemi papierami. Uprasza się o odesłanie torebki z dokumentami pod adresem: Emil Hagen, Moskwa, ulica Suwarowska, dom Nosowych, lub do hotelu Niemieckiego w Warszawie. 1142

Do wydzierżawienia

Ogród owocowy

(około **1000 drzew wyborowych gatunków**), w majątku **Trąbki,** w odległości 3 wiorst od **Pilawy,** stacji Drogi Nadwiślańskiej.—Bliższa wiadomość na miejscu do dnia **28 bieżącego miesiąca.** 1137

Nowo-wypuszczony gatunek PAPIEROSÓW

„CARMEN",

z najlepszego tureckiego tytoniu **Dubeku,** w białej francuzkiej bibułce, poleca

Fabryka Tabaczna

BRACI POLAKIEWICZ,

CENA: **10 sztuk—10 kop.** **5 sztuk— 5 kop.**

Do nabycia we wszystkich składach tytoniu i dystrybucjach, w Warszawie i na prowincji. 737r

---

Własnej fabryki

Lakiery olejne i spirytusowe

w różnych kolorach i bezbarwne.

FARBY OLEJNE,

tarte na prędkoschnącym pokoście, przygotowane wprost do użytku.

POKOSTY CZYSTE

wybornie schnące,

WERNIKSY

do obrazów olejnych, oraz **Werniks** do ram złoconych, poleca firma

Ludwik Spiess i Syn.

Skład główny przy placu Teatralnym, obok kościoła PP. Kanoniczek № 464—5.

Filja przy ulicy Marszałkowskiej № 140. 1048

TRENCSIN-CIEPLICE.

To zdrojowisko zostało od powodzi na dolinie rzeki Wagi **zupełnie ochronione,** ponieważ jest **od niej pół godziny odległem.**—Ruch kolejowy nie ustał, utrzymuje go się raczej aż na dalej przez 880r

Węgierski Hradisz Vlarapass.

Willa w Łyszkowicach,

do sprzedania na dogodnych warunkach, wskutek zmiany interesów familijnych, z ogrodami 1½ morg. owocowym i kwiatowym, bardzo ładnie urządzonym. — Las o wiorstę oddalony. Lekarz; apteka, poczta i wszelkie produkty w miejscu. — Wiadomość przez Skierniewice w Łyszkowicach, w Zarządzie rybołówstwa. 1040

Grand Hotel w Krakowie.

Apartamenty i pokoje z całkowitym tegoczesnym komfortem urządzone, począwszy od 1 złr. do 9 złr. — Czytelnia z pismami Warszawskiemi. — Restauracja wykwintna. 1032

E. Chronowski.

BILANS
TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ „ROSSYA"

po dzień 1 Stycznia 1894 roku.

Aktywa.

	Ruble i kopiejki			
Rachunek Kasy:				
gotowizną			50,786	54
Rachunki bieżące:				
należność w różnych Bankach	441,709	68		
„ u Korespondentów	75,899	25	517,608	88
Rachunek papierów procentowych:				
wartość papierów publicznych, własnością Towarzystwa będących	19,307,464	07		
wartość kuponów nie zrealizowanych po dzień 1 Stycznia 1894 roku po potrąceniu 5% podatku skarbowego	237,394	97	14,544,859	04
Rachunek na zastaw polis życiowych:				
wydano pożyczek na zastaw polis			1,518,595	74
Rachunek pożyczek na zastaw papierów procentowych:				
wydano pożyczek			790,000	—
Rachunek nieruchomości:				
wartość domów Towarzystwa			2,942,651	58
Rachunek ajentów działu ogniowego:				
należność od tychże po d. 1 Stycznia 1894 r.			*488,502	66
Rachunek ajentów i dłużników działu transportów:				
należność od tychże			**433,214	26
Rachunek ajentów działu życiowego i nieszczęśliwych wypadków:				
należność od tychże			69,056	33
Rachunek Towarzystw reasekuracyjnych:				
należność od tychże			90,559	55
Rachunek sum przechodnich:				
depozyta w kasach rządowych	210,265	32		
wydatkowano na rok 1894	11,983	08	222,248	40
Rachunek ruchomości:				
wartość urządzenia w Zarządzie i Oddziałach Towarzystwa			25,000	—
Rachunek marek stemplowych:				
pozostałość			510	50
			21,693,593	48

*) Z tej sumy wpłynęło w Styczniu r. b. rs. 287,112 k. 35.
**) Wpłynęło rs. 130,296 k. 93.

Passywa.

	Ruble i kopiejki			
Rachunek kapitału zakładowego:				
16,000 akcyj po 250 rs.			4,000,000	—
Rachunek kapitału rezerwowego:				
pozostało po dzień 31 Grudnia 1893 r.			214,682	70
Rachunek kapitału zapasowego dla regulowania różnic kursu.				
pozostało po dzień 31 Grudnia 1893 r.			502,136	08
Rachunek rezerwy premij działu życiowego:				
odłożono na rok 1894			14,019,819	94
Rachunek rezerwy premij działu ogniowego:				
odłożono na rok 1894			475,036	08
Rachunek rezerwy premij działu transportowego:				
odłożono na rok 1894			60,000	—
Rachunek rezerwy premij działu nieszczęśliwych wypadków:				
odłożono na rok 1894			131,033	86
Rachunek zadatków działu życiowego i od nieszczęśliwych wypadków:				
zadatki na rachunek nowych ubezpieczeń			17,425	78
Rachunek nieuregulowanych strat ogniowych:				
nieuregulowane straty			221,026	84
Rachunek nieuregulowanych strat transportowych:				
nieuregulowane straty			93,978	77
Rachunek nieuregulowanych strat życiowych:				
nieuregulowano strat			99,844	68
Rachunek nieuregulowanych strat działu wypadków:				
nieuregulowano strat			52,719	97
Rachunek podatków:				
pozostało do wniesienia			52,150	18
Rachunek Towarzystw reasekuracyjnych:				
należność tychże			802,931	84
Rachunek zysków z ubezpieczeń na wypadek śmierci z udziałem w zyskach:				
pozostało z lat poprzednich	126,202	29		
doliczono procentów za rok 1893	7,952	86		
odłożono za rok 1893	56,995	22	191,150	37
Rachunek zysków z ubezpieczeń na dożycie z udziałem w zyskach:				
pozostało z lat poprzednich	257,815	90		
doliczono procentów w 1893 roku	11,743	73		
odłożono za 1893 rok	56,391	75	325,951	38
Rachunek dywidendy akcjonarjuszów:				
nie podniesiona dywidenda od akcyj za 1887, 1889, 1890, 1891 i 1892 r.			1,161	—
Rachunek dywidendy Ubezpieczonych:				
pozostało niewypłaconej dywidendy z działu życiowego i od nieszczęśliwych wypadków			39,497	46
Rachunek dochodu z domów:				
otrzymano komorne za rok 1894			8,321	41
Rachunek procentów od pożyczek na zastaw polis w dziale życiowym:				
otrzymano procentów od pożyczek na 1894 rok			36,961	18
Rachunek procenfów od pożyczek na zastaw papierów procentowych:				
otrzymano procentów od tychże pożyczek za 1894 r.			74,552	94
Rachunek kasy oszczędności urzędników:				
należy się na d. 31 Grudnia 1893 r. *)			5,640	18
Rachunek zysków i strat				
otrzymano zysku w 1893 r.			326,572	44
			21,693,593	48

*) Kapitał kasy Oszczędności Urzędników po d. 1 Stycznia 1894 r., wynosi rs. 34,981 k. 47.

31 Grudnia 1893 roku w Towarzystwie „ROSSYA" było w sile:

Ubezpieczeń życiowych: osób 28,246, dla których zaasekurowano kapitał na sumę rs. 75,232,850 i rs. 38,816 k. 15 renty.

Ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków: liczba osób 124,359, dla których ubezpieczono:
na wypadek śmierci rs. 90,738,146;
na wypadek inwalidności rs. 115,406,432,
i dziennego wynagrodzenia na wypadek czasowej utraty zdolności do pracy rs. 23,958 kop. 99.

Dywidenda ubezpieczonych na 1894 rok wynosi:
dla ubezpieczeń życiowych na wypadek śmierci: 12%;
dla ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków: 15%.

1138

Buchalter główny: *J. Gołubiew.*

Zarządzający sprawami Towarzystwa *R. Penl.*

Za zgodność z oryginałem: Zarządzający Warszawską Jeneralną Reprezentacją, *H. Barylski.*

OBRACHUNEK TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ „ROSSYA"

za rok 1893.

RACHUNEK OGÓLNY PRZYCHODU i ROZCHODU.

Rozchód.

	Ruble i kopiejki			
I. Ubezpieczenia na życie.				
Wypadki śmierci w 1893 r. . . Rs. 244,460 k. —				
Udział w nich innych Towarz. Rs. 37,000 k. —	207,460	—		
Wypłata kapitałów wyekspirowanych rent dożywot.	244,828	—		
Wykup polis i zwrot premij	200,489	16		
Prowizja agentów, po potrąceniu komisowego za reasekurację	218,330	30		
Wynagrodzenia lekarzy	18,711	42		
Dodano do rezerwy premij z roku zeszłego	2,003,762	10		
Odłożono na dywidendę dla ubezpieczonych . . .	113,386	97	3,006,967	95
II. Ubezpieczenia od ognia.				
Pogorzele w r. 1893 . . . . . Rs. 1,901,289 k. 78				
Udział w nich innych Towarz. Rs. 1,208,562 k. 98	692,726	80		
Prowizja agentów, po potrąceniu komisowego za reasekurację	83,434	12		
Koszta sporządzenia planów i znaków ubezpieczeń	35,225	54		
Rezerwa premij na r. 1894	476,035	08	1,287,421	54
III. Ubezpieczenia transportów.				
Straty w r. 1893 . . . . Rs. 775,850 k. 36				
Udział w nich innych Towarz. Rs. 496,065 k. 97	279,784	39		
Prowizja agentów, po potrąceniu komisowego za reasekurację	37,722	49		
Rezerwa premij na r. 1894	60,000	—	377,506	88
IV. Ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków.				
Straty w r. 1893 . . . . Rs. 167,279 k. 50				
Udział w nich innych Towarz. Rs. 1,050 k. —	166,229	50		
Prowizja angentów po potrąceniu komisowego za reasekurację	41,512	94		
Pensje i koszta podróży inspektorów	19,368	24		
Rezerwa premij na r. 1894	122,666	50		
Odłożono na dywidendę dla ubezpieczonych	8,367	36	358,144	54
V. Wydatki ogólne.				
Wydatki bieżące: gildyjne, pensje, wynajem lokalów, rozjazdy, portorja, druki i t. p., ze wszystkich działów ubezpieczeń	365,536	56		
Przeznaczono na kassę urzędników, zgodnie z uchwałą ogólnego zebrania pp. akcjonarjuszów z d. 24 Kwietnia 1891 r.	5,430	07		
Spisano pozostałe na rachunku inwentarza Towarzystwa i urządzenia nowego lokalu	72,453	60		
Należności wątpliwe	9,903	12		
Podatek skarbowy	18,837	13	472,160	48
Zysk za rok 1893			326,572	44
Z sumy tej, na zasadzie § 57 Ustawy, przenosi się na kapitał zapasowy . . . Rs. 32,657 k. 24				
Odłożono dla Członków Zarządu i urzędników Towarzystwa Rs. 10,783 k. 04				
Na dywidendę dla pp. Akcjonarjuszów (Rs. 17 k. 50 za akcję) Rs. 280,000 k. —				
Na rachunek zysków i strat 1894 r. Rs. 3,132 k. 16				
Rs. 326,572 k. 44			5,828,773	83

Przychód.

	Ruble i kopiejki			
Zysk przeniesiony z roku 1892			4,353	14
I. Ubezpieczenia na życie.				
Zebrano premij w 1893 r. . . Rs. 2,700.919 k. 79				
Zapłacono za reasekurację . . Rs. 96,101 k. 77	2,604,818	02		
Procent od rezerwowanej i zebranej premji . . .	631,632	44	3,236,450	46
II. Ubezpieczenia od ognia.				
Rezerwa premij z r. 1892	398,178	67		
Zebrano premij w 1893 r. . . Rs. 2,756,819 k. 38				
Zapłacono za reasekurację . . Rs. 1,649,761 k. 05	1,107,058	33	1,505,237	—
III. Ubezpieczenia transportów.				
Rezerwa premij z r. 1892	20,000	—		
Zebrano premij w 1893 r. . . Rs. 1,068,393 k. 14				
Zapłacono za reasekurację . . Rs. 635,895 k. 18	432,497	96	452,497	96
IV. Ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków.				
Rezerwa premij z r. 1892	91,703	25		
Zebrano premij w r. 1893 . . . Rs. 311,376 k. 01				
Zapłacono za reasekurację . . Rs. 10,897 k. —	300,479	01	392,182	26
V. Procenty.				
Otrzymano procentów od kapitałów, pożyczek na polisy, pożyczek na papiery procentowe . . . . Rs. 753,578 k. 70				
Otrzymano czystego dochodu z własnych nieruchomości Towarzystwa . . . Rs. 135,803 k. 34	889,382	04		
Po potrąceniu procentów, przypadających na ubezpieczenia życiowe	651,829	03	238,053	01
			5,828,773	83

Nauka i wychowanie.

Angielska Metoda Reussnera dla samouków, z wymową, kurs I-y kop. 75, kurs II-gi kop. 120,—komplet (oba kursy) kop. 170;—Metoda Niemiecka, kurs I-y kop. 60, kurs II-gi kop. 160, komplet kop. 200;—Metoda russko-Niemiecka kop. 270;—Elementarze: Polski po kop. 25, 15, 4;—Polsko-Niemiecki, lub Russko-Niemiecki po 35, 20, 10 kop. Dopłata na pocztę 20 kop. do rubla. Skład u autora (Reussnera), Złota 6. 23412

Adres: Francuzki świeżo przybyłe, z dobremi rekomendacjami, do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Świętokrzyzka 15, parter. 24213

Artystyczno-rzemieślnicza szkoła żeńska Jadwigi Przewóskiej. Niecała 10, nagrodzona medalami, za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Przy szkole magazyn sukien i kapeluszy. Pensjonarki przyjmują się. 21778

A. Poprawia charakter pisma w krótkim czasie kaligraf Mikołaj Friedman. Zgoda 7, od 4-ej do 8-ej. 24377

Buchalterji i rachunkowości metodą uproszczoną wyucza ustnie lub listownie nauczyciel Lewicki, Świętokrzyska 41, róg Zielnej. 22311

Biuro pedagogiczne rekomenduje nauczycieli, metrów, guwernantki, bony. Mazowiecka 11. Marek. 24126

Buchalterji i rachunkowości handlowej nauczyciel S. Rogulski Niecała 4. 23071

Francuzka dyplomowana, poszukuje lekcyj. Chmielna 32, m. 19. 24357

Instytutka, russka, daje lekcje. Nowogrodzka 21—8. 24117

Języka niemieckiego udzielam i konwersacji, praktyczną łatwo zrozumiałą metodą. Chmielna 21, mieszkania 8. 24340

Korepetytor potrzebny do 2-ch chłopców z 2-ej klasy, dwie godziny dziennie rs. 6 miesięcznie. Żórawia 29, m. 22. 24336

Konwersacja francuska, niemiecka 2 rs. angielska. Miodowa 3, oficyna 25. 22137

Młode panienki znajdą wygodne i zdrowe mieszkanie w domu obywatelskim,—zaraz lub po wakacjach. Fortepian, konwersacja francuzka i niemiecka, trokliwa opieka. Warecka № 9, m. 17. Tamże lekcje języka fran. i niem. 24258

Medyk piątego kursu (izraelita) poszukuje kondycji. Oferty przyjmuje Kurjer sub „Student Z." 24390

Młoda, doświadczona nauczycielka, wyższy patent, języki z konwersacją, poszukuje miejsca na wakacje, Wspólna 5—9, do 2-ej. 24144

Nauczycielka na wieś, posiadająca polski, russki, niemiecki, francuzki i wyższą muzykę do panienki, 150 rs. rocznie. Wiadomość: Kasjer bagażowy. st. Warszawa, Nadwiślańska. 24318

Nauczycielka doświadczona, była przełożona pensji żeńskiej, udziela lekcyj francuzkiego, niemieckiego i angielskiego języka, o az przygotowuje do wyższych zakładów naukowych krajowych w języku russkim i zagranicznych, w języku niemieckim. Nowy-Świat 8, m. 19. 24392

Niemieckiego, konwersacji udziela nauczyciel, załatwia wszelką korespondencję. Ordynacka 16—16. 24455

Pomieszczenie dla dwóch kształcących się panienek u znanej inteligentnej izraelskiej rodziny. Fortepian na miejscu, zastać można codziennie pomiędzy 5 a 6 po południu, Pańska 64, stróż wskaże. 24368

Potrzebny korepetytor na wyjazd, do przygotowania chłopczyka do 1-ej klasy szkoły realnej. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Sarno." 23509

Przysposabiam gruntownie do najwyższych klas. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Przysposabiającego." 23667

Potrzebna francuska na wieś, Chmielna 32, m. 19, od 4 do 6. 24356

Realista, który ukończył w tym roku gimnazjum poszukuje korepetycyj. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla „Korepetytora." 24151

Student uniwersytetu, russki, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Tamka 40, mieszkania 7. 23752

Student matematyk IV-go kursu, z językami, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Aleksandrja 6—8. od godz. 5 do 7-ej. 1061r

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Hoża 26, m. 15. 24091

Student poszukuje kondycyj na wyjazd na lato lub na rok. Wiadomość: Żórawia № 19, m. 16. 1056r

Student, specjalista matematyki, russkiego, poszukuje lekcyj. Hoża 30—18. 23946

Student izraelita, (niemiecki, francuzki), poszukuje lekcyj, korepetycyj. Miła 15—4. 24266

Student instytutu weterynaryjnego poszukuje kondycji. Plac św. Aleksandra № 13, m. 15. 24391

Uczennica konserwatorjum udziela muzyki. 3 rs. miesięcznie. Oferty przyjmuje Kurjer „Fortepian." 23593

W Otwocku realista poszukuje korepetycji willa Karstensa. 24374

Zdolny doświadczony nauczyciel poszukuje miejsca tutaj lub na wyjazd. Oferty: „Egzamina" przyjmuje Kurjer. 24389

Zakład froeblowski Piastuszkiewicz, Marszałkowska 149. Otwarty całe lato ogródek, spacer. 18634

Doniesienia osobiste.

„Litościwy" wysłał odpowiedzi na ofertę. 24435

Wielmożna N. K. list z fotografją na poczcie. 24421

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

A) Angielka wykształcona, spędzając lato w mieście, poszukuje zajęcia. Ulica Krucza № 5, m. 8. 24350

A) Ogrodnik kawaler, 11 lat praktyki za granicą, poszukuje posady od 1-go października lub 1-go stycznia 1895. Zgłoszenia przyjmuje Chmielnik, Wilcza 18, m. 24. Świadectwa chlubne. 24353

Bony niemki, francuzki, polki freblówki, umieszcza Kantor Komisowy, Nowosenatorska 6. 24204

Były oficjalista gospodarczy życzy sobie przyjąć jakąkolwiekbądź odpowiednią posadę na wsi. Wiadomość: Szczygla № 5, m. 16, zrana między 8—11. 1055r

Były właściciel, młody człowiek, żonaty, obznajmiony w zupełności z gospodarstwem, poszukuje miejsca rządcy lub ekonoma. Wiadomość: Praga, Skaryszewska № 3, mieszkania 16. 24112

Francuska wykształcona ma kilka godzin wolnych, Chłodna 32, m. 17. 24338

Mechaników, maszynistów, monterów uzdolnionych poleca oddział rekomendacyjny Kantoru komisowego. Nowosenatorska № 6. 23037

Jubiler zdolny, skromnych wymagań, pragnie znaleźć zajęcie. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Jubiler." 23872

Leśniczy. Po skończeniu leśnej akademji Eberswalde w Prusach i odbyciu praktyki z chlubnemi świadectwami szuka odpowiedniej posady. Adres: Kowno, dom luterańskiego kościoła E. Bark. 24401

Młody człowiek, lat 18, z dobrej rodziny, przybywszy z prowincji, szuka posady ucznia za skromnem wynagrodzeniem. Zna języki polski i russki. Łaskawe oferty: Złota 25, mieszkania 22, dla S. K. 23710

Młody człowiek, kawaler, izraelita, posiadający języki polski, russki i niemiecki, pełną znajomość buchalterji podwójnej, kilkoletnią praktykę w interesach handlowych i fobrycznych oraz dobre świadectwa, poszukuje odpowiedniej stałej posady w jednej z poważniejszych firm. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. O. Pe. 24140

Młoda niemka poszukuje miejsca na wyjazd Adres: Warecka № 14, m. 17. 23777

Młody człowiek chrześcijanin, w wieku lat 27, ukończywszy szkołę warszawską niedzielno-handlową, pracując jedenaście lat w handlu, poszukuje zajęcia: ekspedjenta, sklepowego, kasjera, pomocnika buchaltera, inkasenta, magazyniera i t. p., w razie potrzeby może złożyć odpowiednią kaucję. Oferty „ekspedjent handlowy" przyjmuje Kuzjer Warszawski. 24450

Młode małżeństwo poszukuję mieszkania za usługę. Mariensztadt № 25, m. 19. 24368

Młoda osoba z pięcioklasowem gimnazjalnem wykształceniem, znająca buchalterję podwójną, poszukuje miejsca buchalterki lub kasjerki. Sosnowa 9, m. 26, zastać można od 2—4-ej. 24414

Młody człowiek, izraelita, znający dobrze język russki i buchalterję, poszukuje miejsca lub jakiegokolwiek zajęcia. Dla porozumienia się proszę się zgłaszać na Gęsią 12—29, Weinsztein. 23935

Osoba kompletnie uzdolniona w kroju Wortha i krawiecczyźnie, poszukuje miejsca starszej panny. Chłodna 32—24. 24059

Osoba młoda, miłej powierzchowności, znająca dobrze język niemiecki, poszukuje miejsca kasjerki, sklepowej lub t. p. Hoża 34, mieszkania 29. 23810

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca do zarządu lub wyręczania pani domu. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Em. M." 23559

Osoba przybyła z prowincji, średniego wieku, poszukuje obowiązku do dwojga państwa staruszków. Oferty składać: Dobra № d. 49, mieszk. 17. 23844

Osoba uzdolniona w krawieczyznie i kroju poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Nowy-Świat 49, stróż wskaże. 24352

Osoba młoda, inteligentna poszukuje miejsca do towarzystwa, może zająć się domem. Smolna № 23, m. 3. 24375

Panna uzdolniona, znająca krój, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca w domu prywatnym, może być na stałą lub na dni.—Erywańska № 5, m. 15. 23809

Pośrednik potrzebny do kupienia szynku. Wiadomość: Podwale 38, u stróża. 24447

Ukończywszy w r. b. wydział lekarski (egzaminy teoretyczne) poszukuję jakiegokolwiek odpowiedniego zajęcia w Warszawie lub na prowincji. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Kandydat medycyny". 24400

b) Zaofiarowane.

Do kwiatów potrzebne uczennice płatne. Krakowskie-Przedmieście 12, m. 11. 24445

Do pracowni bielizny potrzebne za dobrem wynagrodzeniem dziurkarki i uczennice. Dziurki wydaję za dom. Podwale 18, mieszkania 12. 24444

Dystylator wódek słodkich do nowej dystylarni potrzebny. Kantor komisowy Nowosenatorska 6. 24483

Do rękawiczek potrzebna maszynistka do Singera maszyny, a także i panienki do nauki. Chmielna № 80, m. 9. 24397

Heljominjatury. Młode panienki, wprawne w robotę heljominiatur, znajdą stałe zajęcie. Wspólna 44, m. 5. 22450

Kucharka dobra potrzebna na wyjazd za granicę. Zgłaszać się: Marszałkowska № 148, mieszk. 11. 23742

Łódź. Pralnia bielizny poszukuje kilku dobrych prasowaczek. Reiner, ul. Piotrkowska 7. 1019r

Osoba poszukuje miejsca na wyjazd lub w Warszawie, zna dobrze szycie białe i krawieczyznę, obeznana z domowem gospodarstwem. Wspólna 12—14. 24395

Potrzebna bona, znająca języki niemiecki i francuski. Wiadomość: Długa 33, m. 1, od 11 do 2-ej i od 6 do 7-ej. 23717

Potrzebny jest człowiek obeznany z fabrykacją musztardy. Żórawia № 20, stróż wskaże. 23815

Potrzebny jest uzdolniony subjekt fryzjerski na wyjazd do Mińska Gubernjaluego.—Wiadomość: ulica Dzika № 4, mieszk. 21, do godz. 10-ej zrana. Żuk. 23979

Panny podręczne do pudełek potrzebne zaraz. Ciepła 4. 24109

Potrzebny jest dystylator, kawaler, na prowincję. Wiadomość w hotelu Polskim, pomiędzy godz. 5—6, u szwajcara. 24111

Potrzebna podręczna i dziurkarka do bielizny damskiej. Chłodna № 12. 24215

Potrzebna osoba do dzieci, któraby posiadała język francuski, na wieś, na rok 40 rs. Bednarska № 26, m. 11. 24394

Potrzebna panna do bielizny ze wszystkiem, oraz maszynistka. Freta 29, m. 3. 24403

Potrzebny jest subjekt zaraz do handlu win i towarów kolonjalnych. Wiadomość: Chłodna № 23 w dystrybucji. 24428

Potrzebuję dwóch czeladzi stolarskich zaraz. Sienna № 78, m. 40. 24426

Potrzebna młoda bona niemka zaraz na wieś do dwóch chłopczyków. Wiadomość: Bracka 11, m. 8, od 12—2-ej. 24404

Potrzebna panna podręczna do krawieczyzny. Ul. Sienna № 85—16. 24264

Potrzebna jest sklepowa odpowiedzialna do samodzielnego prowadzenia sklepu spożywczego z matką lub siostrą. Chmielna 21, m. 8, od 1—2-ej. 24337

Potrzebne zdolne staniczarki i spódniczarki. Szpitalna 4, m. 16. 24347

Potrzebne zdolne staniczarki, spódniczarki i podręczne. Grzybowska 17, m. 27. 24365

Potrzebne podręczne do staników i spódnic zaraz. Nowolipie № 47, m. 48. 24367

Potrzebne są: prasowaczka i uczennica do pralni. Ul. Nowowiniarska № 12. 24441

Potrzebna młoda osoba do gospodarstwa na wieś za Brześć. Oferty składać kiosk naprzeciw Bernardynów. 1070r

Pilnikarscy i nożowniczy czeladzie otrzymają robotę pod najlepszymi warunkami i dobrą zapłatą u Wacława Matiatko w Łodzi ul. Piotrkowska 682. 1067r

Potrzebny jest student do russkiego i greckiego. Elektoralna № 6 m. 28. 24467

Potrzebna gospodyni z referencjami, któraby zastąpiła panią domu podczas nieobecności tejże. Wiadomość: Żelazna № 78, m. 5, od godziny 10—12-ej w poł. 24296

Robotnice na stałą robotę potrzebne do fabryki. Nowowiejska № 28. 24262

Rzetelnej osoby do dozoru 2 dzieci i prowadzenia kuchni poszukuję z małemi wymaganiami. Ofertę złożyć w Kurjerze dla „K 27.” 24388

Staniczarki podręczne potrzebne zaraz, robota stała. Krakowskie-Przedmieście № 69, m. 5. 24417

Tapicer młody, (czeladnik) znający robotę, pilny i trzeźwy znajdzie stałe zatrudnienie. Adresy składać do Kurjera Warsz. pod „Tapicer”. 24456

Uczeń aptekarski (chrześcjanin), mający już około roku praktyki, potrzebny jest do apteki w mieście powiatowem niedaleko Warszawy. Wiadomość w składzie aptecznym p. Jakóba Zelniker, Warszawa, ulica Nalewki № 16. 24233

Uczeń potrzebny do tapicera majstra cechowego. Ul. Orla № 14. 24107

Uczeń potrzebny jest do zakładu galwanicznego, Rymarska № 8. 24132

Zdolni czeladzie kotlarscy (kleparze i sztamarze) znajdą zaraz zajęcie stałe w fabryce maszyn Grether, Krzywanek i S-ka w Kijowie. 22570

Kupno i sprzedaż.

A) **Skład** i Malarnia porcelany, szkła i fajansu Fijałkowskiego, Bracka 20. 21863

A) **Skład** i malarnia porcelany, szkła i fajansu Fijałkowskiego, Bracka 20, poleca następujące artykuły po cenach jak zwykle najniższych, a mianowicie:

A) **Talerze** granitowe nie tłukące się, na sposób angielski, tuzin po rs. 1.80

A) **Talerze** fajansowe bardzo mocne, płaskie lub głębokie, po rs. 1.20 za tuzin.

A) **Szklanki** do herbaty tuzin 60 kop., 75 kop., rs. 1 i rs. 1.20.

A) **Doniczki** do kwiatów ozdobne, para od rs. 2.50.

A) **Garnitury** na umywalnie w wielkim wyborze od rs. 3.50.

A) **Serwisy** do herbaty porcelanowe na 12 osób od rs. 6.

A) **Serwisy** stołowe z fajansu w dobrym gatunku, na 12 osób, w kwiaty malowane, zawierające 116 przedmiotów (oprócz spodków pod filiżanki) po rs. 32 lub na 6 osób 57 sztuk rs. 16.

A) **Bardzo** tanio sprzedaję biżuterję złotą srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwemi kolorowemi kamieniami, pierścionki 56 próby od rs. 1, ślubne obrączki złote od rs. 6 i t. d. Kupuję srebro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie, wszystko wykonywam tanio, sumiennie. Oraczewski, jubiler, Nowy-Świat № 36. 24333

Angielski ponter, biały, ośmiomiesięczny, ułożony do sprzedania. Hoża 53, m. 1. 24278

Anglo-arab, ogier wierzchowy, skaro-gniady, miary 4 werszki, lat 10 z dyplomem od trzech pokoleń, z wielkim kłusem w wyższej szkole jeżdżony, mogący służyć jako wierzchowiec i reproduktor z powodu wyjazdu jest do sprzedania za cenę umiarkowaną. Wiadomość: Włodzimierska 28 u stangreta Stanisława do 12-ej i między 2—5. 24428

A) **Meble** za bezcen z 4-ch pokojów, prawie nowe. Krucza 10. Wiadomość u rządcy domu. 23077

A) **Szydłowieckiej** fabryki powozy, bryczki. Jerozolimska 41. 20848

A) **Pasy** polskie, słuckie, Paschalisa, złotolite, nabywam, płacę ceny wysokie, amatorskie. Królewska 3, m. 4. 24311

Adres. Kupuję i sprzedaję garderobę damską, dziecinną. Hoża 8, m. 11. 24209

A) **Serwisy** porcelanowe w kwiaty lub najnowsze desenie malowane, na 12 osób, składające się ze 117 sztuk, po rs. 50 lub na 6 osób rs. 25.

Bryczki nowe na resorach do sprzedania.— Grzybowska № 51. 23831

Bryczka wolantowa do sprzedania. Żelazna № 89. 24186

B. **Warszawski** Bazar Rzemieślniczy (Plac Bankowy № 37, dom hr. M. Zamoyskiego), sprzedaje po cenach możliwie niskich, następujące wyroby przemysłu krajowego:

B. **Parasolki** parasole, kapelusze, kwiaty, rękawiczki, dżety, krawaty i pasmanterję.

B. **Płótna**, ręczniki, ścierki i samodziały włościańskie w wielkim wyborze.

B. **Halki**, matiny, bluzki, pończochy, skarpety i wszelkie wyroby ręczne kobiece.

B. **Garderobę** męzką i dziecinną, oraz bieliznę gotową i na obstalunek.

B. **Biżuterję** złotą, srebrną i galanterję metalową, skórzaną i drewnianą.

B. **Meble** drewniane, żelazne, gięte oraz wózki dziecinne i welocypedy.

B. **Wyroby** platerowane, nożownicze, blacharskie, szewckie i szczotkarskie.

B. **Kołdry** szydełkowe sławuckie i watowane oraz materace, sienniki i poduszki.

B. **Lodownie** pokojowe, maszynki do lodów oraz statki i naczynia kuchenne metalowe i drewniane.

B. **Mydła** toaletowe, perfumy, atramenty, ołówki, szuwaksy, pomadki do metali.

B. **Włoszczyznę**, owoce suszone, jagody na nalewki oraz kawę i herbatę owocową. 1037r

Do sprzedania wyżeł ponter ułożony, w trzeciem polu. — Krakowskie-Przedmieście № 7, m. 41. 24101

Dery na konie i do podróży, burki kaukazkie, dywaniki na bryczki, dywany i ceraty powozowe, u Kiltynowicza, ul. Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Ziemskiego. 1014r

Dog duński piękny, rasowy, młody, 10-miesięczny. Warecka 9—3. 24286

Dla nowobudujących się domów. Piece „Szuberskiego” i kominki „Salamandra” w sklepach T. Kozłowskiego: Wierzbowa 8, Bracka 25. 23058

Do sprzedania stare skrzypce za 300 rs.— Miodowa 18, m. 2. 24139

Do sprzedania duże lustro salonowe w czarnej ramie. Nowowielka 15, m. 3. 24373

Do sprzedania lustro duże staroświeckie samowar, lampa. Krucza 29, m. 23. 24385

Do sprzedania: otomana w dobrym stanie rs. 15, kanapa, 6 krzeseł, stolik, biurko, łóżko żelazne. Krucza 26, m. 27. 24452

Do sprzedania skrzynie do mąki. Pańska 58, m. 3. 24185

Do sprzedania suknie eleganckie czarne, dżetem ubierane oraz koronkowe, płaszcz nowy jedwabny elegancki i inna garderoba damska, z powodu wyjazdu. Zielna 27, mieszk. 1. Sprzedaż do 1-go lipca. 24178

Do sprzedania cielak czterotygodniowy holender. Żórawia 28, w mleczarni. 24080

Fortepiany, pianina krajowe, zagraniczne, od rs. 200—450 z poręczeniem. Królewska 3, Tarnowski. 23700

Faeton, meble mahoniowe roboty Fitzkiego sprzedam tanio. Orla 9, Geyer. 24120

Fotel zupełnie nowy urzędowej roboty do sprzedania zaraz. Złota 55, m. 10. 24454

Fortepian piękny czarny rs. 280. Nowy-Świat 22, m. 20. 24460

Fortepian czarny, krótki za rs. sto i meble. Krakowskie-Przedmieście 20—15. 24443

Fortepian w dobrym stanie do sprzedania za rs. 50. Twarda 24. 24382

Jest do sprzedania młody, czarny pudel rasowy. Włodzimierska № 23, m. 5. 23788

Kareta czteroosobowa elegancka bardzo tanio do sprzedania; tamże koczyk do samopowożenia. Erywańska № 7, w kantorze wynajmu powozów. 23625

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 1068r

Kocioł miedziany dwudziestokilkogarncowy kupię. Obożna 9, piekarnia. 24173

Kanapka, fotele, dwa pufy, stolik, taboret tanio. Szpitalna 5, tapicer. 24220

Kasy ogniotrwałe z zegarowym przyrządem, pancerne, jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska 125. 12666

Kontuar z szufladami, zamkami, ścianą odrutowaną i szyld sprzedam. Elektoralna 35 m. 1. 24378

Kareta na jednego i parę koni, z dwoma kręgami kół, fabryki Sommera, do sprzedania za 450 rs. Włodzimierska № 16, u stangreża Kazimierza, do 11-ej zrana i od 5-ej do 8-ej wieczorem. 24370

Kupuję fortepiany, pianina używane, zamieniam, reparacje, strojenia przyjmuję. Pańska 10, F. Chojnacki. 23845

Libretto „Biedna dziewczyna” jest do nabycia we wszystkich księgarniach i kioskach. 1040r

Lokomobila o sile ośmiu koni do wynajęcia. Wiadomość: Długa 23, u W-ej Szefer, magazyn strojów. 23334

Meble tanio. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 24074

Meble za bezcen z powodu zmniejszenia lokalu, do salonu, sypialni, jadalni, w całości lub pojedyńczo. Złota 4, mieszkania 18, od Marszałkowskiej trzeci dom, drugi od Zgody. 24203

Maszyna do bielizny Whelera-Wilsona jest do sprzedania. Zakroczymska 9, mieszkania 21. 23734

Maszyny damskie, krawieckie, szewckie, kamasznicze, gorseciarskie, bieliźniarskie, od 15 do 110, najdogodniejsza rozpłata. Dzika 20, Tagszeju. 21865

Meble gotowe własnego wyrobu tanio w magazynie mebli A. Tarnowskiego, Krakowskie-Przedmieście № 44. 23505

Maszyny do szycia b. tanio sprzedaję oraz reparuję. Frankowski i Grzymski, Nowy-Świat 61. 24098

Motor gazowy 12-konny jest do sprzedania z powodu przenoszenia fabryki za miasto.— Obejrzeć można w ruchu: ul. Złota № 61. 23774

Mebli garnitur wyściełany do sprzedania tanio. Wspólna № 39, m. 22. 23993

Maszyny do szycia ręczne i nożne tanio, także maszyny Wheelera-Wilsona do szycia bielizny, na raty tygodniowe po rs. 1.— Krakowskie-Przedmieście № 83, naprzeciw Nowego Zjazdu.—L. Bednawska. 20712

Meble do sprzedania z powodu zmiany lokalu, garnitur czarny pluszem kryty, otomana i inne stolarskie rzeczy. Marszałkowska № 76, stróż wskaże. 24316

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedamia niepraktykowanie tanio. Krak.-Przedm. 20—15. 24442

Meble za bezcen! Kompletne urządzenia, garnitury czarne, orzechowe, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biura, szeslongi, firanki. Niecała 1, m. 28, I-sze piętro od frontu. 24409

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, trema, inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, mieszkania 13. 24438

Meble. Makow, Solna 9. Duży wybór mebli rozmaitych nowych i używanych. Kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota trwała, ceny tanie. 24342

Maszyny parowe używane o sile 40—50 i 100—115 koni poszukiwane są. Bloch, Marjańska 4. 24376

Na raty sprzedaję zegarki. Nowość! regulatory paryskie, zegary gabinetowe służą do obudzenia. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Warunki dobre”. 24380

Otomana prawdziwie dobrej roboty, za cenę kosztu rs. 18. Wielka 31, tapicer. 24369

Otomany większe i mniejsze od rs. 20 sprzedaje Biuro komisowe Ungra. Krakowskie-Przedmieście 9. 24276

Ogier do sprzedania czystej krwi angielskiej, 6 werszków, 5 lat, brudny kasztan. Cena 225 rubli. Widzieć można codziennie, obóz saperów na Powązkach, w klubie oficerskim, pokaże podoficer Czajmnic. 24269

Pianino nowe, berlińskiej fabryki, tanio do sprzedania. Wiadomość: ul. Pawia № 5, mieszkania 5. 24141

Powóz 4-osobowy, lada do sieczki, okna i drzwi do sprzedania. Krucza 9. Wiadomość u stróża. 23741

Pianino amerykańskiej konstrukcji, amerykan, platforemkę, konia pojedynkę sprzedam. Nowy-Świat 8. 23766

Prasa do siana manężowa, najnowszego systemu, do sprzedania. Twarda 37. 22016

Potrzebna lokomobila parowa o sile 12 do 14 koni używana, może być do reparacji.— Oferty: ulica Marszałkowska № 89, Wielmożny Zabielski, fabryka posadzek. 22725

Pianino piękne sprzedam. Daniłowiczowska 16, m. 24. 24408

Półegoistka na petersburskich resorach w dobrym stanie rs. 95. Koszykowa, koszary 4 baterji naprzeciw ul. Teodory. Spytać podoficera Słowińskiego. 24416

Rower do sprzedania półwyścigowy. Elektoralna № 3 stróż wskaże. 24434

Rower pneumatic „Swift” za 150 rs. do sprzedania. Dobra № 8, stróż wskaże. 23722

Rower dęty, doskonały, pozostawiono do sprzedania za 85. Skład tabaczny, Nowy-Świat 9. 23793

Rasowe wyżełki szczenięta bardzo tanio. Meble, szafę. Królewska 13—11. 24355

Stół jadalny, kredens jesionowy i konsola palisandrowa tanio do sprzedania. Nowy-Świat 66, mieszk. 3. 24097

Sprzedam urządzenie sklepowe, szafy szklane. Nalewki 13, sklep wyrobów platerowanych. 24292

Szafa duża, rozbierana i komoda do sprzedania tanio. Ul. Zgoda № 2, m. 13. 24344

Skrzypiec dwoje, włoskie i niemieckie stare z ślicznym tonem. Bufet dębowy duży gotyckim stylu elegancki do sprzedania. Złota 58, m. 3. 24343

Student sprzedaje mundur galowy i szynel. Złota 28—1. 24339

Siodła angielskie męzkie i damskie, chomonta tanio. Angelus, Nowy-Świat 8. 24127

Tokarnia pociągowa nieużywana fabryki angielskiej, długość między kernerami cztery stopy, wysokość kernera 12 cali, z powodu braku miejsca jest do sprzedania. Ulica Wolska № 43. 24419

Trąbka in B., mało używana, w drewnianem pudełku oraz szkoła Warma do sprzedania tanio. Krucza 5, m. 19. 23727

Tanio sprzedam szafy, szafki, łóżko, stoły. Pańska 18—18, stolarz. 24354

Umywalnia marmurowa, stół jadalny orzechowy, firanki, lampy, kwiaty, portjery zielone, wazony, miedź kuchenna, lustro i etc. Hotel Paryzki 64. 24351

Wybór sukien mało używanych, świeżych, bardzo tanio. Bednarska 17, m. 19. 24446

Waterklozet dla chorego, meble jutą kryte do sprzedania. Hoża 13—1. 23970

Z powodu wyjazdu sprzedają się różne meble, szafy, biurko staroświeckie, dwa lustra, duże orzechowe i t. p. Włodzimierska 9, mieszkania 7, od godz. 11—6-ej. 24364

3 **Smarowidło** do uprzęży i kopyt końskich poleca T. Nowakowska, ulica Bielańska 3. 769r

6 **koni** młodych, bez wad, do sprzedania.— Świętokrzyzka № 13. 23891

Interesy handl. i majątk.

A) **Dla** osoby pojedyńczej, mającej rs. 2,000 przy najlepszej gwarancji hipotecznej całoroczne utrzymanie pod Warszawą w procencie. Wiadomość: sklep win, Mazowiecka 6. 24305

A) **Do handlu** potrzebną jest pożyczka rs. 600 na umiarkowany procent, na dłuższy termin. Oferty przyjmuje kantor Kurjera „Kapitał i praca”. 24300

A) **Wyjeżdżający** do Petersburga otrzyma korzystną ofertę. Nowogrodzka 11, m. 2. Rano do 9-ej i od 4—5-ej po poł. 24425

Dwa majątki ziemskie bez serwitutów do sprzedania zaraz na dogodnych warunkach, oba w bliskości stacyj kolejowych, w miejscowości fabrycznej, jeden 5, drugi 21 włók rozległości. Bliższa wiadomość u adwokatów F. H. Maternickiego i W. Szlurm de Hirszfeld, Łódź, Nowy Rynek 9, dom W-go Kamińskiego, między 6 a 8 wieczorem codziennie. 994r

Dom do sprzedania na Pradze, w najlepszym punkcie na 11% netto. Wiadomość: Hoża 16, mieszk. 3. 22305

Dom do sprzedania na Pradze, Radzymińska № 5. Wiadomość na miejscu. Cena 3,500 rubli. 23753

Do sprzedania lub zamiany na folwark plac 6 tysięcy łokci □, w tem 60 łok. frontu, z budynkami drewnianemi. Wiadomość: ulica Wolność 14, u właściciela. 23924

Domek sprzedam, zamienię. Pawia № 75, od 4—6-ej. 24359

Dzierżawa 500 mórg większa połowa dobra żytnia, ⅓ pszenna reszta ładne łąki. Czynsz tysiąc rubli. Dochody stałe znaczne. Wygodny dom w ogrodzie. Śliczne zasiewy, inwentarze. Od Lublina 7 mil W-ny Malinowski, Włodawa, odpowiedź marka. 24397

Do zakładu fryzjerskiego w Łomży potrzebny jest wspólnik albo nabywca fachowiec Porozumienie osobiste. Rybiński. 24405

Do sprzedania rożnej wielkości majątki, domy, hotel w Krakowie. Nowogrodzka № 19, m. 13, od 2—6-ej. 24449

Dom we Włocławku, przy ulicy pierwszorzędnej, sprzedam na dogodnych warunkach, albo dział w połowie własności. Adres: Kol., Warszawa, Krucza 8, m. 6. 23821

Dom do sprzedania. Szmulowizna, ulica Łochowska № 22. 24158

Do sprzedania w Pułtusku pierwszorzędna restouracja, przy której prowadzi się rzeźnictwo sklepowe po warszawsku, z całem urządzeniem; interes prosperuje z powodzeniem od lat 10. — Wiadomość na miejscu, u Müllera. 24082

Handlowiec potrzebuje rs. 1,000 pożyczki, jako ewikcje żyro dwóch właścicielek domów w Warszawie. Oferty proszę złożyć w Kur. Warsz. „Handlowiec 1,000”. 24465

Jest zaraz pralnia do sprzedania. — Zgoda № 2. 24137

Kawiarnię sprzedam tanio z powodu wyjazdu. Wiadomość: Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 23861

Kawiarnie dwie do sprzedania bardzo dobrze procentujące na dogodnych warunkach zaraz, targ od rs. 12—20 dziennie, z powodu słabości właściciela. Wiadomość Niecała № 10, m. 7. 24353

Kawiarnia do sprzedania. Ul. Furmańska № 12. 24383

Litografja i drukarnia do sprzedania w cenie bardzo przystępnej, w Odessie. Wiadomość: ul. Erywańska № 5—15, od 7½ wieczorem. 24153

Magle do sprzedania nowe, ul. Piękna № 21. 24468

Majątek ziemski o 7 mil koleją i 2 drogą boczną odległy od Warszawy (statki dochodzą do terytorjum) włók 95, w tem 27 lasu średniego, 5 łąk, budynki murowane kompletne, inwentarz żywy i martwy dostateczny, dochodów stałych rs. 5,000 do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie. Oferty w redakcji pod lit. I. L. pośrednictwo wyłącza się. 1069r

Magle do sprzedania za przystępną cenę z powodu choroby i wyjazdu do Buska. Mogą być na miejscu lub na przeprowadzkę. Nowa Praga, ulica Środkowa № 16. 23920

Na Pelcowiźnie dom z ogrodem do sprzedania. Wiadomość: Nowolipie № 67, u gospodarza. 23712

Pożyczę 500—3,000 rubli na dobrą hypotekę 8%, albo na pewny weksel 12%. Oferty przyjmuje Kurjer pod wyrazem „pewność". 24043

Potrzebny jest plac z zabudowaniem na warsztat ślusarski do wynajęcia zaraz. Oferty: ulica Browarna 20, mieszkania 28, W. Bobrowski. 22724

Plac w cenie do 2,000 rs. kupię w Warszawie lub blisko za rogatką Wolską albo Mokotowską. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Plac 2,000." 23849

Pierwszorzędny hotel w pierwszorzędnem mieście gubernjalnem do wydzierżawienia. Wiadomość Mokotów apteka № 10. 24148

Rs. 800 do umieszczenia na hypotekę. Wiadomość: Łucka 24 u właściciela domu. 24345

Sklep produktów spożywczych, wyrobów tabacznych, materjałów piśmiennych i towarów norymberskich do sprzedania. Ul. Mazowiecka № 6. 33827

Sklep spożywczy dobry sprzedam tanio z powodu wyjazdu. Krucza 39, owocarnia. 23830

Skład węgli do sprzedania tanio zaraz. Wiadomość: Złota 24, u stróża. 24150

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu wyjazdu. — Ulica Krucza № 36. 24092

Sklepik dobrze procentujący w dzielnicy fabrycznej sprzedam zaraz. Ulica Nowolipie № 80. 24430

Sklepik wiktuałów tanio sprzedam z powodu zmiany interesu. Marjensztadt 11. 24429

Sklep do najęcia zaraz obok kolumny Zygmunta. Podwale 4. 24422

Sklep spożywczy do sprzedania, egzystujący lat 14. Ul. Chłodna № 62. 24437

Sklep spożywczy do sprzedania przy ul. Freta № 30 w cenie przystępnej. 24453

Sklep spożywczo-dystrybucyjny nader dobrze procentujący, z bardzo wygodnem mieszkaniem, sprzedam zaraz. Chmielna 72. 24448

W gubernji wilenskiej, powiatowem mieście Oszmianie, jest do sprzedania lub zamiany na posiadłość w Warszawie dom z oficyną i ogrodem owocowym. Szczegóły: Złota 5, mieszk. 5. 23783

Wszelkie sumy hypoteczne, spadkowe, wyroki etc. kupuje. Oferty „Ajentowi" przyjmuje Kurjer Warsz. 23680

Zakład elektro-mechaniczny z lokalem lub bez do odstąpienia. Wiadomość: Marszałkowska 119, m. 14. 24346

Zamienię na dom w środku miasta, majątek gubernja płocka, włók 32, łąk 2, lasu 3 włóki, od kolei wiorst 4, Towarzystwa rs. 15,000 Oferty biuro Ungra Wierzbowa 8, „Parasol" 1050r

Z kapitałem 1,000 do 2,000 rs. poszukuje wspólniczki do wyrobionego interesu. Urządzenie sklepowe do magazynu kapeluszy może być przyjęte w części za kapitał. Wiadomość Bracka 22, m. 7. 24299

1,400 rs. potrzebne na pierwszy numer hypoteki kolonji w Mokotowie, bez pośrednictwa. Wiadomość: Nowy-Świat 33, mieszkania 14, od 5 do 8-ej. 24309

Lokale.

a) Poszukiwane.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Trębacka 13. Filja: Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 883r

A) B. Kochanowicz zakład przewozowy, Daniłowiczowska 16. Telefonu 719. Załatwia wszelkie przewozy, opakowania, przeprowadzki na specjalnych wozach resorowych. 22903

A) Przeprowadzki, opakowania mebli załatwia, Orla 10, m. 8. 20915

A) Kunkel i Nowicki. Zakład przewozowy, Trębacka 5, przeprowadza opakowuje meble, dzieła sztuki i szkło po cenach bardzo przystępnych. Kupuje stare skrzynie. 20084

„Konkurencja". Plac Zielony 11. Uskutecznia przeprowadzki wszelkie, dodaje ludzi uzdolnionych do rozbiórki i ustawienia mebli, oraz do upakowania szkła, porcelany i t. p. Poleca skrzynie różne po cenach nizkich. 936r

Od 1-go października r. b. potrzebny lokal na 100 osób sam w sobie przy ulicy Ogrodowej, Solnej, Nowolipkach, Nowolipiu, Karmelickiej, Przejazd, Leszno. Oferty proszę składać, w administracji pod wyrazem „Przytułek". 24246

Przy ulicy Elektoralnej potrzebny sklep z oknem i mieszkaniem zaraz, albo od św. Jana, może kto odstąpi. Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. „A. Z." 24335

Przeprowadzki, opakowania mebli najtaniej załatwia zakład przewozowy Henryka Fruchtmana, Żabia № 3, wprost ogrodu Saskiego. 22360

b) Zaofiarowane.

A) Lokal z 9-in pokojów (może być dzielony), obszernych, widnych, z wszelkiemi wygodami, na 1-em piętrze od frontu z czterema wejściami, do wynajęcia od 1-go lipca na mieszkanie, skład, lub kantor. Tamże 5, 4, 3 pokoje, Tłomackie 13, naprzeciw Przejazd. 24171

A) Na kantor, biuro, dogodne pomieszczenie zaraz z kilku frontowych pokoi. Nowy-Świat 38—3. 24457

A. Dwa pokoje razem lub osobno do odnajęcia dla pań, Marszałkowska 86, mieszkania 11. 24304

A) 4 pokoje, kuchnia, waterklozet, II-ie piętro, front, suche, ciepłe, widne; 3 pokoje, przedpokój z kuchnią w oficynie, Rymarska 14. 24349

Apartament złożony z dużego salonu oraz 5 pokoi, z oświetleniem gazowem, dzwonkami elektrycznemi, obszernym przedpokojem, kuchnią, oraz wszelkiemi wygodami, na II-em piętrze od frontu do wynajęcia od 1-go października 1894, Nowy-Świat № 57. 24303

Cztery pokoje, wanna, klozet, dwa balkony, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 59. 23801

Czysta 8. Od 1-go lipca dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, 300 rs. rocznie. 24136

Do wynajęcia od lipca na kilka miesięcy 3 pokoje od frontu z oddzielnem wejściem na parterze, elegancko umeblowane, Widok 21, m. 2, od 1-ej po południu. 24036

Do odnajęcia mieszkanie umeblowane, z 3-ch pokoi i kuchnii od 1 lipca, na dwa (2) miesiące, widok na ogrody. Smolna-Wysoka 22, m. 7. 23761

Do wynajęcia sześć pokoi z balkonem, przedpokój, kuchnia. Ulica Świętokrzyzka № 27. 23767

Dla osoby inteligentnej, pokój z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia, a dla potrzebujących zdrowych pokarmów, obiady gospodarskie wyłącznie na maśle z trzech dań po kop. 30. Wiadomość: Wilcza № 9, pierwsze piętro, m № 5. 1057r

Do odstąpienia z powodu translokacji 5 pokoi, 3-cie piętro, front, 574 rubli. Zielna 11—23. 24122

Do wynajęcia w każdym czasie przy familji 2 pokoje umeblowane, usługa, samowar, razem lub oddzielnie, wszelkie wygody, na żądanie kuchnia, bardzo tanio. Marszałkowska 47, m. 7. 23736

Do wynajęcia za rogatką Belwederską dwa pokoje z balkonem. Ulica Parkowa № 19. 24440

Dla kobiet lub małżeństwa do odnajęcia od 1-go lipca 2 pokoje lub 1 duży z usługą. Można na 1 kwartał. Włodzimierska № 1, m. 26. 24384

Dla nauczycielek mieszkanie, pościel, całodzienne utrzymanie, dziennie, miesięcznie. Szpitalna 3, mieszkania 8. 23408

Do wynajęcia trzy pokoje umeblowane, z kuchnią i usługą, na trzy miesiące. Chmielna № 52, m. 8. 23865

Jest do wynajęcia od św. Jana lokal, składający się z parteru i 1-go piętra, zdatny na stolarnię lub ślusarnię i magle, pod № 3116A przy ulicy Wolskiej. 23758

Jeden, dwa lub trzy pokoje umeblowane, Mazowiecka 11, m. 19. 24458

Jeden lub dwa pokoje nieumeblowane z usługą dla kawalera, Marszałkowska 120, m. 8. 24362

Lokale. 6 pokoi (rs. 750) i 3 pokoje (rs. 375) od frontu w domu skanalizowanym od 1-go lipca r. b. do wynajęcia. Ulica Złota № 2, tuż przy Marszałkowskiej. 24090

Ładny, suchy lokal, 2-e piętro, od frontu, 6 pokojów, od 1 lipca do wynajęcia. Żórawia 28, stróż wskaze. 1044r

Mieszkanie dla kawalera od 8-go lipca, Nowolipie 15, m. 1. 24402

Mieszkania fabryczne, z siłą pary do wynajęcia; tamże są trzy piwnice wolne, a jedna z nich widna. Wiadomość: Grzybowska № 55. 23780

Od lipca 1, 2 albo 3 pokoje umeblowane z osobnem frontowem, wejściem i przedpokojem, dla doktora lub adwokata. Wiadomość: Nowogrodzka № 5, m. 5, 4—6. 24420

Od 1-go lipca do 1-go września 2 lub 3 pokoje z kuchnią, przyzwoicie umeblowane 1-sze piętro, okna na Foksal dla przyjezdnej na kurację osoby najdogodniejsze, b. tanio odnajmę. Szczygla № 3, m. 18, od 10-ej do 6-ej. 24050

Od 8-go lipca do wynajęcia sklep z piwnicą; tamże 2 pokoje, przedpokój i kuchnia. Ulica Wspólna № 18. 24130

Pokój przy familji, z usługą. Wiadomość u stróża, Niecała № 7. 24263

Pokój duży, przedpokój, kuchnia, górka, wodociąg, zlew, na 3-em piętrze od 1-go lipca do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 58. 24190

Pałacyk, osiem pokoi, trzy suterenowe, ogródek, werenda, łazienka od października, Piękna 44. 24331

Pokój frontowy do wynajęcia, róg Marszałkowskiej i Rysiej № 5. 24361

Pokój z przedpokojem na parterze, obecnie wynajęty na kancelarję rejenta do wynajęcia od św. Jana, Miodowa 15, w biurze właścicieli domu. 24366

Pokój umeblowany z usługą, obiadem lub bez do wynajęcia. Zielna 13—5. 24371

Pokój i przedpokój do wynajęcia od 1-go lipca. Krakowskie-Przedmieście 58. 25379

Rs. 4 mieszkanie dla inteligentnej kobiety, Daniłowiczowska 16, m. 24. 24407

Rs. 9, od 1-go lub 8-go lipca dla kobiety pokój, front, I-sze piętro, meble i potrzebne wygody. Widok 15, mieszk. 6, stróż wskaże. 24348

Sklep duży o 3-ch oknach, połączony z dwoma pokojami, pakamerem i piwnicą, jest dó wynajęcia od 1 lipca. Miodowa № 4, pierwszy dom od Senatorskiej wwiadomość u właściciela. 23760

Salon z sypialnią—pokoje oddzielne, mogą być z meblami i obiadami. Marszałkowska 115, m. 5. 24142

Sklep narożny z dwoma pokojami, dwoma wystawami i 2 piwnice do wynajęcia od 1-go lipca. Wiadomość: Długa 47, u rządzcy. 24413

Sale dla celów fabrycznych i mieszkanie z 3-ch pokoi i kuchni zaraz do wynajęcia, Dzielna № 95. 24415

Salon, oraz pokój umeblowany, zaraz do najęcia, pierwsze piętro. Marszałkowska 86, m. 10. 24312

Trzy i dwa pokoje, z przedpokojami, kuchniami, wygodami; bardzo rozkładne, w pośród ogrodów. Smolna 19. 24155

1 lub 2 pokoje umeblowane do wynajęcia. Szkolna 8, m. 15. 24381

3 pokoje, przedpokój i kuchnia, na drugiem piętrze, od frontu, do wynajęcia od św. Jana, za rs. 260 rocznie. Chłodna 55. 24210

5 pokoi, 7 wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od 1 lipca. Leszno 33, dom skanalizowany. 24052

Z powodu wyjazdu, od 1 lipca tanio do wynajęcia 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, 1-sze piętro. Złota № 46, m. 24. 24042

Letnie mieszkania.

Dogodne mieszkania letnie, świeżo odnowione, położone wśród ogrodów, przy parku Cesarskim, są do wynajęcia we wsi Sielce za Belwederską rogatką w willi „Józefin." 23922

Informuje o letnich mieszkaniach oddział wynajmu mieszkań kantoru komisowego: Nowo-Senatorska 6. 22961

Letnie mieszkania z powodu wyjazdu za granicę do odstąpienia za przystępną cenę. W cienistym parku dwa oddzielne domki o 4 i 3 pokojach. Bliższa wiadomość u szwajcara stacji Pruszków Andrzeja. 23948

Na wieś zabiorę panienkę, opieka macierzyńska. Złota 46—28, od 11 do 2-ej. 23797

Od lipca pokój na wsi dla kilku osób, całodzienne utrzymanie. Chmielna 64, mieszkania 1. 24398

W dobrach Ruda, 3 wiorsty od przystanku dr. żel. Warsz. - Teresp. Dębe-Wielkie w okolicy lesistej kilka letnich mieszkań pozostaje do wynajęcia za bardzo przystępną cenę. Omnibus kolejowy bezpłatny, dla odwiedzających pokoje dzienne. Wszelkie produkty na miejscu. Wiadomość listownie st. poczt. Nowo-Mińsk, Ruda, zarząd. 23091

Za wyjazdem, oddaje się letnie mieszkanie w Mrozach, dwa pokoje balkon, kuchnia, za 20 rubli, w domu Kobylińskiego. 24184

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Klukaszewska przyjmuje panie bez meldunku. Udziela porad swej specjalności paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Umieści dziecię. Hoża 5—23. 22459

Akuszerka Dombrowicz, b. starsza przytułku położniczego, przyjmuje chore panie bez meldunku, jako też zamówienia w miejscu i na wyjazd. Złota 4, przy Marszałkowskiej. 1968

Akuszerka Ring przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację. Udzielam porad, przyjmuję zamówienia. Plac św. Aleksandra 13, mieszk. 3. Pokoje oddzielne i wspólne. 23636

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy, lub kurację bez meldowania. Z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska 21. 24360

Akuszerka Sobieska przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Bez meldunku. Hoża 34. 22210

Ample, lampy, brenery, bronzy naprawiający odnawiający zakład (Bracka 2), przeniosę ósmego lipca na Marszałkowską 66, róg Wilczej. Wójcicki. 24431

Bluzki od 60 kop., suknie od 1.50 kop. przyjmuje. Jerozolimska 58, m. 8. Potrzebne podręczne. 1071r

Chłopczyk lat 9, katolik, z dobrej rodziny inteligentny, dobrze ułożony z początkami nauki jest do oddania na własność lub do wspólnej nauki. Reflektujący raczą się zgłosić listownie pod adresem Kłomnice, św. Anna dla „H. B." 24412

Fortepiany, pianina stroję za rs. 1. Listownie: Stalowa 4. Żodkiewicz. — Fortepian sprzedaję za 25 rs. 24135

Froter zaprawia podłogi terpentynowo, woskowo. Leszno 27. Holewka. 24081

Jest chłopczyk do wzięcia na własność, Nowy-Świat № 41, wiadomość u stróża. 24459

Kapelusze słomkowe, pranie 30, przerabianie 40, ubieranie na poczekaniu 35 kop. Nowy-Świat 28. 24439

Kapelusze słomkowe, pióra odnawiająca, farbująca, piorąca pracownia (Bracka 2) przenoszę ósmego lipca na Marszałkowską № 66, Wójcicka. 24432

Obiady prywatne od 30 kop. Krakowskie-Przzdmieście 4, m. 32. 24411

Obiady prywatne, absolutnie zdrowe, względnie wykwintne, menu urozmaicone; stały konsument poleca, Marszałkowska 123, mieszkania 9, od 2-ej do 6-ej. 24461

Obiady prywatne!!! Zdrowe i smaczne na maśle, po kop. 25, od godziny 1½ do 4½ po południu, Nowy-Świat № 57, m. 13, na parterze. 24466

Posiadając własną fabrykę wyżymaczek, najtaniej z gwarancją reparuję takowe.—„G. Antoni", Świętokrzyzka 40. 16674

Po rubli 4 nauka krawatów w dwa tygodnie, fasony najświeższe. Krakowskie-Przedmieście 9, m. 5. 23943

Przyjmuje suknie do robety od rs. 3-ch. Hoża 8—15. 23958

Rabka. Poszukuje się towarzyszki na wspólny koszt. Mazowiecka 5—12. 3843

Telefony, piorunochrony, dzwonki, elektryczne urządza zakład mechaniczny P. Muszyńskiego: Jerozolimska 80. Warszawa, wykluczona wszelka możliwość konkurencji. 21940

Wdowa po doktorze wyjeżdża do Ciechocinka, zabrać może jedną lub dwie panienki, lub współtowarzyszkę. Warunki umiarkowane. Wiadomość: Hortensja 7, mieszkania 10, od 10-ej do 2-ej. 24399

Wyjeżdżając do Krynicy poszukuję towarzyszki na wspólny koszt. Oferty przyjmuje Kurjer „Krynica." 24175

Wygrane loteryjne stawki wypłacam, zamieniam—los w ćwiartkach sprzedam. Plac św. Aleksandra 12, kantor. 20504

W ogrodzie Pomologicznym (Nowogrodzka 36), sprzedają się codziennie za wyjątkiem niedzieli, świąt i galówek rozmaite świeżo zebrane sezonowe owoce w wyborowych odmianach po cenie umiarkowanej. 23406

Wykończam suknie podług ostatnich żurnali, fason rs. 3, kretonowe rs. 2, podejmuję się zrobić 24 godzin, Hoża № 14. 24436

Zaginęły 2 dowody zastawowe № 70740 i № 71064 warsz. akc. Tow. pożyczk. Filja I-sza, Leszno 2. 24462

99 Marszałkowska. Krawiec Chmurczyński przyjmuje obstalunki: burki, palta, szlafroki, haweloki, marynarki, kamizelki, spodnie sprzedaję tanio. 22406

108 Marszałkowska. Skład towarów żelaznych, naczyń kuchennych Gustawa Wisnowskiego, poleca tanio:

108 Marszałkowska. Taborety składane kop. 90, stoły, umywalnie 1.40, łóżka żelazne 2.75.

108 Marszałkowska. Lodownie pokojowe, maszynki do lodów, welocypedy dziecinne, wanny, klozety.

108 Marszałkowska. Wyżymaczki amerykańskie „Empire", żelaza do prasowania stalowe, mosiężne. Kuchenki benzynowe.

108 Marszałkowska. Maszynki do siekania mięsa. Noże ogrodnicze, sekatory, scyzoryki, nożyczki.

108 Marszałkowska. Kłódki, zatrzaski angielskie. Łańcuchy bezpieczeństwa i t. p. 19044

*) **Bluzki** różne, matinki, wybór wielki. „Manufaktura krajowa." Niecała 12.

*) **Karbowanie**, plisowanie sukien, koronek. „Manufaktura krajowa." Niecała 12.

*) **Woalki** od 15 kop. stopniowo do najdroższych. „Manufaktura krajowa." 24451

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 12 (24) Іюня 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług.)